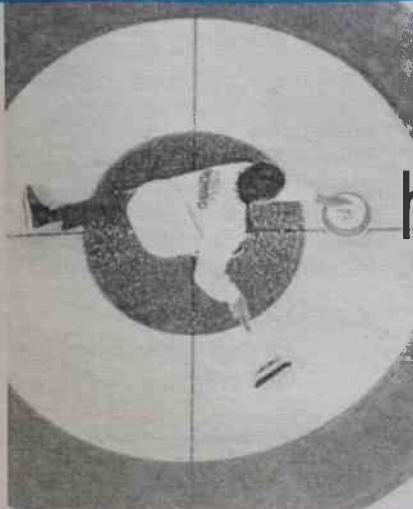


KURIER ATEŃSKI



Nagano-98

historia dyscyplin olimpijskich



Trzy nowe dyscypliny znalazły się w programie 18. Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano - curling, hokej na lodzie kobiet i snowboard. Curling był już dyscypliną pokazową trzykrotnie, w Chamonix (1924), Calgary (1988) i Albertville (1992). Dla hokeja na lodzie kobiet i snowboardu będzie to absolutny debiut olimpijski. Igrzyska rozpoczynają się 7 lutego. (strona 16, 17, 27)

Dni próby dla Simitisa

Serwis
Grecja

Rolnicy grożą blokadami
Związkowcy
- nadal strajki

strona 5

Polski mandat negocjacyjny - do 20 marca br.

Serwis
Polska

strona 7

Wielka Brytania Będzie ponowne śledztwo w sprawie krwawej niedzieli

Serwis
Świat

strona 9

DON CORLEONE W ATENACH

Felieton

strona 23

Zawodowa Euroliga koszykarzy od 2000 r.

Sport

strona 26

Historia jednego rejsu



- Najdroższa produkcja filmowa ostatnich lat
- 25.100.000 już sprzedanych biletów
- Numer 1 na liście najbardziej kasowych filmów nakręconych w ciągu ostatnich dwudziestu lat
- Oglądając film Jamesa Camerona cofamy się w czasie o 86 lat. Jesteśmy świadkami katastrofy „TITANICA”!



Legenda „Titanica” powraca po latach i znów tajemnicza tragedia pociąga wyobraźnię milionów ludzi. Badacze penetrują zatopiony wrak, a scenariusz filmu opartego na ponurej historii rejsu potężnego transatlantyku fascynuje tłumy widzów.

Cóż tak niezwykle było w tej katastrofie, że urosła ona do rangi symbolu i nieustannie każe się zastanawiać nad sensem rozwoju naszej cywilizacji?

Pierwszy, dziewiczy rejs tego transatlantyckiego statku pasażerskiego zapisał się w historii światowej żeglugi morskiej na jej czarnych kartach. „Titanic” - duma White Star Line i jej armatora J.P. Morgana zatonął w nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 roku, w wyniku zderzenia z ogromną górą lodową. W lodowatą otchłań północnego Atlantyku zabrał ze sobą na głębokość 3750 metrów aż 1522 istnienia ludzkie.

Do czasów drugiej wojny światowej, tragedia „Titanica” była największą w historii katastrofą morską pod względem strat w ludziach.

(strona 14, 15)

Przepracowani urzędnicy OAED strajkują „kulawa” legalizacja

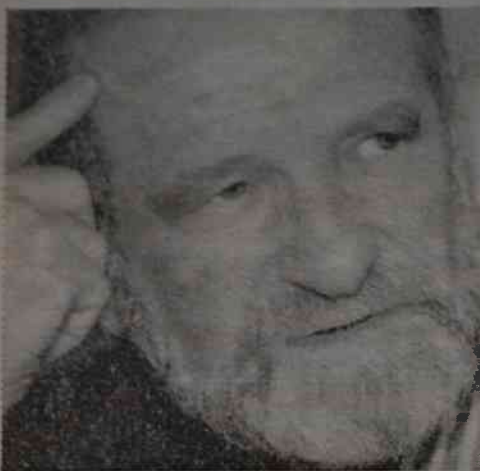
Dopełnienie legalizacji i uzyskanie Białej czy Zielonej Karty, to – jak można się na własnym grzbiecie przekonać – po prostu wyczyn – jak jakieś przejście przez ucho igielne, czy coś w tym rodzaju.

Prosta w założeniu procedura okazuje się w praktyce biurokratycznym koszmarem. Jeśli jakiś cud się nie stanie – wszystko przeciągnie się z pewnością o parę miesięcy – bo już widać, że zawalieni pracą i dezorientowani urzędnicy mają po prostu dość.

Pierwsi poddają się pracownicy OAED. To oni znajdowali się od początku stycznia w oblężonych żądnym legalności tłumem bastionach nadziei. Najpierw okazało się, że tłumy te tłuką szyby i wyrwają blankiety podań. Zaczęto więc wydawać karteczki z datami pierwszeństwa. (strona 3)

Włochy

Wizyta ministra Geremka nad Tybrem



rozwiązania wszelkich wątpliwości na temat poparcia przez Rzym polskich starań o członkostwo w NATO i w UE. W rozmowie z polskimi dziennikarzami Geremek stwierdził, iż jednym z głównych problemów, które poruszył premier Prodi była sprawa polskiego deficytu w handlu z Włochami (wg szacunków włoskich deficyt ten przekroczył w ub.r. 2 mld dolarów). Romano Prodi złożył szefowi polskiej dyplomacji propozycje działań zmierzających do zmniejszenia deficytu. Profesor Geremek powiedział, że jego włoscy rozmówcy oczekują dużej aktywności Polski i współpracy z Włochami

deklaracją belgijsko-włosko-francuską zostały w czasie mojej rozmowy z premierem Prodim całkowicie rozwiązane" - oświadczył Geremek. Podkreślił zarazem, że premier Prodi powiedział mu, iż "nie podpisałby Traktatu Amsterdamskiego, gdyby nie to, że zawierał on zapowiedź rozszerzenia Unii Europejskiej na Polskę i inne kraje". W czasie rzymskich rozmów Bronisław Geremek wskazał na rolę Bałtyku, który "staje się wewnętrznym morzem cywilizacji europejskiej". "Jesteśmy za otwarciem śródziemnomorskiej Unii Europejskiej, sądzimy jednak, że należy dostrzec możliwość współpracy, która łączyłaby trzy morza: Bałtyk, Morze Czarne i Adriatyk" - powiedział prof. Geremek. Pytany o obawy w związku z ratyfikacją

protokołów akcesyjnych Polski, Węgier i Czech do NATO, minister Geremek powiedział, że jego "spotkania pozwalają mu stwierdzić, że we włoskim parlamencie istnieje wystarczająco silne poparcie". Podkreślił, iż minister obrony Beniamino Andreatta, który w połowie lutego będzie gościł w Polsce poinformował go, że w piątek, 30 bm, rząd włoski skieruje wniosek o ratyfikację protokołów akcesyjnych trzech państw do parlamentu. Zdaniem ministra Geremka, w chwili, gdy Polska stanie się członkiem NATO dojdzie do intensyfikacji współpracy wojskowej polsko-włoskiej, czego przejawem może być m.in. zwiększenie udziału Włoch w modernizacji polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Waldemar Janiec (PAP)

29.1. Rzym - Oficjalną wizytę we Włoszech złożył w czwartek polski minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Szef polskiej dyplomacji został przyjęty przez prezydenta Włoch Oscara Luigi Scalfaro i premiera Romano Prodię. Spotkał się także z ministrem spraw zagranicznych Lamberto Dinim oraz złożył wizytę w Senacie Republiki. Zdaniem profesora Geremka, jego wizyta we Włoszech stała się okazją do "wymiany propozycji", zarówno w dziedzinie politycznej jak i ekonomicznej. Przyczyniła się też do

w okresie przewodniczenia w tym roku przez Warszawę w OBWE. Wskazał zarazem na spore doświadczenia Włoch w dziedzinie rozwiązywania konfliktów, czego dowiodła m.in. ostatnio sprawa Albanii. Minister Geremek przyjął m.in. z dużą satysfakcją propozycję wspólnej dyskusji nt. integracji europejskiej. Po rozmowach z gospodarzami, polski minister wyraził przekonanie, że "Włochy będą popierały w sposób jednoznaczny wejście Polski do Unii Europejskiej". "Pewne niepokoje, jakie pojawiały się ostatnio w związku z

Zgłoszmy tych, którzy sami nie mogą się zarejestrować

Także wśród emigrantów są takie osoby, które nie mogą o własnych siłach wyjść na ulicę, do urzędu. O nich zupełnie zapomniano podczas ustalania procedury legalizacji. Dziś znaleźli się oni w dramatycznej sytuacji. Przebywają oni najczęściej w szpitalach, czy w domach, pod opieką przyjaciół czy rodziny. Nie mogą pracować, czasem od dłuższego już czasu. Jednak i oni, czy to z powodu konieczności rekonwalescencji czy też dlatego, że ich stan się znacznie poprawia - chcą pozostać w Grecji. Do biur OAED wszyscy powinni zgłaszać się osobiście. Nie można jednak wymagać tego od osób ciężko chorych, unieruchomionych po wypadku na dłuższy okres. Związek "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" pragnie poruszyć ten temat w rozmowach z greckimi władzami, zwrócić się z prośbą o rozwiązanie tego problemu.

Jeśli znają państwo osoby, będące w takiej właśnie sytuacji, pomóżcie im zgłaszając do redakcji "K.A." ich dane, opisując w jakiej sytuacji się znajdują oraz gdzie przebywają.

Oby pod koniec okresu legalizacji nie okazało się, że ludzie będący w potrzebie zostali sami i nie udało im się uporządkować swojej sytuacji prawnej!

Zarząd związku "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji"

Wyjaśnienie:

W „Kurierze Ateńskim” nr 86/470 w artykule pt. „Jaki ślub” opisany jest sposób zarejestrowania ślubu kościelnego zawartego na terenie Grecji.

Rejestracja ślubu kościelnego w greckim urzędzie jest uznawana przez władze polskie. Trzeba jednak uzyskać w Urzędzie Rejestracji przy ul. Mitropoleos 60 dokument przetłumaczony na język polski i musi to być tłumaczenie notarialne. Natomiast nie jest konieczne tłumaczenie aktu ślubu wydanego przez parafię. Taki dokument może być wystawiony przez księdza od razu w języku greckim.

ZAWIADOMIENIE

Związek zawodowy "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" poszukuje fizykoterapeutów, którzy mogliby udzielić pomocy Polakowi przebywającemu w szpitalu. Prosimy o kontakt pod telefonami 82 33 468, 82 23931, 88 26812

INFORMACJA

AMBASADA RP w ATENACH WYDZIAŁ KONSULARNY

Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP informuje, że z powodów technicznych, w dniu 6 lutego 1998 r. (piątek) Urząd nie będzie przyjmował interesantów. Tego dnia odbędą się tylko zaplanowane wcześniej śluby.

Kierownik Wydziału Konsularnego

Tomasz Lis

Radca Ambasady - Minister Pehomocini

Bezpłatnych informacji o procedurze legalizacji zasięgać można na terenie Aten m.in.:

- w biurze informacyjnym związku "Solidarność Polaków Pracujących w Grecji" mieszczącym się przy ul. Politechniji 3A (boczna od ul. Patisjion), (otwarte: wtorek, czwartek i piątek: godz. 19.00-22.00, sobota: 18.00-22.00, niedziela 10.00-22.00) (Uwaga: zmienione pory otwarcia!)

oraz w nowym biurze zorganizowanym przez Kościół Katolicki oraz związek „Solidarność PPwG”, mieszczącym się w starym budynku Szkoły Polskiej przy ul. Smyrnis 28, (otwarte: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek i sobota w godzinach 19.00 – 21.00)

- w lokalnych biurach Organizacji Zatrudnienia OAED (otwarte w godz. 8.00-13.00)

- w Specjalnym Biurze Informacyjnym E.K.A. (Centrum Pracownicze Miasta Aten), które znajduje się na rogu ul. Ipirou 8 i ul. 3 Septemwriu (otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 20.00)

<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p>KURIER ATEŃSKI</p> <p>WŁAŚCICIEL: KURIER EKIDOTIKI Ltd WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelski REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonbard REDAKCJA: Andrzej Sobalski, Katarzyna Juchaczek, Aleksander Cudziło, Agnieszka Brajewska STALY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa) ADRES KORESPONDENCYJNY: Mezogia 32, 115 24 Ateny REDAKCJA: Tel: 64 50 850 Fax: 69 25 969 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN: 1107-0358</p>	<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p>KURIER ATEŃSKI</p> <p>ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ</p> <p>ΙΔΙΟΚΤΗΣΙΑ: ΚΟΜΠΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε. ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενάκιος ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντζέ Γεντιολέφου ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λέονβαρντ ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντζέ Σουβέρου, Καταλίνα Γουλιόπου, Αλεξάντερ Τσορνίλια, Αργεντα Μπουλιόβα ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΤΗΣ: Μιχαήλας Σήτιερ (Βερολίνο) Αιτιόθυνη Αλληλεγγύη: Kurier Ateński, Mezogia 42, Athina 115 24 Σύνταξη: Τηλ: 64.50.859 Fax: 69.25.969 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN: 1107-0358</p>
---	--

Przepracowani urzędnicy OAED strajkują „kulawa” legalizacja

Dopełnienie legalizacji i uzyskanie Białej czy Zielonej Karty, to – jak można się na własnym grzbiecie przekonać – po prostu wyczyn – jak jakieś przejście przez ucho igielne, czy coś w tym rodzaju.

Prosta w założeniu procedura okazuje się w praktyce biurokratycznym koszmarem. Jeśli jakiś cud się nie stanie – wszystko przeciągnie się z pewnością o parę miesięcy – bo już widać, że zawalieni pracą i zdeorientowani urzędnicy mają po prostu dość.

Pierwsi poddają się pracownicy OAED. To oni znajdowali się od początku stycznia w obłożonych żądnym legalności tłumem bastionach nadziei. Najpierw okazało się, że tłumy te tłuką szyby i wyrwywają blankiety podań. Zaczęto więc wydawać karteczki z datami pierwszeństwa.

Zrobiło się jakoś luźniej. Potem się okazało, że spora część zgłaszających się cudzoziemców nie chce podać prawdziwego nazwiska, nie pamięta miejsca zamieszkania, nie może porozumieć się w żadnym ze znanych pracownikom języków.

Panie i panowie przy biurkach, przyzwyczajeni do spokojniejszej roboty, zaczęli tracić cierpliwość. Trudno było też opanować coraz to nowe dyrektywy przysyłane „z góry”. Do tego jeszcze doszedł problem znacznie poważniejszy – państwo nagle przestało wypłacać dodatek specjalny za legalizowanie (skończyła się „kasa”) – no i miarka się przebrała.

Pracownicy Urzędu Zatrudnienia podjęli strajk. Strajk trwać ma do 6 lutego. Urzędnicy domagają się podwyżek i zmniejszenia liczby godzin pracy, a więc – może potwać jeszcze dłużej. Protest zaczął się 28 stycznia. Od tego dnia smętne grupki emigrantów z ponurymi minami odczytują zawiadomienie o kresowym zawieszeniu rejestracji – aż do zakończenia strajku.

Wprawdzie w ministerstwie pracy fakt ten przyjmowany jest ze spokojem i bez paniki, emigranci obawiają się, że strajk utrudni wielu osobom zdobycie wszystkich wymaganych zaświadczeń w odpowiednim terminie. Przecież wiele osób dostało z OAED karteczki z datą do zgłoszenia się do rejestracji właśnie w te dni.

Dla pracowników jednak to być może jedyna okazja wymuszenia podwyżki (trochę jakby naszym kosztem, ale nie bądźmy małostkowi), dlatego, że teraz władze pójdą na wszystko, byleby panie powróciły za biurka i dalej pomagały emigrantom wypełniać druczki.

„Rząd wstrzymał wypłacanie dodatku pracownikom OAED za pracę ponad godziny” – powiedział prasie niezidentyfikowany pracownik ministerstwa finansów – „Pracownicy chcą jakiegos rodzaju podwyżki, ale rząd zamierza jedynie zapłacić im za dodatkowe godziny pracy

W oknach biura OAED przy ul. Pireos 50 widnieją podobno, tuż obok instrukcji do otrzymania Kart Pobytu i Pracy, żądania strajkujących

Polacy odwiedzają już także (oj nielicznie, nielicznie wciąż jeszcze) szpitale, Ministerstwo Porządku (czy też komisariaty) i Ministerstwo



Sprawiedliwości.

Trzeba powiedzieć sobie szczerze, że coś się tam też dziwnego porobiło. Zwłaszcza jeśli chodzi o szpitale. Szpitale najpierw w ogóle nie były poinformowane, jak powinno wyglądać badanie stanu zdrowia emigranta. Potem w niektórych z nich zaczęto robić jakieś badania, ale ponieważ od zgłaszających się zainkasowano za nie pieniądze, a tymczasem z ministerstwa przyszło zarządzenie, że ma być bezpłatnie, więc badania uznano za nieważne. Czyli taki emigrant, który zapłacił za wykonanie badania krwi, moczu, zdjęcie klatki piersiowej miał je wszystkie robić jeszcze raz, bo jako zapłacone stały się nieważne.

W chwili obecnej sytuacja wygląda tak, że już zupełnie nikt nic nie rozumie. Od jednych, po przybyciu z karteczką OAED, żądają zgłoszenia się na badanie w terminie przekraczającym znacznie ostatni dzień rejestracji (31 maja), czyli nawet w czerwcu. Innym, w niektórych placówkach zasugerowano, żeby badania zrobili sobie „od ręki”, zaraz, w cenie np. 30.000 drachm i po dwóch dniach dostaną gotowe świadectwo zdrowia typu „A”. Cóż na szczęście nie jest tak wszędzie.

Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Zdrowia emigranci mają się zgłaszać do szpitali państwowych z dokumentem o dokonaniu rejestracji w biurze OAED. Wyznaczeni lekarze ogólni mają dokonać badania ogólnego zgłaszających się cudzoziemców i zorientować się w historii ich chorób i obecnym stanie zdrowia, oraz ocenić wyniki badań laboratoryjnych i wynik prześwietlenia klatki piersiowej każdego z nich. Lekarz na podstawie wywiadu może też osądzić, że pacjent nie wymaga prześwietlenia, badania krwi, czy moczu. Okazuje się jednak, że trudno lekarzowi zorientować się, jakie choroby przeszedł parę lat temu obcokrajowiec, który choć władza greckim niezwykle biegle, nie wie, że „wlennorija” to rzeżączka i w związku z tym nie potrafi z całą pewnością przekonać medyka, że nigdy na tę przypadłość nie cierpiał. Można się w związku z tym spodziewać, że niedługo część lekarzy

także podejmie strajk ze względu na ciężkie warunki pracy domagając się specjalnej podwyżki (słusznie zresztą). Na koniec strzał z najgrubszej rury – książeczki ubezpieczeniowe. Kto dotarł do tego punktu procedury może się zwać Weteranem Walki o Legalność. I tu czekają go najcięższe boje z grecką nieskomputeryzowaną biurokracją. Z wyjątkiem osób, które mają książeczki IKA od pewnego już czasu, i tych, którym pomogą serdeczni i uczciwi pracodawcy, emigrantów czekają ciężkie boje o złożenie podania o przyznanie książeczki ubezpieczeniowej IKA, lub - gorzej - TEWE.

Abyśmy policji na głowę komu nie ścignęli, musimy się wcześniej z pracodawcą umawiać. Niejeden już próbował ze skutkiem takim, iż szuka już teraz nowego pracodawcy. Inni – czytaj większość – ciągle czekają na wspaniałomyślną (męską) decyzję, że – już idziemy. Jeśli pracodawca nie zgadza się, aby ubezpieczyć nas w IKA, pozostaje oczywiście i taka możliwość, że fakt zatrudnienia zgłosimy sami. (Nie ryzykujemy broń Boże jeśli już nas zwolnił, zawsze udowodnimy, że nas nie zna). Dostaniemy może zaświadczenie, że podanie o książeczkę złożyliśmy, ale co dalej – w

takim wypadku nie wiadomo. Jego może złapią za przestępstwo podatkowe i poczujemy się jak mściwa świnka.

Ale brniemy dalej – być może musimy zarejestrować się jako osoba wykonująca wolny zawód i zgłosić po książeczkę ubezpieczeń do TEWE. Wtedy państwo zaczyna nas traktować jak kapitalistę. Każę zapłacić straszne sumy za wściec ubezpieczenia, a potem horrendalne składki. No cóż – powiemy, czego się nie robi, żeby pracować legalnie w słonecznej Grecji! Dobra mówi urzędnik – sprowadź mi teraz odpis z aktu urodzenia z Polski, przetłumacz go (notarialnie), przetłumacz paszport, bo nic z niego nie rozumiemy, przynieś nam odpis z umowy o mieszkanie (jakiej umowy o mieszkanie?) z urzędu podatkowego (jakiego urzędu podatkowego). A może po prostu okaże się, że nie należymy do kategorii osób wykonujących zawody objęte ubezpieczeniem TEWE...

To wszystko może wreszcie zachęcić nas, aby zaufać pewnemu miłemu obywatelowi, który siedzi w swoim biurze i nie zatławia nic innego, tylko Białe i Zielone Karty dla nieszczęsnych emigrantów. Pan może się przedstawić jako prawnik (znakomity), albo zaufany słuź miejscowych, który może wszystko. No, ale z czegoś musi żyć tyle czasu poświęcając na pomoc bliźnim. Panów takich (i parę) jest mnóstwo. Ich cenniki za Karty różnią się kapitalnie (ceny wahają się w Atenach mniej więcej od 300.000 do 25.000 drachm od łebka). Cena zależy od ocenionej „na oko” zamożności klienta, oraz być może stopnie ocenionej też po pierwszy rzut oka naiwności. Klient sprytniejszy liczy sobie, ile dniówek stracił by na osobiste załatwianie dokumentów, i tyle płaci. Mniej sprytny daje i nie pyta, a myśli, że im drożej, tym pewniej. Pewne tym czasem nie jest nic. Jeśli legalnie jest tak trudno, to nielegalnie załatwić legalność jest z kolei niebezpiecznie. Pokazuje to życie nie raz, i tym razem pewnie niestety pokaże.

Mimo wszystko pragniemy Państwa zapewnić, że są już tacy, co się uparli, gehennie przeszli, prawie wszystkie niezbędne dokumenty uzyskali i za parę dni spodziewają się „Białej Karty”.

I Wam tego życzę jak najrychle!

A.M.L.

Słowniczek emigranta zgłaszającego się szpitala po wydanie świadectwa zdrowia:

Ichate pote arostisi ... ?

Czy chorował Pan/Pani kiedyś na...?

Elonosija	Pote	Pire therapia
Malaria	Kiedy	Leczył się
Fimatios		
Gruźlica		
Sexualikos metadidomena nosimata (Sifili, Vlenoria)		
Choroby weneryczne (syfilis, rzeżączka)		
An ne, prosdiorise:	Pote	Pire therapia (ne, ochi)
Jeśli tak, proszę podać,	kiedy	Leczył się...(tak, nie)
Parasita		Prosdiorise
Pasożyty, system trawienny, jelito grube, cienkie		Rozpoznane
Alla nosimata : (Sakharodis diavitis, Vroghokili)		
Inne choroby przewlekłe (cukrzyca, bronchit)		
Tin stigmati tis exetasis lamvani farmakeftiki agogi (ne, ochi)		Prosdionse
W czasie badania poddawany jest terapii farmakologicznej (tak, nie)		Rozpoznanie

Istoriko Emvallasmon

Szczepienia ochronne, jakim był poddany

BCG Agnosto, Ne, ochi DTP Agnosto, Ne, Ochi

Nie wie, tak, nie

nie wie, tak, nie

MMR Agnosto, Ne, Ochi

nie wie, tak, nie

„Podpalacze Sumienia” atakują

Grecka policja zajęta jest w ostatnim czasie tropieniem działalności nowej, terrorystycznej grupy - „Podpalacze sumienia”, która jest odpowiedzialna za przeprowadzenie szeregu ataków. W wydanym przez siebie oświadczeniu członkowie grupy stwierdzili, że ich działaniem jest odzewem buntu przeciw aresztowaniu kilka dni temu anarchysty Nikosa Maziotisa.

Dokument ten nie ma żadnej daty i najprawdopodobniej był on przygotowany jakiś czas temu. Później jednak terroryści wstrzymali chwilowo jego dystrybucję, w celu zmiany nazwy swej organizacji. We wspomnianym oświadczeniu „Podpalacze Sumienia” przyznali się do około czterdziestu ataków i wybuchów bombowych, kładąc tym samym specjalny nacisk na



Od początku tego roku podpalacze zniszczyli 54 samochody.

Stwierdza się również, że ataki te mogą być kontynuowane. Używając specjalnych środków chemicznych do ściągania odcisków palców, policja stara się zebrać jak najwięcej śladów z rozrzuconych, pod gmachem Centrum Pracy w Pireusie, ulotek. Inne kopie znaleziono również w gmachu amfiteatru.

zorganizowane przez siebie trzy akcje: wybuch dwóch ładunków w dzielnicy Eksarchia oraz jednego na placu Sintagma. Policja jednak jest innego zdania, przypuszczając, że za powyższe czyny ponosi odpowiedzialność inna formacja. „Podpalacze sumienia”, wciąż obstając przy swojej racji twierdzą, że wcześniej działali pod inną nazwą. Śledztwo trwa.

Dni próby dla Simitisa



Ostatni tydzień stycznia minął w Grecji pod znakiem protestów i strajków paraliżujących życie w stolicy i innych częściach kraju. Strajki urzędów państwowych i środków komunikacji miejskiej odbywały się w dniach, kiedy w Parlamencie dyskutowano nad poszczególnymi punktami reformy finansów sektora publicznego państwa - czyli o modernizacji Zrzeszenia Przedsiębiorstw Państwowych (DEKO).

Rząd Simitisa poddany został chyba najcięższej próbie od początku swojej działalności. To cena za podjęcie próby modernizacji kraju - tak uważają obserwatorzy polityczni, komentujący reakcję społeczeństwa. Przedłużający się protest utrudniał życie mieszkańców aglomeracji, co widoczne było zwłaszcza w samych Atenach. Codzienne prawie przerwy w kursowaniu metra, autobusów i trolejbusów spowodowały horrendalne korki w centrum miasta. Restrukturyzacja sposobu finansowania sektora publicznego wzbudza poważne zaniepokojenie związkowców, którzy obawiają się zwłaszcza zwiększenia uprawnień rządu w zakresie możliwości interweniowania w działalność firm państwowych. Dzięki takim uprawnieniom rząd chce się uporać z tymi spółkami, które powodują straty w skarbie państwa. Modernizacja finansów publicznych zdaniem rządu jest niezbędna i umożliwi zlikwidowanie „czarnych dziur” w których giną pieniądze podatnika. Rząd planuje także ograniczenie dotacji ze skarbu państwa. Jest to jednak przedsięwzięcie trudne, napotykające na nieustanny opór starej biurokracji. Zdecydowanie Simitisa i stałość w dążeniu do wytyczonych celów sprawia, że jest on krytykowany przez swoich politycznych przeciwników, którzy styl jego rządów oceniają jako autorytarny; oskarża się go również o nie liczenie się z głosami opozycji.

Znowu grożą blokadami Tymczasem rolnicy i działacze związkowi przygotowują się do rozszerzenia skali protestu. W piątek 30 stycznia rolnicy zablokowali autostrady na trasie Korynt - Patras i Korynt - Tripolis, a także trasę wiodącą do Arty. Demonstracje połączone z zamknięciem traktorami dróg miały też miejsce w środkowej Tessalii, gdzie podobne blokady mają już swoją 4-letnią tradycję i zawsze przyciągają uwagę mediów. Tam też odbył się zjazd przedstawicieli farmerów całego regionu, poświęcony dyskusji nad strategią na nadchodzący tydzień. Na Peloponezie rolnicy budowali na drogach zapory z pojazdów rolniczych wyrzucając także w wyrazie protestu tony owoców cytrusowych. W tym regionie ludność rolnicza odczuła szczególnie boleśnie obcięcie subsydiów państwowych przeznaczonych na rozwój upraw owoców cytrusowych i oliwek. Miała to być jedynie

forma ostrzeżenia. „Myślę, że rząd powinien zwrócić uwagę na to nasze przesłanie. Jeśli tak się nie stanie podejmiemy bardziej drastyczne działania” - ostrzegali protestanci. Żądali oni ponownego zwiększenia państwowej pomocy finansowej, technicznej, a także podjęcia kroków przeciwko nielegalnemu sprowadzaniu owoców z za granicy i udzielenia pomocy dla rozwoju eksportu produktów pochodzących z tego regionu. Sytuację pogorszył jeszcze fakt, że do rolników dołączali się w niektórych miejscowościach przedstawiciele... sił porządkowych. Ci ostatni pragnęli wyrazić solidarność z protestującymi, bądź też zapowiedzieli organizację własnych demonstracji. W poniedziałek rolnicy pojawili się w kilku miejscach głównej trasy międzynarodowej, łączącej północ i południe kraju. Grozili, że jeśli premier nie zgodzi się na rozmowy, zostanie ona zablokowana. Simitis jednak zdecydowanie odmówił wszelkich pertraktacji, wyjaśniając, że wszelkie upoważnienia do takich rozmów posiada minister rolnictwa, pan Stefanos Tsumakas, z którym jednak przedstawiciele strajkujących rozmawiać nie chcą. Zgodnie z deklaracjami, protestanci wyjechali traktorami na trasy w okolicy Te ssali, Patras, Preveza a także w okolicach Salonik i na wyspie Samos. Domagają się wzrostu cen żywności oraz zniesienia ograniczeń w produkcji i kar nałożonych przez Unię Europejską. Chcą także, aby rząd zmniejszył oprocentowanie pożyczek na rozwój gospodarstw, powrócił do systemu rentalnego VAT, oraz przekazał dotacje na rolnicze emerytury ubezpieczalni OGA. Ustosunkowując się do powyższych postulatów rzecznik rządu Dimitris Reppas podczas spotkania z dziennikarzami zauważył, że zdaniem rządu, wiele z rolniczych żądań przekracza granice racjonalności. Nie ma możliwości, aby mogły one zostać spełnione i jeszcze raz rząd odrzucił możliwość negocjacji z



premierem w tej sprawie. Wobec zarzutów dotyczących użycia policji wobec legalnie protestujących stwierdzono, że policja nie ma prawa uniemożliwiać manifestacji, tak długo, jak długo protest nie ogranicza korzystanie z praw innym obywatelom. Rzecznik skrytykował także zachowanie opozycji, która w tak trudnym dla kraju momencie wykazuje się „oportunistycznym i populistycznym” i prowokuje ogólne zamieszanie. Dotyczyło to zwłaszcza konserwatywnej partii Nea Demokratia, której członkowie w niektórych częściach kraju mieli podobno wzywać rolników do „powstania przeciwko rządowi - w pełnym tego słowa znaczeniu”.

Związkowcy - nadal strajki Z kolei związkowcy reprezentujący pracowników zatrudnionych w sektorze państwowym, w sile około 3000 osób, maszerowali w poniedziałek 2 stycznia pod budynkiem Parlamentu w proteście przeciwko restrukturyzacji spółek państwowych. W poniedziałek popołudniu kontynuowali protest pracownicy transportu miejskiego, strajkowali też kolejarze w Salonikach a loty Olympic Airways były opóźnione z powodu przerw w pracy. Związki zawodowe zaplanowały generalne spotkanie, na którym ustalać będą dalszą strategię i formę protestów. Przewodniczący GSEE Christos Polizogopoulos zapowiedział, że działania związków zależeć będą od wyników głosowania w Parlamencie. Strajk w lutym zapowiadają kierowcy autobusów miejskich. Wszystko wskazuje na to, że dojdzie do „wojny nerwów”. Premier Simitis zdecydował bowiem, że dialog społeczny (rozmowy pomiędzy rządem, związkowcami i przedstawicielami pracodawców) nie przynosi oczekiwanych skutków i rząd będzie musiał od nowego roku przyjąć twarde stanowisko.

Tragiczna śmierć na Lesbos

W poniedziałek 2 lutego trzy osoby: dwójka dzieci i kobieta poniosły tragiczną śmierć na wyspie Lesbos, ginąc w wezbranym potoku wody, w jaki nagle zamieniła się droga. Trzy dni na wyspie przez kilka godzin padał ulewny deszcz. Kiedy trzy kobiety i dwójka dzieci jechały odkrytą ciężarówką drogą Mitilini - Kallonis, nagle samochód porwała fala błotnistej wody będąca wynikiem ulewy. Pojazd stoczył się do parowu. Kierowca - 50-letnia Olga Samara i dwie dziewczynki: dwu- i półletnia Maria Fydanidu i jej cztero miesięczna nie ochrzczona siostrzyczka zginęły prawdopodobnie na miejscu. Dwóm pozostałym kobietom (jedna z nich była babką dziewczynek) udało się przeżyć. Babka dzieci wy dostała się z samochodu, kiedy płynął on, porwany prądem wody płynącej parowem. Mimo usiłowań nie udało się jej wy dostać wnucząt, które wraz z całą ciężarówką nagle pochłonął wezbrany nurt. Cafe Lesbos doznało wielu zniszczeń w wyniku poniedziałkowych opadów. Zniszczone zostały drogi, stacja wodociągowa, zalane zostały domy i uprawy rolne. „Nigdy w życiu nie widziałem czegoś podobnego” - mówili mieszkańcy. Woda zabrała ze sobą samochody, ulice przypominały rzeki. Bardzo trudno będzie ocenić straty spowodowane żywiołem. Równie silne deszcze przeszły tego dnia nad wyspami Samos, Limnos i Icaria

Przez „zieloną granicę” po „zieloną kartę”

Grecka policja wzmocnia patrole graniczne, ponieważ, jak się okazuje, gwałtownie wzrosła ostatnio liczba Albańczyków przybywających do Grecji przez „zieloną granicę”. Ten „szturm” spowodowała powszechna w sąsiednim kraju nadzieja na uzyskanie w Grecji pozwolenia na legalny pobyt i pracę, czyli „Zielonej Karty”. Co prawda zasady rejestracji i przyznawania kart określają wyraźnie, że pozwolenie taki przysługuje wyłącznie osobom, które przebywały w Grecji co najmniej od dnia 28 listopada 1997 roku, tym niemniej przybywający nielegalnie emigranci mają nadzieję, że uda im się oszukać greckie władze przedstawiając fałszywe dokumenty. Wiele z osób, które w ten sposób przedzierają się obecnie do Grecji, to z zdaniem greckiej policji, osoby z przeszłością kryminalną. W okolicach Epiru tylko w ciągu jednego dnia zatrzymano ostatnio 300 Albańczyków. Te osoby naturalnie zostaną deportowane, ponieważ jest oczywiste, że nie spełniają warunków legalizacji.

Advertisement for LOT airline featuring a photo of a person at a counter and text: „Nie jesteśmy najwięksi, ale chcemy być najlepsi” and the LOT logo.

„Niezdolne miasto”

Większość Ateńczyków najchętniej osiedliłoby się w jakimś innym mieście – na to przynajmniej wskazują badania socjologiczne, których wyniki opublikowane zostały w jednym z ateńskich dzienników Ta Nea. Badania przeprowadziła na początku tego roku jedna z firm zajmujących się badaniami opinii publicznej, prosząc o obszerne wypowiedzi 1000 mieszkańców Aten.

Chociaż Ateńczycy chętnie manifestują swoje przywiązanie do miasta, z którego na ogół są dumni, to jednak warunki życia w stolicy określają jako nieznośne. Szczególnie wypowiadając swoje przemyślenia przyznają, że miasto oferuje niską jakość życia, nieciekawe stosunki społeczne. Przede wszystkim skarżą się jednak na komunikację, która najwyraźniej wszystkim daje się we znaki.

Większość skarży się na bezrobocie, jakie panuje w Atenach, przeszkadza im, że rozpanoszyła się w mieście przestępczość, narkotyki, że ludzie tutaj mieszkający nie są grzeczni dla siebie nawzajem, że zatrute jest środowisko naturalne.

Różnym grupom społecznych przedstawicieli różne zjawiska. To, co poszczególnym ludziom najbardziej dokucza, zależy wieku, wykształcenia, grupy społecznej. Najmłodszy martwią się, że w stolicy nie mają możliwości prawidłowego rozwoju intelektualnego, zdobycia wiedzy i umiejętności, pokolenie rodziców obawia się najbardziej wzrostu przestępczości i narkotyków. Mieszkańcy Pireusu są zrozpaczeni zanieczyszczeniem środowiska.

Coraz częściej mieszkańcy winią za różne niekorzystne zjawiska (np. zanieczyszczenie środowiska) obciążają przybywających tu licznie cudzoziemców.

Wiele osób marzy serdecznie, aby jak najprędzej móc przenieść się na prowincję. Nie jest to jednak takie łatwe. Rodzice dorastających dzieci nie mogą na przykład zdecydować się na taki wyjazd, bo ich dzieci nie znajdą w małych miasteczkach szkół o odpowiednim poziomie.

Ateny oferują zróżnicowane formy rozrywki. Ich mieszkańcy są zdania, że stolica zasługuje na wysoką ocenę oferowanego życia nocnego. Szczególnie entuzjastycznie oceniają je mężczyźni w średnim wieku, legitymujący się wysokimi zarobkami.

Najkorzystniej oceniają swoje miasto mieszkańcy ateńskich peryferii, zwłaszcza dzielnic północnych, oddalonych od centrum i Pireusu.

Ci, którzy mieszkają w centrum są mniej optymistyczni. Widzą w swym otoczeniu same braki, gdyby mogli wynieśliby się stąd i tyle.

Stolica Grecji wśród najbardziej zanieczyszczonych miast Europy

Europejscy specjaliści do spraw ochrony środowiska naturalnego pragną od przyszłego roku ustalić nowe regulacje, które pozwolą ograniczyć zanieczyszczenie środowiska na kontynencie do takiego stopnia, aby nie było ono niebezpieczne dla ludzkiego zdrowia. W tym celu na terenie sześciu krajów UE: Włoch, Francji, Belgii, Hiszpanii, Danii i Grecji prowadzone są badania, których celem jest ustalenie efektów zanieczyszczenia powietrza w różnych klimatach. Przedsięwzięcie nadzorowane jest przez Instytut Badania Zanieczyszczenia Powietrza pracujący przy Komisji Europejskiej. Naukowcy badają stężenie najbardziej szkodliwych dla zdrowia substancji (benzolu, toluolu i ksylenu) w atmosferze. Obecność tych substancji w powietrzu jest głównie wynikiem rozwoju motoryzacji. Część z nich wydzielana jest podczas produkcji niektórych chemikaliów, czy też podczas użycia niektórych urządzeń mechanicznych, zwłaszcza tych używanych w produkcji przemysłowej.

Podczas badań kontrolowany jest także stan zdrowia wśród wyselekcjonowanych przedstawicieli reprezentujących pięć wybranych grup zawodowych. Okazało się, że wpływ wymienionych wcześniej substancji, znajdujących się w atmosferze jest bardzo istotny dla zdrowia ludzi. Fakt ten niepokoi, ponieważ, jak się dalej okazało, Ateny są znacznie bardziej zatrutym miastem niż Padwa, Antwerpia, Murcia, czy

Kopenhaga. Są też miastem o bardzo niejednorodnej, różnorodnej strukturze. W związku z tym każda z dzielnic posiada nieco inną charakterystykę składu atmosfery. Bardzo wysokie stężenie rakotwórczych substancji stwierdzono na przykład w dzielnicach Neo Kosmo i Paleo Psichiko.

Eksperyment kontynuowany będzie według ściśle określonych zasad. W wybranych miejscach, w określonych godzinach od poniedziałku do piątku będą mierzone poziomy chemicznych substancji w powietrzu.

Wyniki dotychczasowych pomiarów nie napędzają optymizmem. Okazało się, że poziom benzolu jest zdecydowanie wyższy niż w innych, badanych miastach Europy. Poziom toluolu wynosił 95 a ksylenu

97 mg na metr kwadratowy. Okazało się też, że są choroby, których występowanie jest uwarunkowane dużym stężeniem tych substancji a także, że nie każdy jest tak samo odporny na działanie powyższych czynników. Najwięcej substancji rakotwórczych stwierdzono we krwi kierowców autobusów. W dalszej kolejności plasują się policjanci, listonosze, nauczyciele i uczniowie. Oczywiście wpływ skażenia środowiska na zdrowie człowieka był wyraźniejszy w dzielnicach, w których istnieją zakłady przemysłowe. Największym bezpośrednim zagrożeniem dla stanu zdrowia Ateńczyków, jest utrzymująca się stale nad miastem chmura smogu. To ona jest u wielu osób przyczyną problemów z oddychaniem.

Komunikacyjne piekielko

Coraz mniej widoczne są efekty wprowadzonego ponad piętnaście lat temu ograniczenia ruchu drogowego w centrum greckiej stolicy. Po ulicach włączonych w okrąg specjalnego ruchu, porusza się ponad 200 tysięcy więcej pojazdów niż dziesięć lat temu. Rosną problemy związane z zanieczyszczeniem powietrza, natężeniem ruchu oraz trudnym do opanowania zgiełkiem.

W wyznaczonym okręgu ulic jeździ obecnie więcej niż 600 tysięcy pojazdów. Ich ruch reguluje specjalna ustawa (*daktylio*), zezwalająca poruszać się w danym dniu wyłącznie osobom, których samochody posiadają numery rejestracyjne kończące się cyfrą parzystą (w dniu następnym poruszają się wyłącznie pojazdy, których numer rejestracyjny kończy się cyfrą nieparzystą). Jak mówią statystyki, w 1997 roku ponad jedenaście tysięcy osób zostało ukaranych grzywnami za przekroczenie tego prawa. Większość z kierowców nigdy nie zapłaciła nałożonej na nich kary. Również w bieżącym roku, w porównaniu z latami ubiegłymi, w znaczący sposób wzrosła liczba przewinień. Kierowcy, wykorzystując znajomości, często zupełnie niesłusznie i bez żadnej potrzeby, otrzymują od władz miejskich stałe pozwolenie umożliwiające wjazd na teren, gdzie obowiązuje *daktylio*, dodatkowo blokując jakże trudno przejezdne trasy.

Specjaliści zajmujący się miejską komunikacją drogową spekulują, że jeśli Ateny nie wprowadzą stanowczych, ale również drastycznych zmian w tutejszej komunikacji miejskiej (zmieniając przede wszystkim zasady, przystosowane do natężenia ruchu w greckiej stolicy sprzed lat piętnastu), pewnego dnia miasto obudzi się wypchane po ostatnią ulicę samochodami. I nie jest to wcale tak odległa i nierealna wizja!

Start państwowej „komórki” pod znakiem zapytania

Cosmote – nowy, państwowy system telefonii komórkowej, przynależący do OTE, miał stanowić energiczną grecką konkurencję dla dwóch zagranicznych potentatów: Teleset i Panafon.

Minęły już jednak cztery miesiące od zapowiedzianego terminu uruchomienia systemu, firma nie rusza a potencjalni klienci wybierają prywatne „komórki”.

„Planujemy inaugurację naszych usług na marzec, w pierwszej fazie uruchamiając system w największych miastach: Atenach, Salonikach i Patrze. Doszły nas skargi wielu abonentów. Dotyczyły one naszego opóźnienia. Są najzupełniej słuszne.” – przyznał się wyższy rangą urzędnik OTE agencji Reuter.

„Jeśli przekroczyliśmy marcowy termin, stracimy większość potencjalnych klientów, którzy zwrócą się do prywatnych firm. Musimy szybko rozwinąć nasze usługi na terenie reputacja OTE.” – dodał.

OTE podjęło się stworzenia nowego systemu telefonii komórkowej w zeszłym roku, we współpracy z norweską firmą państwową Telenor. Nieporozumienia z Telenorem,

dotyczące instalacji oprzyrządowania doprowadziły do przesunięcia pierwszego terminu otwarcia systemu, który wyznaczono wówczas na wrzesień 97. Ponad 200.000 osób, które złożyły podania o przyznanie im numeru, dowiedziały się wtedy, że COSMOTE ruszy dopiero w grudniu. W grudniu jednak też nie udało się uruchomić linii. Dokonano zmiany na stanowisku dyrektora firmy i teraz wszyscy z obawą przyglądają się przygotowaniom do inauguracji – czy z nowym szefostwem zaczną wreszcie dzwonić, czy nie zaczną?

OTE zainwestowało w Cosmote ponad 70 milionów dolarów. Przyszłym użytkownikom obiecano, że dostaną gratis zgrabne opakowania na telefony, tani serwis, świetną jakość dźwięku, i inne atrakcje.

Ale dwie pozostałe firmy telefonii komórkowej mają już ponad milion klientów. Grecję uważają za jeden z najbardziej atrakcyjnych rynków. Dla OTE, doskonale prosperującego monopolisty państwowego w dziedzinie łączności telefonicznej, inwestycja w „komórki” okazała się wielkim „niewypałem”.

Zwinni złodzieje umknęli z łupem



W poniedziałek 2 lutego na oddział Banku Narodowego w Nea Liosia w Atenach napadło czterech mężczyzn. Napad miał miejsce wczesnym popołudniem. Czterech zamaskowanych mężczyzn podjechało na motorach przed wejście do banku. Jeden z nich został przy pojazdach, pozostali trzymając w rękach broń wdarli się do pomieszczenia, krzycząc – „To jest napad” – pobiegli szybko do kas i rozkazali wszystkim obecnym w banku osobom położyć się na ziemi. Dwóch złodziei pilnowało sterroryzowanych klientów, podczas, gdy trzeci załadowywał do worka pieniądze.

Po paru sekundach napastnicy wycofali się ostrożnie z pomieszczenia, wsiedli na motory i na ruchliwej ulicy zaginęli po nich wszelki ślad. Zgarnęli ze sobą 20 milionów drachm.

Policja sądzi, że będzie w stanie rozpoznać sprawców dzięki filmowemu zapisowi napadu, pochodzącego z ukrytej video – kamery. Być może, będzie można trafić na ich ślad dzięki motocyklom. Często bowiem się zdarza, że złodzieje podczas tego typu napadów używają pojazdów skradzionych.

Tego samego dnia innym zamaskowanym osobnikom udało się złupić urząd pocztowy w innej części kraju – na Peloponezie w mieście Amalia, niedaleko Patras. Operacja napadu na urząd była niezwykle precyzyjnie przygotowana: złodzieje wtargnęli do pomieszczenia w momencie, kiedy przywieziono tam z Patras pięć wielkich przesyłek zawierających listy i banknoty. Mężczyźni sterroryzowali pracowników poczty poczym zamknęli ich w pokoju pomocniczym. Następnie zabrali tylko jedną z przesyłek i wyszli mieszając się z tłumem spacerowiczów i robiących zakupy. Jak się okazało „zarobili” w ten sposób ok. 32 miliony drachm, bo tyle właśnie zawierał pakunek.

KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	286	294
Niemcy (marka)	157	161
Kanada (dolar kan.)	197	202
ECU	309	317

UPR przeciwne reformie samorządowej

1.2. Warszawa - Unia Polityki Realnej jest przeciwna wprowadzeniu powiatów. Reforma samorządowa w proponowanym przez rząd kształcie doprowadzi do wzrostu biurokracji, zwiększy kontrolę administracji nad obywatelami i zablokuje proces prywatyzacji usług publicznych - powiedział dziennikarzom prezes UPR Stanisław Michalkiewicz. Lider Unii przypomina, że celem jego partii jest demontaż znacznej części biurokratycznego aparatu, który ogranicza przede wszystkim wolność gospodarczą obywateli. W opinii UPR, w koncepcji reformy samorządowej władzę biurokracji centralnej zamienia się na biurokrację lokalną. Bez analizy ekonomicznej i funkcjonalnej narzuca się kosztowny system trójszczeblowy: gminy, powiaty i województwa-regiony. Prowadzi się też bezsensowną wojnę o liczbę województw, nie zajmując się ich kompetencjami. Za przykład złej reformy samorządowej politycy UPR uznają Warszawę, gdzie od 1994 r. funkcjonuje system dwuszcze-

blowy. Skutki tej reformy to wzrost liczby radnych i urzędników, nieustanne spory kompetencyjne, paraliż finansowy i decyzyjny. Reformę tę tworzył m.in. prof. Michał Kulesza, pełnomocnik rządu ds. reform ustrojowych - przypominają działacze Unii. Politycy UPR twierdzą ponadto, że samorządy powinny mieć znaczny udział w finansach publicznych - gdy tymczasem zapowiada się, że pieniądze te będą dzielone w stolicy w formie dotacji celowych i ogólnych. Mimo reformy, liczba zatrudnionych w administracji centralnej może się zwiększyć. "Priorytet rządu Jerzego Buzka przypomina priorytety gabinetu Bolesława Bieruta w sprawie kolektywizacji. Tak jak wówczas, działa się pospiesznie i bez jasno określonych celów" - twierdzi Michalkiewicz. Lider UPR uważa, że pośpiech z reformą samorządową bierze się z faktu, że politycy zasiadający obecnie w parlamencie muszą spłacić długi wobec tych, którzy im w zajęciu tych miejsc pomogli. (PAP)

Polski mandat negocjacyjny - do 20 marca br.



29.1. Warszawa (PAP) - Polski mandat negocjacyjny - kierunek naszych negocjacji członkowskich z Unią Europejską - zostanie wypracowany do 20 marca br. Wcześniej zaakceptuje go Rada Ministrów - poinformował w czwartek po posiedzeniu Komitetu Integracji Europejskiej jego przewodniczący Ryszard Czarnecki. Premier Jerzy Buzek ocenił, że Polska jest dobrze przygotowana do negocjacji. Mandat będzie wypracowany na podstawie liczącego ponad 2 tys. stron raportu o stanie przygotowań Polski do negocjacji, który został przyjęty w czasie czwartkowego posiedzenia KIE. Buzek poinformował, że raport ma charakter poufny. Wyjaśnił, że jest to konieczne dla osiągnięcia dobrej pozycji negocjacyjnej. W każdych negocjacjach wymagana jest poufność, bo jeśli druga strona zna nasze propozycje i to, na czym chcielibyśmy skończyć rozmowy, to tracimy szanse wynegocjowania czegośkolwiek - powiedział Buzek. Czarnecki dodał, że debata na temat integracji

odbędzie się z udziałem opinii publicznej, w lutym w Senacie, a w marcu w Sejmie. Dziennikarzom rozdano jedynie proponowaną listę priorytetów Narodowego Programu Przygotowania Polski do Członkostwa w UE. Narodowy Program oraz dokument Komisji Europejskiej z propozycjami dotyczącymi przejmowania przez Polskę dorobku prawnego Unii złożą się na tzw. Partnerstwo dla Członkostwa - czyli umowę między Polską a Unią o tempie i kolejności dostosowań. Premier oraz szef KIE uznali, że Polska jest dobrze i starannie przygotowana do negocjacji. "Oceniamy, że nie napotkamy na żadne szczególne trudności. Najbliższe terminy związane z przygotowaniem do negocjacji będą przez nas wypełnione" - powiedział Buzek. Premier zapowiedział, że główny negocjator do rozmów z UE będzie na pewno znany do przyjazdu do Polski unijnego Komisarza Hansa van den Broeka. Wizyta jest planowana na 9-10 lutego. (PAP)

Wałęsa: moja kadrówka zwycięży w następnych wyborach

1.2. Kraków - Lech Wałęsa powiedział 1 bm. w Krakowie, że założona przez niego partia - Chrześcijańska Demokracja III RP - w ciągu pół roku stanie się kadrówką liczącą od 10 do 15 tys. osób, które będą zabiegać o poparcie mas. "Nie chcę wielkiej partii. To zostawiam innym. Ta partia zwycięży w następnych wyborach. O to się zakładam" - stwierdził b. prezydent.

Wałęsa, który uczestniczył w wojewódzkim, założycielskim zjeździe ChD III RP, powiedział, że jego partia ma "zdopingować i zdyscyplinować AWS, unieszkodliwić ataki na AWS oraz uporządkować scenę polityczną". Podkreślił, że ChD III RP cechować będzie umiarkowanie, spokój i profesjonalizm. "Nie zamierzam walczyć po prawej stronie, co najwyżej konkurować" - stwierdził Wałęsa. Jego formacja będzie mogła wspierać AWS. "Jesteśmy jak gdyby drugą linią okopów z bronią wymierzoną w tym samym kierunku. Możemy udzielać wsparcia, możemy przejąć niektóre ciężary walki, w ostateczności możemy stać się główną linią obrony" - mówił b. prezydent.

Wałęsa oświadczył, że nie zamierza ubiegać się o najwyższy urząd w państwie w aktualnym systemie prawnym. "Oświadczam publicznie, że prezydentura w tych warunkach mnie nie interesuje. Nawet z łapanki mnie nie wezmiecie" - mówił. Jego zdaniem, Polska nie uchroni się jednak przed systemem prezydenckim, jeśli nadal będzie korupcja i nieudolność. Krakowski okręg ChD III RP liczy 120 osób. Przewodniczącym zarządu okręgu wybrany został Gniewomir Rokosz-Kuczyński. (PAP)

Przyjaciele porwanych w Czeczenii: MSZ nie ma spójnej polityki

2.2. Kraków - Inicjatywa na Rzecz Uwolnienia Porwanych w Czeczenii "Przyjaciele porwanych" uważa, że MSZ nie ma spójnej polityki w sprawie uwolnienia porwanych - poinformował 2 bm. na konferencji prasowej w Krakowie Jerzy Dobrowolski, jeden z twórców inicjatywy. Zapowiedział atakować nacisku na ministra Bronisława Geremka. Według J. Dobrowolskiego, 14 stycznia rzecznik MSZ Paweł Dobrowolski po spotkaniu z rodzinami porwanych, ich przyjaciółmi i przedstawicielami Caritas "w kulturalowych rozmowach sugerował żeby zacząć przygotowywać zbiórkę pieniędzy na okup. Sugerował jednocześnie, że rząd finansowo

wesprze taką akcję". z kolei poproszony o wyjaśnienie sprawy Jarosław Czubiński z MSZ miał stwierdzić, że sugestie te nie są oficjalnym stanowiskiem ministerstwa, a jedynie prywatnymi rozważaniami rzecznika, które mogą zaszkodzić porwanym. Członkowie Inicjatywy informowali, że rozpoczynają akcję nacisku na min. Geremka. Wydrukowano kilka tysięcy kartek z protestem. Napisano w nim, że MSZ "nie zrobiło nic poza wysłaniem urzędnika na miejsce porwania", zaś brak skutecznych działań kompromituje szefa resortu a także źle świadczy o wiarygodności całego rządu. (PAP)

Kwaśniewski: w Polsce nikt nie może rządzić sam

29.1. Warszawa - Prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas czwartkowego spotkania z dziennikarzami w Pałacu przy Krakowskim Przedmieściu powiedział, że sądzi, iż rząd po ostatnich oświadczeniach, jak przyjęcie przez parlament prezydenckiego weta wobec dwóch projektów rządowych ustaw, zrozumiał, iż istotą polskiego systemu politycznego jest równowaga: nikt nie może rządzić sam.

W czwartek rano prezydent odbył godzinny rozmowę z premierem, po południu Kwaśniewski udaje się na Światowe Forum Gospodarcze w Davos.

Kwaśniewski poinformował, że z premierem rozmawiał m.in. o reformie samorządowej oraz o zmianie na stanowisku Komendanta Głównego Policji. Prezydent nie chciał tej zmiany komentować, powiedział tylko, że ma nadzieję, iż nowy komendant będzie "odpowiedzialnie kontynuował reformę w policji". Według Kwaśniewskiego, stały udział jego przedstawicieli w posiedzeniach Rady Ministrów byłby najpraktyczniejszym



sposobem współpracy między rządem i prezydentem - myślę, że z czasem do tego dojdzie - mówił, zapowiadając jednocześnie na drugą połowę marca kolejne posiedzenie Rady Gabinetowej. Dziennikarze pytali, czy Kwaśniewski odczuwa solidarność z prezydentem USA Clintonem? - Oczywiście, nie tylko z Clintonem, ale i z każdym z polityków, którzy są tak agresywnie atakowani - odpowiedział prezydent, zaznaczając, że słowa otuchy dla Clintona nie oznaczają, iż "każdy z nas ma podobne problemy". (PAP)

Śmierć wartownika Marynarki Wojennej w Uście

1.2. Szczecin (PAP) - W czasie pełnienia służby wartowniczej na terenie Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Uście został zastrzelony 23-letni starszy marynarz Janusz S. Wartownika zastrzelił w sobotę w południe jego kolega z tego samego pododdziału, 21-letni marynarz Paweł B. - poinformował w niedzielę rzecznik prasowy komendanta Centrum kmdr ppor. Marian Jarczyński. Paweł B. w tym samym czasie co Janusz S. pełnił wartę na sąsiednim posterunku. Obaj wartownicy mogli - jak podkreślił rzecznik - widzieć się i słyszeć. Janusz S. został trafiony w brzuch. Mimo udzielenia natychmiastowej pomocy i przewiezienia do szpitala w Słupsku zmarł podczas operacji. Paweł B. w silnym szoku został umieszczony w szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. Śledztwo w sprawie prowadzi Prokuratura Garnizonowa w Koszalinie, która zleciła odpowiednie czynności placówce Żandarmerii Wojskowej w Uście. Nie przesłuchano jeszcze oficjalnie sprawcy. Ze wstępnych ustaleń wynika, że między marynarzami nie było konfliktu, a postzelenie mogło być nieszczęśliwym wypadkiem spowodowanym lekkomyślnością Pawła B. W niedzielę sprawę badała komisja Dowództwa Marynarki Wojennej. (PAP)

Ukraina jednym z większych eksporterów broni

29.1. Kijów - Ku zaskoczeniu specjalistów Ukraina stała się w 1997 roku jednym z większych eksporterów broni w skali światowej. Sprzedała broń za ponad miliard dolarów, zawierając 170 kontraktów. W ten sposób na liście eksporterów przesunęła się z 30. na 20. pozycję. Ukraiński przemysł zbrojeniowy przeżywał głęboki kryzys po rozpadzie Związku Radzieckiego. Punktem zwrotnym było sprzedanie w 1996 roku 320 czołgów typu T-80 do Pakistanu. Ukraina zabiega teraz o sprzedaż 1000 czołgów typu T-84 do Turcji, która jest członkiem NATO. Konkurentami Ukrainy są tu Stany Zjednoczone, Niemcy, Słowacja, Włochy, Francja i Chiny.

Armenia/ Demonstrujący komuniści domagali się nowego rządu

31.01. Erewan - Około 20 tysięcy osób demonstrowało w sobotę w stolicy Armenii, Erewanie, popierając żądania komunistów o powołanie nowego rządu, który zaprzestalby prywatyzacji gospodarki i przywrócił przywileje socjalne z czasów radzieckich. Sobotnia demonstracja w Erewanie była największym z dotychczasowych protestów, zorganizowanych przez komunistów w tej byłej radzieckiej republice. Organizatorzy demonstracji nawoływali do rezygnacji prezydenta Lewona Ter-Petrosjana, parlamentu i rządu, oskarżając ich o to, że nie zdołali wprowadzić ważnych zmian w polityce społecznej, gospodarczej i zagranicznej. "Socjalizm jest jedyną słuszną drogą dla Armenii" - powiedział Siergiej Badalian, pierwszy sekretarz armeńskiej partii komunistycznej. Orzekł, że tylko komunizm pozwoli armeńskiemu narodowi wyjść z ogromnego kryzysu.

USA wysyłają kolejnych 50 samolotów w rejon Zatoki Perskiej

31.1. Waszyngton - Stany Zjednoczone wysłały kolejnych 50 samolotów w rejon Zatoki Perskiej. Poinformowała o tym w piątek amerykańska stacja telewizyjna CNN. Informacji tej nie potwierdził Pentagon. Sekretarz obrony USA William Cohen powiedział w wywiadzie dla CNN, że USA dysponują już w Zatoce Perskiej wystarczającą siłą, by zrealizować zadania, które postawi w razie konieczności prezydent Clinton. Cohen podkreślił jednak, że prezydent nie podjął jeszcze decyzji o ewentualnej interwencji zbrojnej. USA szukają dyplomatycznego rozwiązania konfliktu z Irakiem - zapewnił Cohen. Obecnie Amerykanie mają w rejonie Zatoki Perskiej 325 samolotów wojskowych. Rozmieszczone są one na dwóch lotniskowcach oraz w Arabii Saudyjskiej, Kувjocie, Bahrajnie i bazie lotniczej Diego Garcia na Oceanie Indyjskim. (PAP)

Irak

Waszyngton między opcją dyplomatyczną i siłową

synteza

1.2. Jerozolima - Stany Zjednoczone nie odzęgnęły się w niedzielę od prób rozwiązania kryzysu irackiego środkami dyplomatycznymi w sytuacji, kiedy mnożą się inicjatywy mediacyjne ze strony różnych państw. "Nadal wolimy rozwiązanie dyplomatyczne i myślimy, że jest to najlepsza droga" - oświadczyła w Jerozolimie sekretarz stanu Madeleine Albright, która dotychczas wypowiadała się w tonie bardziej wojowniczym. Ale - dodała pani Albright po spotkaniach z przywódcami izraelskimi i palestyńskimi - "jeśli okaże się, że ta droga prowadzi donikąd, zastrzegamy sobie prawo do użycia siły" Albright, która udaje się obecnie do rejonu Zatoki Perskiej na rozmowy z sojusznikami Waszyngtonu, sprecyzowała, że planowana przez USA akcja militarna byłaby "znacząca" i "szybka".

Próbując nie dopuścić do akcji zbrojnej USA, Francja i Turcja zapowiedziały wysłanie emisariuszy do Bagdadu, gdzie w nocy z niedzieli na poniedziałek spodziewany jest - po raz drugi w ciągu tygodnia - rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Wiktor Posuwaluk.

Posuwaluk, który w niedzielę znajdował się w stolicy Jordanii Ammanie, mówił o "pewnym niewielkim postępie" w poszukiwaniu rozwiązania. Postęp ten - według jordańskiego źródła rządowego, które zastrzegło sobie anonimowość - ma polegać na tym, że Irak zgadza się na dyskusję o inspekcji w tzw. obiektach prezydenckich.

Turcja, która w niedzielę zamknęła granicę z Irakiem, poinformowała, iż jej minister spraw zagranicznych Ismail Cem (wym. dzem) uda się "w najbliższych dniach" do Bagdadu.

"Moim zamiarem jest zorganizowanie, jeśli to możliwe, spotkania sąsiadów Iraku. Jeśli się nie uda, Turcja będzie działać sama, by znaleźć pokojowe rozwiązanie i uniknąć konfliktu militarne" - oświadczył minister Cem.



Według źródeł w Ammanie, Jordania odmówiła udziału w takim spotkaniu.

Również Paryż postanowił w szybkim trybie wysłać do Bagdadu francuskiego emisariusza wysokiej rangi. W Dziddzie (Arabia Saudyjska) skupiająca 55 krajów Organizacja Konferencji Islamskiej wezwała do kontynuowania wysiłków dyplomatycznych i dała wyraz "zaniepokojeniu" sytuacją.

Z kolei sekretarz generalny ONZ Kofi Annan przekazał w niedzielę członkom Rady Bezpieczeństwa raport, zalecając bardzo znaczne zwiększenie dochodów, jakie Irak będzie mógł osiągać ze sprzedaży ropy naftowej na kupno - mimo embarga - żywności i lekarstw. Annan proponuje mianowicie zwiększyć dotychczasowy limit 2 mld do 7 mld dolarów w ciągu półroczu.

Pani Albright zdaje się aprobować tę propozycję. "Rozpatrzmy sugestie pana Annana, ale - ogólnie biorąc - mogę powiedzieć, iż popieramy poprawę tego porozumienia" - oświadczyła w Jerozolimie. (PAP)

USA

Azyl w USA dla irackiego spiskowca

30.01. Los Angeles - Obywatel Iraku Mohammed Qaisar, należący do popieranej przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą grupy opozycji irackiej, usiłującej obalić Saddama Husajna, uzyskał w czwartek azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych - poinformowano w Los Angeles. Qaisar - dezertler z armii irackiej - należał do grupy Irakijczyków realizujących na północy kraju, mający kosztować 20 mln dol., plan CIA zorganizowania spisku na życie Saddama Husajna. Azyl został ewakuowany przez armię USA z północnego Iraku w połowie ubiegłego roku, gdy wojska Saddama Husajna, w ramach ofensywy przeciwko jednej z

głównych organizacji kurdyjskich, wkroczyły na teren strefy tzw. bezpiecznego nieba na północy kraju. Do bazy wojskowej USA Guam ewakuowano wówczas kilkusetosobną grupę Irakijczyków, którym schwytanie przez siły Saddama groziło śmiercią. Większość z nich stanowili agenci CIA bądź członkowie organizacji popieranych przez CIA. Z Guam ewakuowani zostali przewiezieni do Kalifornii - ośmiu z nich zarzucono następnie, że są podwójnymi agentami i pracują nie tylko dla CIA, lecz również dla Saddama Husajna. Qaisar jest pierwszym z grypy zatrzymanych, uwolnionym z zarzutów. (PAP)

USA

Co Clinton sugerował Monice Lewinsky?

29.1. Waszyngton - W czasie spotkania 28 grudnia ub.r. w Białym Domu prezydent Clinton miał podobno sugerować Monice Lewinsky, by udzielała "wymijających odpowiedzi" na pytania adwokatów Pauli Jones na temat ich domniemanego romansu - podały w czwartek amerykańskie media powołując się na nieoficjalne źródła.

Gdyby to się potwierdziło, mogłoby narazić prezydenta na kryminalny zarzut utrudniania wymiaru sprawiedliwości.

Clinton miał także rzekomo radzić jej, aby wyprowadziła się z Waszyngtonu do Nowego Jorku, co miało utrudnić znalezienie jej przez adwokatów Jones. W okolo 10 dni po tym spotkaniu, Lewinsky złożyła przed adwokatami Jones pisemne oświadczenie pod przysięgą, że nie łączyły jej z prezydentem intymne stosunki.

Rzecznik Białego domu, Mike McCurry, odmówił oficjalnego potwierdzenia, że doszło do spotkania Clintona z byłą stażystką.

Tymczasem pojawiają się sprzeczne informacje na temat rozmów specjalnego prokuratora Kennetha Starra, który prowadzi dochodzenie w sprawie zarzutów przeciw prezydentowi, z adwokatem Lewinsky, Williamem Ginsburgiem, na temat ewentualnego immunitetu sądowego dla Moniki, w zamian za jej zeznania. W czwartek rano podawano, że rozmowy zostały zerwane - co byłoby dobrym sygnałem dla Białego Domu. Później jednak zdementowano te doniesienia.

Ginsburg oświadczył wszakże, iż przygotowuje się do obrony Lewinsky, co może sygnalizować, że szanse na układ z prokuratorem maleją. Jeżeli Lewinsky nie zechce zeznawać, prokurator może ją oskarżyć o krzywoprzysięstwo - o ile jednocześnie dowiedzie, że skłamała mówiąc, że nie było romansu z prezydentem. Jednym z dowodów mogą być ślady spermy Clintona na sukience stażystki, pozostałe rzekomo po seksie oralnym. Starr wnioskuje do sądu, by chwilowo uniemożliwić adwokatowi Pauli Jones zbieranie dalszych dowodów w sprawie jej pozwu o molestowanie seksualne przeciw Clintonowi. Prokurator twierdzi, że przeszkadza mu to w prowadzeniu jego dochodzenia.

"The Washington Post" opisał tymczasem obszernie, na podstawie anonimowych źródeł z Białego Domu, okoliczności domniemanych napastliwych załotów Clintona wobec Kathleen Willey w 1993 roku. Kiedy spotkała się ona z Clintonem w jego gabinecie w Białym Domu starając się o pracę, prezydent miał rzekomo ją pocałować, obmacywać jej piersi, a nawet położyć jej rękę na najbardziej intymnych partiach ciała.

Epizod ten stał się kamieniem uruchamiającym powoli całą lawinę obecnej skandalu, gdyż pracującą wówczas w Białym Domu Linda Tripp natknęła się podobno na Willey bezpośrednio po incydencie i opowiedziała o tym w 4 lata później adwokatowi Pauli Jones.

Rosja

Jelcyn nadal zamierza pojechać do Czeczenii

29.1. Moskwa - Prezydent Rosji Borys Jelcyn oświadczył, że nadal zamierza pojechać do Czeczenii, choć jego współpracownicy odradzają mu taką podróż. Jelcyn wspominał o tym w czwartek, przed spotkaniem z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR Iwanem Rybkinem, z którym omówił sytuację w Czeczenii i innych rejonach północnego Kaukazu.

Jelcyn wyznał, że "chce spojrzeć ludziom w oczy", a także usłyszeć, kto ponosi odpowiedzialność za to, że w Czeczenii "ukształtowała się tak trudna sytuacja". Rybkin odpowiedział, że zanim do Groznego uda się prezydent, "powinien tam dobrze popracować rząd federalny". Według służby prasowej Kremla, Borys Jelcyn potwierdził swoje wcześniejsze dyrektywy, dotyczące rozmów z Groznym i sposobów pokojowego uregulowania konfliktu czeczeńskiego. Przypomniał przy tym, że wszystkie organy władzy państwowej powinny uzgadniać swoje działania wobec Czeczenii z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa FR, reprezentującym Moskwę w kontaktach politycznych z Groznym. Ta ostatnia uwaga najwyraźniej dotyczyła wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych Anatolija Kulikowa, który na początku stycznia zagroził "uderzeniami prewencyjnymi" w bazy "bandytów" na północnym Kaukazie, w tym w Czeczenii, a w środę zaproponował, by władze w Moskwie traktowały tę republikę jako "zbuntowaną

provincję", rządzoną przez separatystów i nie uznającą praw federalnych.

Borys Jelcyn i Iwan Rybkin rozmawiali też o spotkaniu prezydenta ze starszyną rodową z północnego Kaukazu, przygotowywanym przez wicepremiera Ramazana Abdulatipowa, koordynującego politykę gospodarczą i społeczną rządu federalnego wobec Czeczenii. Prezydent poinformował, że nie ustalono jeszcze terminu i miejsca tej narady. Zadeklarował jednak, że gotów jest w tym celu pojechać na Kaukaz.

Służba prasowa prezydenta przekazała, że Borys Jelcyn powołał w czwartek Ramazana Abdulatipowa na przewodniczącego Tymczasowej Komisji Międzyresortowej ds. rozwoju Republiki Czeczeńskiej i normalizacji sytuacji w regionie północnokaukaskim. W jej skład wejdą przedstawiciele południowych prowincji Rosji, Dumy Państwowej i Rady Federacji, a także naukowcy i eksperci.

Tymczasem czeczeński minister spraw zagranicznych Mowladi Udugow powiedział agencji ITAR-TASS, że stanowisko Groznego w rozmowach z Moskwą pozostaje niezmiennie: Czeczenia i Rosja powinny podpisać traktat "jako dwa suwerenne państwa, podmioty prawa międzynarodowego". Według Udugowa, Moskwa się na to nie zgadza i proponuje taki wariant układu, który jest nie do przyjęcia dla Groznego. "Poczekamy, aż strona rosyjska na szczelbu prezydenta zdecyduje, jak zamierza dalej postępować" - stwierdził szef dyplomacji czeczeńskiej.

Jerzy Malczyk (PAP)

W. Brytania

Będzie ponowne śledztwo w sprawie krwawej niedzieli

29.1. Londyn, Dublin - Premier W. Brytanii Tony Blair, dążąc do podtrzymania północnoirlandzkiego procesu pokojowego, zapowiedział w czwartek w Izbie Gmin wszczęcie ponownego śledztwa w sprawie "krwawej niedzieli". Chodzi o wydarzenia z 30 stycznia 1972 roku, kiedy to oddziały brytyjskich spadochroniarzy otworzyły ogień do uczestników pokojowej demonstracji w Londonderry /północno-zachodnia część Ulsteru/. Zginęło wówczas czternaście osób.

Premier Blair poinformował, że w skład międzynarodowej ekipy prowadzącej śledztwo w tej sprawie wchodzić będzie trzech sędziów. Przewodniczącym składu sędziowskiego będzie przedstawiciel W. Brytanii, lord Saville. Dwaj inni pochodzą będą prawdopodobnie z krajów Commonwealthu.

"Celem śledztwa nie jest postawienie zarzutów wobec jakichkolwiek osób czy instytucji lub podnoszenie nowych wzajemnych oskarżeń, lecz ustalenie prawdy o tym, co wydarzyło się owego dnia, w jakim jest to możliwe z perspektywy dwudziestu sześciu lat" - powiedział Blair w Izbie Gmin.

Krewni i rodziny ofiar od lat nalegali na wszczęcie nowego śledztwa w sprawie "krwawej niedzieli", której rocznica przypada w piątek.

W opinii katolickiej części mieszkańców Irlandii Północnej pierwsze śledztwo w sprawie "krwawej niedzieli", którym kierował lord Widgery, ówczesny minister sprawiedliwości i przewodniczący Izby Lordów, było wybielaniem winy żołnierzy z brytyjskiego pułku spadochroniarzy, którzy jako pierwsi otworzyli ogień do demonstrantów w dzielnicy Bogside w Londonderry. Laburzystowski szef rządu nie przeproszał za tragedię "krwawej niedzieli". Bronił kierującego ówczesnym śledztwem lorda Widgery'ego, twierdząc, iż "nie miał on wystarczająco dużo czasu, by rozważyć wszystkie dowody, które mogły być w owym czasie dostępne". "Na przykład - mówił premier - nie dysponował zeznaniami rannych, którzy przebywali wówczas w szpitalach".

Tymczasem rząd irlandzki w czwartek opublikował w



Dublinie dokumentację zawierającą nowe dowody w sprawie wydarzeń z 30 stycznia 1972 roku w Londonderry. Według Dublina, wskazują one na podstawowe słabe punkty pierwotnego brytyjskiego raportu na temat "krwawej niedzieli".

Rząd w Dublinie w swoim czasie bardzo krytycznie odniósł się do rezultatów śledztwa z 1972 roku. Ekipa lorda Widgery'ego w raporcie końcowym przyjęła stanowisko dowództwa armii brytyjskiej, które twierdziło, że spadochroniarze otworzyli ogień w odpowiedzi na strzały z tłumy. Krewni zabitych także odrzucali ustalenia oficjalnego raportu.

Nowe materiały zawarte w przedstawionej dokumentacji rządu irlandzkiego zawierają m.in. zeznania naocznych świadków tamtych wydarzeń, przedstawione ówczesnemu trybunałowi lorda Widgery'ego, ale nie uwzględnione "z braku czasu". Ponadto w nowej dokumentacji na temat "krwawej niedzieli" Dublin zaleca książkę "Eyewitness Bloody Sunday, The Truth" /Naoczny świadek krwawej niedzieli, Prawda/ wydaną przez Dona Mullana. Książka ta ujawnia m.in. treść odtajnionych niedawno policyjnych i wojskowych komunikatów radiowych przekazywanych w czasie rozpędzania demonstracji oraz wstępne oceny specjalistów od balistyki i raporty z obdukcji ofiar zająć. /PAP/

Chiny

77 ofiar wybuchu w kopalni

30.1. Pekin - 77 osób zginęło, a 8 zostało rannych w wyniku eksplozji gazu, do której doszło w kopalni węgla na północnym wschodzie Chin - poinformowała w piątek agencja Xinhua.

Jeden z rannych jest w stanie krytycznym. Wybuch nastąpił 24 stycznia w państwowej kopalni Wangjiaying w prowincji Liaoning, w nowym szybie o długości 300 m. Nie prowadzono w nim jeszcze prac wydobywczych, lecz duża liczba pracowników instalowała sprzęt. Zwycię w jednym szybie pracuje jednocześnie najwyżej 30 górników.

Pożar w szybie ugaszono. Nadal bada się przyczyny wybuchu, ale będzie można je określić z całą pewnością dopiero po całkowitym osuszeniu szybu, co może potrwać 3-4 dni - podała agencja Xinhua, powołując się na ministerstwo przemysłu węglowego.

Kopalnie w rejonie wybuchu są znane z wysokiej koncentracji gazu w gruncie. Zdaniem dyrektora kopalni Wangjiaying, wydobycie każdej tony węgla uwalnia około 10 m sześć. gazu.

Kopalnia Wangjiaying została otwarta w 1987 r. Wydobywa się w niej 1,2 mln ton węgla rocznie.

Ze statystyk chińskich ministerstw przemysłu węglowego i pracy wynika, że w ciągu pierwszych 7 miesięcy 1997 r. w 4500 wypadkach zginęły w kopalniach 6 304 osoby. Rok wcześniej życie straciło 9 974 górników. (PAP)

Sudan

Sprzeczne doniesienia o sytuacji na południu kraju

02.02. Kair - Rząd w Chartumie i powstańcza Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu (SPLA) oświadczyli w niedzielę, że kontrolują trzy miasta na południu kraju, o które toczyły się walki w ostatnich dniach.

W Chartumie, przewodniczący Rządowej Rady Koordynacyjnej dla Południowego Sudanu, były szef rebeliantów Riek Machar powiedział dziennikarzom, że siły rządowe kontrolują Wau, Awel i Gogrial, pokonując rebeliantów.

SPLA - główna organizacja powstańcza na południu Sudanu poinformowała z kolei agencję AFP, że kontroluje częściowo miasto Wau i prawie całkowicie Awel oraz że jej siły wdarły się do Gogrialu. "Nasze siły przedostały się w niedzielę do Gogrialu i trwają walki o zdobycie miasta, w którym znajdują się koszary armii rządowej" - stwierdził rzecznik SPLA Jasser Arman.

Gogrial znajduje się 100 kilometrów na północ od Wau, które podobnie jak Awel zostało zaatakowane przez oddziały SPLA podczas rozpoczętej w środę ofensywy. Arman powiedział AFP przez telefon, że SPLA kontroluje północno-wschodnią część Wau, a siły rządowe południowo-zachodnią. Liczące 200 tysięcy mieszkańców miasto rozdzielone jest na dwie części - oświadczył Arman. W walkach uczestniczy prawie 5.000 żołnierzy wojsk rządowych. Ofiary są bardzo liczne - dodał rzecznik SPLA. Arman twierdzi, że SPLA kontroluje miasto Awel - stolicę prowincji Bahr el-Ghazal- Północ, położone 950 kilometrów na południe od Chartumu - z wyjątkiem koszar armii rządowej.

Wojna domowa na południu Sudanu toczy się od kilkunastu lat. Rebelianci twierdzą że reprezentują chrześcijańską i czarną ludność południa kraju, przeciwstawiając się dominacji muzułmańskiej północy. (PAP)

Hiszpania

Sewilla pożegnała kolejne ofiary ETA

31.01. Sewilla - Tysiące mieszkańców Sewilli zebrało w sobotę zastępcę burmistrza tego miasta Alberta Jimenezę Becerrilę /z rządzącej konserwatywnej Partii Ludowej/ i jego żonę /obydwoje po 37 lat/, zamordowanych w nocy z czwartku na piątek na ulicy w zamachu terrorystycznym przypisywanemu przez policję separatystycznej baskijskiej organizacji ETA. Małżonkowie wracali z kolacji u przyjaciół, kiedy dosięgły ich kule zamachowców.

W uroczystościach żałobnych które odbyły się w słynnej katedrze sewilskiej, uczestniczyli przedstawiciele rządu, w tym premier Jose Maria Aznar, wielu ministrów, członkowie władz lokalnych. Rodzinę królewską reprezentowała infantka Elena i jej mąż Jaime de Marichalar. Najstarsza córka króla Juana Carlosa w szczególny sposób jest przywiązana do Sewilli. W tej samej katedrze w 1995 roku odbył się jej ślub.

W ogłoszonej homilii, arcybiskup Sewilli Carlos Amigo Vallejo wzywał do modlitwy za ofiary przemocy a

także "za tych, którzy spowodowali ich śmierć". "W imię jakich ideałów chcą oni budować społeczeństwo, stosując terror i przemoc?" - postawił pytanie arcybiskup Vallejo. Odczytał on następnie telegram od papieża Jana Pawła II, w którym Ojciec Święty zdecydowanie potępił ostatni zamach ETA. Papież napisał w swym telegramie, iż "modli się o to, aby obywatele drogiego narodu hiszpańskiego, którzy tyle razy manifestowali wolę życia w pokoju, mogli cieszyć się społecznym klimatem tolerancji, poszanowania i zgody, klimatem w którym respektowane byłoby fundamentalne prawo do życia". Papież przekazał także swe kondolencje dla rodziny małżonków Becerrilów, a w szczególności dla trójga osieroconych dzieci.

W czasie pogrzebu ofiar ostatniego krwawego zamachu ETA, szczególne środki bezpieczeństwa rozłożono wobec członków rządzącej Partii Ludowej, którzy od ostatnich sześciu miesięcy stali się szczególnym celem terrorystów z ETA. /PAP/

Porozumienie o odroczeniu spłaty kredytów Korei Płd.

29.1. Nowy Jork. - Korea Południowa oraz międzynarodowe banki osiągnęły w środę w Nowym Jorku porozumienie przewidujące odroczenie spłaty

krótkoterminowych kredytów w wysokości 24 miliardów dolarów. Daje to wytchnienie przeżywającej kryzys finansowy Korei Południowej.

Jak oświadczył w czwartek w Seulu południowokoreański minister finansów Lim Czang Juel, kredyty te mają być spłacone w ciągu 1-3 lat i są gwarantowane przez rząd Korei Południowej.

W Szczecinie zwodowano pierwszy statek w br.

29.1. Szczecin. - W Stoczni Szczecińskiej zwodowano w czwartek pierwszy w tym roku statek, wybudowany dla armatora z Hamburga. M/V "Valdivia" jest trzecią tego typu jednostką z serii masowców o nośności 45 tys. DWT, przystosowaną do przewozu ponad 1800 kontenerów. Sępkę pod budowę statku położono w grudniu ub.r. Jak poinformował rzecznik prasowy stoczni Wojciech Sobecki, "Valdivia" zostanie przekazana armatorowi pod koniec marca br. Było to 572 wodowanie w powojennej historii stoczni.

Bankowcy uzgodnili zasady rozliczania polecenia zapłaty

29.1. Warszawa. - Przedstawiciele 31 banków działających w ramach Grupy Roboczej ds. Systemów Płatniczych przy Związku Banków Polskich, uzgodnili jednolite techniczne zasady rozliczania polecenia zapłaty - poinformowało w czwartek biuro prasowe ZBP. Porozumienie to pozwoli bankom na przystąpieniu do prac umożliwiających wdrożenie tej formy rozliczeń pieniężnych, co ułatwi dokonywanie płatności przez klientów banku. Rozliczenia międzybankowe odbywać będą się za pośrednictwem elektronicznej izby rozliczeń - Elikosir. Usługa polecenie zapłaty (direct debit) polega na tym, że klient zleca bankowi zapłatę wszelkich swoich rachunków np. za energię, telefon. Bank klienta przekazuje z kolei za pośrednictwem sieci elektronicznej pieniądze do banku wierzyciela, po czym pieniądze wędrują do wierzyciela.

Katar na ścieżce gwałtownego rozwoju

2.2. Doha. - Tegoroczny, planowany na 13-14-procent, wzrost wartości Produktu Krajowego Brutto postawi Katar w rzędzie najszybciej rozwijających się gospodarek świata - wynika z raportu przygotowanego przez tamtejsze ośrodki badawcze.

Gwałtowne tempo rozwoju możliwe jest dzięki znaczącej rozbudowie potencjału wydobywczego katarskich przedsiębiorstw produkcji ropy i gazu. Główną w tymi zasługę mieli inwestorzy zagraniczni.

Jednocześnie rosnące, lokalne inwestycje w sektor paliwowy doprowadziły do gwałtownego zwiększenia się sumy zadłużenia zagranicznego państwa. (PAP)

Senatorowie SLD za zwiększeniem budżetu Kancelarii Prezydenta

29.1. Warszawa. - Senatorowie SLD z komisji regulaminowej i spraw senatorskich zaproponowali w czwartek, aby komisja wystąpiła z wnioskiem do Senatu o zwiększenie wydatków Kancelarii Prezydenta o 10 mln zł. w stosunku do tego, co przyjął Sejm. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się po południu. Z prośbą o przywrócenie budżetu Kancelarii Prezydenta w kształcie zaproponowanym przez sejmową Komisję Finansów Publicznych zwróciła się w piśmie do marszałek Senatu Alicji Grześkowiak szefowa Kancelarii Danuta Huebner. Minister w Kancelarii Prezydenta Edward Szymański, przypomniał, że sejmowa Komisja Finansów Publicznych proponowała obniżenie wydatków kancelarii o 20 mln zł. Posłowie podczas ostatecznego głosowania nad budżetem poparli jednak wniosek mniejszości, zakładający zmniejszenie wydatków o kolejne 10 mln zł, czyli w sumie o 30 mln zł. Ograniczono głównie wydatki na zatrudnienie oraz inwestycje i remonty (19 mln zł), na Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (ponad 6,6 mln zł), na

współpracę naukowo-techniczną z zagranicą (ok. 40 tys. zł) oraz na Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa (2 mln zł). Budżet Kancelarii zmniejszył się z projektowanych ponad 131 mln zł do ok. 99 mln zł. Danuta Huebner argumentując swoją prośbę do Senatu podkreśliła, że wyznaczenie przez Sejm innemu organowi władzy, jakim jest Prezydent, zakresu jego zadań przez dowolne zredukowanie środków na ich realizację narusza zasadę podziału i równowagi władz oraz ogranicza możliwość należytego sprawowania przez prezydenta władzy wykonawczej. "To zaś stawia pod znakiem zapytania zgodność uchwalonej przez Sejm ustawy w części dotyczącej budżetu Kancelarii Prezydenta" - pisze Huebner. Szefowa Kancelarii nie zgodziła się także z opinią, że zmniejszenie wydatków Kancelarii Prezydenta wynika z ograniczenia jego kompetencji w konstytucji. Jej zdaniem, kompetencji te pozostały w tym samym obszarze działania, inaczej układają się jedynie wzajemne stosunki między władzami w państwie. (PAP)

Heineken w Żywcu - jeśli nie 75, to chociaż 50 proc.

30.1. Warszawa. - Heineken N.V. ogłosił w piątek nowe wezwanie do sprzedaży akcji, którego celem jest zwiększenie udziału Heinekena w Zakładach Piwowarskich w Żywcu SA z 31,8 do 50 proc. Komisja Papierów Wartościowych i Giełd, ze względu na możliwość utraty płynności akcji Żywca na giełdzie, nie zgodziła się, by holenderska firma przejęła więcej niż połowę żywieckich walorów. Jacek Socha, przewodniczący KPWiG, 30 bm. wyjaśnił, że gdyby Heineken osiągnął poziom 75 proc. głosów, to zgodnie z nową ustawą o publicznym obrocie papierami wartościowymi, musiałby wystosować drugie wezwanie do sprzedaży. To mogłoby spowodować skupienie prawie wszystkich papierów Żywca w rękach holenderskich udziałowców. Tym samym mogłoby dojść do wycofania walorów żywieckiej spółki z warszawskiej giełdy. Heineken oferuje akcjonariuszom Żywca cenę 345 zł (200 NLG) za akcje. Wartość ta jest równa cenie

podanej w wezwaniu Heinekena sprzed dwóch tygodni, kiedy firma ta chciała zwiększyć swoje udziały w Żywcu do 75 proc. Heineken uważa, iż utrzymując tę samą cenę w obecnej sytuacji, działa w interesie udziałowców Żywca. Jeśli to wezwanie zakończy się powodzeniem, Heineken zapłaci za nabyte akcje w sumie 188 mln zł (109 mln NLG).

W przypadku, gdy akcjonariusze Żywca zdecydują się sprzedać więcej niż 18,2 proc. akcji, to Heineken dokona wtedy proporcjonalnej redukcji zleceń. Jak poinformował Maciej Gajewski z agencji zajmującej się obsługą prasową spółki, zapisy na sprzedaż akcji Żywca będą przyjmowane od 2 lutego br. do 4 marca br. W wyniku zgłoszonego w piątek wezwania do sprzedaży akcji Żywca, Heineken chce nabyć 546 tys. akcji. Ta liczba zapewni mu 50 proc. paup głosów na walnym zgromadzeniu. Oferta prowadzona jest za pośrednictwem Biura Maklerskiego

Powszechnego Banku Kredytowego SA w Warszawie. Doradcą finansowym Heinekena jest Schroders.

W związku z ogłoszonym wezwaniem zarząd GPW postanowił zawiesić obrót akcjami Żywca 2 lutego br. (PAP)

Waigel: Hiszpania na najlepszej drodze do EURO

2.2. Berlin. - Hiszpania jest na najlepszej drodze do uzyskania członkostwa w europejskiej unii monetarnej - uważa niemiecki minister finansów, Theo Waigel. W poniedziałkowym wywiadzie dla "Die Welt" wskazał on na fakt obniżenia przez Madryt w ub.r. deficytu budżetowego do poziomu 2,8 proc. Członkiem unii monetarnej, która ma zostać wcielona w życie 1 stycznia 1999 roku, może być to państwo, w którym m.in. luka budżetowa jest nie większa niż 3 proc. Produktu Krajowego Brutto. Pozytywna ocena Hiszpanii kontrastuje z - wyrażoną przez Waigla na łamach ostatniego numeru pisma "Der Spiegel" - pośrednio negatywną opinią nt. Wloch. Jego zdaniem, włoski udział w finansowym projekcie Zachodu pozostaje "otwartą sprawą". (PAP)

Bank Światowy koryguje prognozę wzrostu gospodarki światowej

2.2. Paryż. - W następstwie azjatyckiego kryzysu finansowego wzrost gospodarczy w skali światowej w r. 1998 będzie niższy o pół punktu procentowego od dotychczasowych prognoz i wyniesie 2,6 proc., zamiast 3,1 proc. - poinformował w poniedziałek naczelny doradca ekonomiczny Banku Światowego ds. Azji Południowo-Wschodniej Pieter Bottelier. Bottelier, który wystąpił na odbywającej się w Paryżu konferencji poświęconej problemom Azji Południowo-Wschodniej, podkreślił jednocześnie, że dla grupy krajów G-7, tj. największych potęg gospodarczych świata, prognoza wzrostu powinna zostać skorygowana tylko o 0,3 punktu procentowego. (PAP)

Demoskop: podwyżka cen prądu najbardziej dokuczka Polakom

29.1. Warszawa. - Najbardziej dokuczliwą jest podwyżka cen energii elektrycznej - uznało 19 proc. respondentów Demoskopu, oceniając ostatnie urzędowe podwyżki cen. 9 proc. pytanych najbardziej odczuło podwyżkę ceny gazu, a 7 proc. - benzyny. Jeszcze dalej na skali uciążliwości Polacy umiścili wzrost cen centralnego ogrzewania - 5 proc., lekarstw - 4 proc. i ciepłej wody - 2 proc. Podwyżki akcyz na alkohol i papierosy nie są postrzegane jako uciążliwe. Niewielu respondentów ocenia też jako najbardziej dokuczliwy wzrost opłat za telefon.

41 proc. ankietowanych przewiduje w wyniku podwyżek nieznaczne obniżenie poziomu życia rodziny, 18 proc. jest zdania, że ich poziom życia zdecydowanie się obniży, a u 13 proc. rodzin warunki życia pozostaną bez zmian.

Jak informują eksperci Demoskopu, generalnie budżety domowe respondentów pozwalają na regularne uiszczanie opłat w 94 proc. za prąd i gaz, a w 92 proc. - za telefon. Niższa jest natomiast dyscyplina przy płaceniu czynszu - 71 proc. ankietowanych płaci go regularnie. Jak komentują specjaliści, może być to spowodowane mniejszym prawdopodobieństwem konsekwencji w opóźnieniach. Jednak sytuacja ta nie stwarza trwałego problemu z płaceniem za mieszkanie.

Sondaż przeprowadzono w dniach 8-13 stycznia br. wśród 991 Polaków w wieku od 15 lat i więcej. Margines błędów Demoskop szacuje na +/- 3 proc. (PAP)

Porozumienie Elbit - Boeing w sprawie śmigłowca HUZAR

29.1. Warszawa. - Pomyślnie zakończono rozmowy przedstawicieli izraelskiego ministerstwa obrony z kierownictwem amerykańskiego koncernu Boeing w sprawie udziału Amerykanów w realizacji kontraktu zawartego przez Polskę z izraelskim konsorcjum Elbit - Rafael na dostawę wyposażenia i uzbrojenia dla polskiego śmigłowca HUZAR - poinformowano dziennikarza PAP w Grupie Doradztwa Strategicznego. Podkreślono, że rozmowy izraelsko - amerykańskie prowadzone były na wniosek strony polskiej. Zdaniem strony izraelskiej, uwzględnienie partnerów amerykańskich w realizacji programu wyposażenia HUZARA - śmigłowca bojowego, który wejdzie na wyposażenie Wojska Polskiego, oznacza usunięcie ostatniej przeszkody w realizacji kontraktu.

Boeing będzie znaczącym partnerem izraelskiego konsorcjum Elbit - Rafael w realizacji programu HUZARA. Prowadzone są rozmowy w sprawie wartościowego udziału Boeinga w kontrakcie. Strona polska zostanie poinformowana o szczegółach udziałów po podjęciu ostatecznej decyzji o uruchomieniu programu HUZAR. Odpowiedzialny za wykonanie kontraktu Elbit będzie współdziałal przy jego realizacji z Boeingiem i wiodącymi polskimi zakładami zbrojeniowymi - PZL Świdnik i ME SKO w Skarżysku Kamiennym (PAP)

Prezydenci Gruzji i Azerbejdżanu za budową ropociągu omijającego Rosję

02.02. Nowy Jork. - Prezydenci Azerbejdżanu i Gruzji opowiadają się za trasą głównego rurociągu do transportu kaspiskiej ropy naftowej, która ominie Rosję. Wynika to z wywiadów udzielonych przez nich amerykańskiemu tygodnikowi "Newsweek" - pisze w poniedziałek z Nowego Jorku agencja ITAR-TASS.

Ropociągi stanowią jeden z czynników, "które pomagają w umocnieniu Azerbejdżanu" - stwierdził prezydent tego kraju Gejdar Alijew. Preferuje on budowę rurociągu od Baku do, położonego nad Morzem Śródziemnym, tureckiego kompleksu przetwarzania ropy naftowej w Ceyhan. "Sądzę, że główna część ropy, wydobywanej spod dna Morza Kaspiskiego, powinna być transportowana do Ceyhanu Trasa Baku-Ceyhan będzie bardzo ważna dla eksportu nie tylko azerbejdżańskiej ropy, lecz również kazachskiej i turkmeńskiej" - oświadczył prezydent Azerbejdżanu. Przyznał on, że taki wariant budowy ropociągu nie jest korzystny dla Rosji.

Z kolei prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze powiedział tygodnikowi: "Mamy wszelkie podstawy, aby liczyć na to, że główny ropociąg transportowy prowadzić będzie przez Gruzję". Przywódca gruziński nie ukrywał, że wiąże z tym projektem duże nadzieje. "Ten korytarz transportowy między Wschodem i Zachodem oznacza dla Gruzji wiele, przede wszystkim bliższe powiązania z innymi krajami. Podniesie się status Gruzji. Zwiększą się jej dochody" - podkreślił Szewardnadze. (PAP)

Wzrost notowań dolara

29.1. Warszawa - Dobre wyniki gospodarki amerykańskiej spowodowały odsunięcie na dalszy plan ostatnich wydarzeń, związanych z aferą erotyczną prezydenta USA. Rynek międzynarodowy zareagował wzrostem notowań dolara w stosunku do wszystkich walut. Na rynku krajowym zaobserwowano przewagę kupujących walutę nad sprzedającymi - poinformował 29 bm. Marcin Bogdaniuk, dealer walutowy departamentu skarbowego Powszechnego Banku Kredytowego. Kwotowania dwóch podstawowych walut na polskim rynku międzybankowym (USD, DEM) na otwarcie dnia odbiegały od kursu centralnego NBP o ok. +2,37 proc. (kurs kupna) oraz +2,17 proc. (kurs sprzedaży) na korzyść złotego. NBP ustalił fixing przy odchyleniu +2,12 proc. od paritetu. Oznacza to

umocnienie złotego o +0,27 proc. w stosunku do fixingu ustalonego w środę.

Krajowy rynek walutowy pozostawał w czwartek pod wpływem wydarzeń na rynku międzynarodowym. Na początku dnia odchylenie od centralnego paritetu utrzymywało się powyżej 2,3 proc. Banki raczej ostrożnie przeprowadzały transakcje obawiając się interwencji NBP. Część inwestorów próbowała wykorzystać bieżący poziom wartości dolara do zamknięcia swoich pozycji, otwartych kilka dni temu. Pod koniec dnia odchylenie lekko zmalało do poziomu poniżej 2,2 proc, choć czwartkowe zainteresowanie inwestorów na przetargu obligacji długoterminowych wroży umocnienie złotego powyżej granicy 2,3 proc". (PAP)

Balcerowicz zachęca w Davos do inwestowania w Polsce

30.01. Davos - Wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz, uczestniczący w dorocznym Światowym Forum Gospodarczym w Davos w Szwajcarii, wystąpił w piątek jako pierwszy mówca na sesji zatytułowanej "Orły, tygrysy i jaguary", w której uczestniczyli przedstawiciele szybko rozwijających się krajów o "wylaniających się gospodarkach" oraz potencjalni inwestorzy.

Wicepremier przedstawił szereg danych wskazujących na stabilność naszej gospodarki i dobre perspektywy inwestowania w Polsce. Przedstawił m.in. plany prywatyzacyjne na rok bieżący, obejmujące bank PeKaO SA, Bank Zachodni SA, BPH SA, towarzystwo ubezpieczeniowe PZU SA, Telekomunikację Polską SA, przemysł spirytusowy i farmaceutyczny. Poinformował o działaniach na rzecz stabilizacji makroekonomicznej, wskazał na ostrożną politykę walutową i fiskalną, ograniczającą nadmierny popyt konsumpcyjny. Zapowiedział przyspieszenie transformacji w takich dziedzinach, jak reforma systemu bezpieczeństwa socjalnego, liberalizacja

sektora finansowego i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Przedstawił plany działań na rzecz deregulacji i stworzenia przejrzystego środowiska biznesowego, a także wyeliminowania czynników korupcyjnych.

Przypomniał, że przez ostatnie lata Polska utrzymywała wysokie, stabilne tempo wzrostu gospodarczego na poziomie 5-7 procent rocznie i że wzrostowi temu towarzyszył również stały wzrost importu. Wprawdzie bilans handlowy wykazuje od dwóch lat saldo ujemne, jednak równocześnie utrzymuje się stały wzrost napływu inwestycji bezpośrednich, których wartość wzrosła z 1 proc. PKB w 1994 i 1995 roku do 2,5 proc. PKB w roku ubiegłym. Balcerowicz zwrócił uwagę uczestników Forum na szybki wzrost rezerw państwowych, które przekroczyły w ubiegłym roku 20 mld dol., a także na stały wzrost eksportu, stanowiącego silny czynnik wzrostowy. Podkreślił, że Polska ma nadal stosunkowo korzystny wskaźnik obsługi długów w relacji do eksportu, wyprzedzając pod tym względem niektóre kraje o znacznie wyższym ratingu kredytowym. (PAP)

Od 1 lutego alkohole droższe

Średnio o 12 proc. wzrasta od 1 lutego br. akcyza na alkohole wysokoprocentowe, a o 10 proc. na piwo i wino.

Wysokość stawek akcyzy zależy będzie wyłącznie od procentowej zawartości alkoholu. Można się więc spodziewać, że wódki mocniejsze zdrożną więcej, bo nowa stawka akcyzy będzie dla nich wyższa niż średnia, podana przez Ministerstwo Finansów. Poniżej średniej znajdą się natomiast napoje alkoholowe o niższej mocy, jak np. likiery. Od 1 lutego droższe będą bilety PKP - średnio o 9 proc., a PKS - średnio o 10 proc.

Droższe od lutego będą również rozmowy telefoniczne. Wzrosną opłaty za miesięczny abonament i niezależnie od tej podwyżki wzrasta stawka VAT dla usług telekomunikacyjnych, a więc i dla rozmów telefonicznych - z 7 do 22 proc. Za abonament będziemy płacić 11 zł zamiast dotychczasowych 10 zł (plus VAT), a jeden impuls rozmowy telefonicznej będzie nadal kosztował 18 gr, ale dzięki wyższemu VAT-owi zapłacimy łącznie ok. 22 gr, tj. o ok. 4 gr więcej.

Od 2 lutego średnio o 10 proc. wzrosną opłaty za usługi pocztowe. Np. znaczek na pocztówkę i list miejscowy podróżuje z 50 gr do 55 gr, a za list zamiejscowy z 60 gr 65 gr. (PAP)

Statek "Erikoussa Wave" zwolniony z aresztu

29.1 Szczecin (PAP) - Cypryjski statek m/v "Erikoussa Wave", który zatrzymano za wylanie do morza nieczystości, w tym substancji ropopochodnych, został zwolniony z aresztu na redzie portu w Świnoujściu.

Urząd Morski w Szczecinie zwrócił kapitanowi jednostki dokumenty statku po wpłaceniu przez przedstawiciela armatora kaucji na poczet kary w wysokości 400 tys. zł - poinformowała 29 bm. Magdalena Wyszynacka-Żurawska, rzeczniczka prasowy UM.

Zanieczyszczenie morza nie niesie zagrożenia dla organizmów żywych, ani nie stwarza ryzyka zanieczyszczenia plaż - zapewnił główny inspektor ochrony środowiska morskiego UMS.

Statek m/v "Erikoussa Wave" został zatrzymany na wniosek dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie. Pełnomocnikowi armatora przedstawiono zarzut złamania przepisów Międzynarodowej Konwencji Marpol dotyczących pozbywania się przez statek olejów oraz śmieci. Kara administracyjna nałożona przez UMS może być równa kaucji. Armatorowi przysługuje prawo do odwołania się od tej decyzji do ministra transportu i gospodarki morskiej.

Plany ropopochodne wokół statku zauważono z samolotu administracji morskiej z Gdyni, który przeprowadzał rutynową kontrolę wód morskich. Film

wykonany z pokładu samolotu ukazał przemieszczającą się plamę o długości 5 km i szerokości 1,5 km. Powiadomiona natychmiast jednostka Straży Granicznej przeprowadziła inspekcję jednostki i pobrała próby z ładowni, pokładu i zanieczyszczonej wody przy burtach. Stwierdzono, że załoga czyszcząc ładownię i pokład wylała zanieczyszczoną wodę do morza. Kapitan przyznał się do zanieczyszczenia morza, a w dzienniku pokładowym statku znaleziono opis zdarzenia. (PAP)

Rosja

Bank Centralny dobrze ocenia sytuację finansową

2.2. Moskwa - Sytuacja finansowa Rosji poprawia się i należy oczekiwać, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy uwolni kolejną transzę kredytu w wysokości 10 mld dolarów - uważa przedstawiciel rosyjskiego Banku Centralnego. Jednocześnie sądzi, że dewaluacja rubla jest "mało prawdopodobna" i zapewnia, że by jej uniknąć władze są gotowe podnieść stopy procentowe.

"Nie widzimy żadnych przeszkód dla pozytywnej decyzji rady dyrektorów (MFW) - powiedział wiceprzewodniczący BC Siergiej Aleksaszenko. Jednocześnie poinformował, że w styczniu ściągnięto o 40 proc. podatków więcej niż w tym samym okresie roku 1997. Kłopoty władz rosyjskich z podatkami stanowią od dłuższego czasu problem w ich kontaktach z MFW.

W poniedziałek przybyła do Moskwy misja MFW, by przekonać się, czy Rosja spełnia warunki kredytu w czwartym kwartale ub. roku i sfinalizować program gospodarczy na rok bieżący.

Zdaniem Aleksaszenki, nic nie wskazuje na to, że może dojść do destabilizacji rynku, wręcz przeciwnie specjaliści bankowi odnotowali poprawę sytuacji finansowej w stosunku do listopada, a szczególnie wzrost wpływów do budżetu z tytułu podatków w styczniu.

"Dewaluacja rubla jest mało prawdopodobna. Może do niej dojść, jedynie (...) w sytuacji, gdy rezerwy Banku Centralnego będą niewystarczające, by temu zapobiec" - powiedział Aleksaszenko. "Jesteśmy gotowi podnieść stopy procentowe, by uniknąć dewaluacji" - dodał. (pap)

Najwięcej skarg wpływa na koncesje

Najwięcej skarg wpływa na koncesje i wszelkiego rodzaju licencje - poinformował PAP Krzysztof Lasocki, dyżurny pod specjalnym numerem telefonu, uruchomionym od 26 bm. przez zespół ds. odbiurokratyzowania gospodarki, powołany przez wicepremiera Leszka Balcerowicza.

Krytyka dotyczy głównie koncesji w międzynarodowym transporcie towarowym, w transporcie osobowym, licencji na wykonywanie różnych zawodów. Jest też sporo krytycznych uwag ze strony importerów i eksporterów, w związku z nowym prawem celnym. Na niektóre nowe przepisy skarżą się głównie importerzy elektroniki i materiałów do produkcji odzieży, a eksporterzy podejmują problem pominięcia ich w przepisach o trybie uzyskiwania zgody na tzw. uproszczoną procedurę celną - dodał.

Dziennie przyjmowanych jest ponad 60 telefonów. Jedna trzecia, to indywidualne prośby o pomoc w konkretnych sprawach. Jest też trochę skarg na niekompetencję czy złą wolę urzędników państwowych.

"Takimi skargami zajmujemy się tylko wtedy, jeśli w toku analizy okazuje się, że ich rzeczywistym powodem była nie postawa urzędnika a wada przepisów" - powiedział Lasocki. Wszystkie, zgłaszane telefonicznie i pisemnie pod adresem zespołu skargi, uwagi i propozycje, mające merytoryczny charakter, trafiają do grup roboczych. Powołano ich dziesięć, m.in. ds. koncesji, licencji i zezwoleń, ds. usuwania barier w tworzeniu przedsiębiorstw, ds. przepisów prawa podatkowego. Mają one charakter międzyresortowy, już odbywają narady, analizują treść zgłoszeń i przygotowują wnioski, które trafiają na najbliższe posiedzenie zespołu ds. odbiurokratyzowania gospodarki. (PAP)

Zmiany numerów telefonicznych w stolicy

29.1. Warszawa - Telekomunikacja Polska SA informuje, że od 1 lutego br. numery warszawskich telefonów zaczynające się liczbami "34" i "35" zostaną zmienione na 7-cyfrowe. Dotychczasowy numer 6-cyfrowy zostanie poprzedzony cyfrą "8".

Od 1 lutego br. zostanie również zmieniona część numerów warszawskich telefonów rozpoczynających się od "633", "639", "663", "669". Po wykręceniu dotychczasowego numeru będzie udzielana bezpłatna informacja dotycząca zmiany. Informację można również uzyskać pod numerem 639-88-70.

Numer kierunkowy 0-22 pozostaje bez zmian. (PAP)

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT KURSY WALUT - notowania kantorowe z 3 lutego

KANTORY - godz. 13:15	USD		DEM		GBP	
	kupno	sp.	kupno	sp.	kupno	sp.
Białystok						
ul. Lipowa 16	3,50	3,53	1,91	1,94	5,65	5,70
Cieszyn						
ul. Głębocka 7	3,52	3,53	1,91	1,94	5,65	5,80
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM						
Dworzec PKP	3,53	3,55	1,92	1,94	5,65	5,78
Kraków						
ul. Wielopole 3	3,51	3,53	1,93	1,94	5,67	5,77
Łódź						
ul. Kościuszki 22	3,53	3,55	1,93	1,96	5,65	5,84
Poznań						
ul. Głogowska 21	3,51	3,53	1,93	1,94	5,70	5,82

Świecko PZMot	3,42	3,48	1,90	1,96		
Terespol - KOMPENSA						
ul. Warszawski Most	3,42	3,55	1,82	1,98		
Szczecin - JUPITER-AS						
Al. Wyzwolenia 3	3,47	3,58	1,90	1,97	5,70	5,85
Zgorzelec PLUS						
ul. Daszyńskiego 77	3,51	3,55	1,93	1,94	5,80	5,90
WARSZAWA:						
KRUPA & KRUPA	3,51	3,58	1,91	1,96	5,70	5,80
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)						
MANHATTAN	3,51	3,55	1,92	1,96	5,75	5,85
Al. Jana Pawła II 45A						
MARYMONT	3,51	3,54	1,93	1,94	5,75	5,78
ul. Slowackiego 45						
MAX	3,51	3,56	1,91	1,96	5,71	5,77
Hala Targowa MarcPolu						
PKO BP /hotel Marriott/	3,48	3,60	1,90	1,97	5,66	5,69
Al. Jerozolimskie 65/79						
Hotel WARSZAWA	3,51	3,56	1,91	1,96	5,68	5,83
Pl. Powst. Warszawy 9						

DON CORLEONE W ATENACH

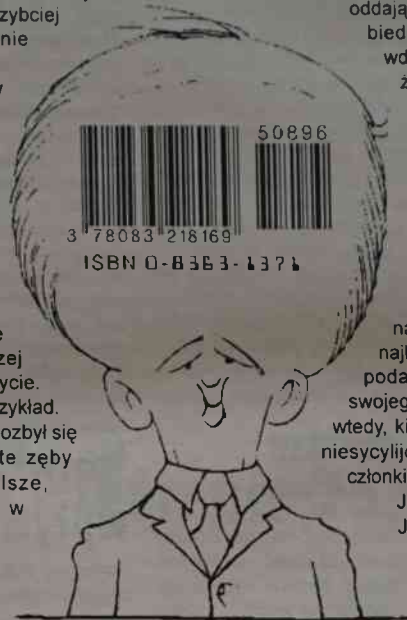
Pamiętacie okres kartkowy w Polsce? Tak się to ładnie nazywało: bon towarowy. Dostałeś taki świstek a potem to już tylko cierpliwość i odrobina szczęścia. Teściowa o czwartej rano brała kartki i leciała do rzeźnika. Tam na mrozie, deszczu, słońcu, skwarze (wybierzcie sobie, czego najbardziej nie lubicie) stawała w kolejce, czekając na pierwszą dostawę. Ponieważ pierwszej dostawy najczęściej nie było, około dziesiątej zmieniał teściową teść. Stał tak do dwunastej ryzykując, że jeśli już coś rzuci, to on - nie bardzo orientując się w tych wołowinach, schabach i mielonych, kupi coś, czego smaku później nie będzie mógł rozpoznać. Jego obawy często były ponne gdyż i drugi termin dostawy opóźniał się znacznie. Około zaś południa urywała się z pracy synowa i leciała zastąpić teścia. Ten zachwycony, że nie czeka go ponoszenie odpowiedzialności za to, co kupił, szybko uciekał do domu. Synowej coś tam od czasu do czasu udawało się kupić, z wielkim hukiem wycinano z jej kuponu kwadracik odpowiadający zawartości siatki, a jeśli popełniła omyłkę wzrokową, odwrotu już nie było.

Ale nie wszyscy przez to przechodzili. Nie wszyscy tak cierpieli dla niedzielnego schabu. Byli i tacy: Przystojny, elegancko ubrany pan, wiek - na oko 25 - 30 - ośniewająco białe zęby, uśmiech od ucha do ucha, nienaganny garnitur. Wpada taki do sklepu, kiedy jeszcze na dobre nie zdążyli rozładować ciężarówki z tusz i kielbas (w oknie sobie siedział czy co? - kolejkowicze nigdy nie wiedzieli, kiedy ta ciężarówka podjedzie...) I błagalno-bezczelnym głosem nadaje: Pani kochana, jest pani jedynym moim ratunkiem. Jeśli dziś nie przywieź do domu ładniutkiego kawaleczka połówdzicki, żona mnie z domu wypędzi, zrozum że, złota dziewczyno.

Facet wyglądał jak minister, uśmiechał się jak jaki Chamberlain i żadna Kaśka - Kariatyda z kawalkiem koronki we włosach zamiast czepka, nie była mu się w stanie oprzeć. Zauroczone leciała do magazynu, grzebała w aluminiowych skrzynkach, po czym zawiąła w papier ten najładniejszy, najchudszy, dla babci rencistki odłożony kawaleczek.

Facet brał zawiniątko ponad głowami rozszoszczonych bab, przeproszał je wzrokiem postrzelonej samy, szybko płacił i jeszcze szybciej zniknął. Jack Nicolson by się nie powstydział tak zagranej roli.

Przyszły inne czasy i w przeszłość odeszły kartki, pieluchy zapisywane w książeczce zdrowia dziecka, kostki masła wpisane do dowodu osobistego. A co z cwaniaczkami o perłowym uśmiechu? A no - podrośli trochę i zabrali się za robienie interesów. Naiwniaków czekających w kolejce nigdy nie zabraknie. Będą szukali lepszej pracy, będą liczyli na lepsze życie. Będą wyjeżdżali. Do Grecji na przykład. A tu już nasz elegancik dawno pozbył się łupieżu na kołnierzu, popsute zęby wymienił na jeszcze bielsze, porcelanowe. Ubrał się w amerykańskich i francuskich sklepach, nabrał wyglądu człowieka poważanego i godnego zaufania. Zajmuje się dobrym solidnym interesem. Zdążył już nawiązać kontakty - był jednym z pierwszych. Cierpliwie i systematycznie zasługiwał sobie na dobrą opinię u tubylców. Umiejętnie pokierował autoreklamą. Przeczytał kiedyś w szkole, że pieniądze nie śmierdzą, nie gardzi więc żadnym zarobkiem. Nie ma takiego grosza, którego nie wyniuchalby swoim wielgachnym nosem, czułym na zapach zielonego. Język i obyczaje opanował doskonale. Stał się szarą eminencją. Udziela pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują. Wyciąga rękę do zboliałych, zagubionych i nieszczęśliwych. I grosza za to nie bierze.



Co się odwiecze to nie uciecze. Nadejdzie taki czas, kiedy trzeba będzie odplacić przysługę za przysługę. A oddając przysługę, teraz już nie zbolaty, nie biedny, będzie ją oddawał z prawdziwą wdzięcznością. Do głowy mu nie przyjdzie, że właśnie zaczął być oszukiwany. Bo dziecko alkoholiaka długo broni się przed uświadomieniem sobie, że rodzic robi mu kuku. To są prawdziwe więzy krwi. To jest miłość połączona z bałwochwalczym uwielbieniem.

Pamiętacie Don Corleone? Znalazł obdarzonego, irlandzkiego chłopaka na ulicy. Zabrał go do domu. Nakarmił, ubrał i posłał do szkoły. Potem na najlepszy uniwersytet. Chłopak wyrósł na najlepszego w całym Nowym Jorku oszusta podatkowego i nigdy nie przestał kochać swojego dobroczyńcy. Służył mu radą nawet wtedy, kiedy zdał sobie sprawę z faktu, że jako niesycylińczyk, nigdy nie będzie pełnoprawnym członkiem Rodziny.

Jednego musicie się nauczyć Moi Drodzy. Jeśli ktoś pomaga, to pomoc trzeba będzie zwrócić. Są dwa kierunki, w których może się to odbywać: pomoc „w górę” - czyli oddanie z nawiązką (tak, tak - dług z reguły jest oprocentowany). Albo pomoc „w dół”.

Tobie pomogli, ty komuś pomóż - jakie to proste, aż trywialne, prawda? On dopiero co przyjechał, nie zna języka, potrzebuje przewodnika po kraju i zwyczajach. Jeśli ten który wam pomógł, zwróci się z prośbą o zwrot przysługi, możecie być pewni, że sam sobie poradzi. Tak już jest. No i musicie wiedzieć, że nie wszystkie interesy są uczciwie a wtedy to wy pójdziecie siedzieć. Szare eminencje mają to do siebie, że jak kot ładują na cztery łapy. A naiwnych i uczciwych, na których żerują, chyba nigdy nie zabraknie.

JOJA

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

„Wyplłyn na głębię”

„Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać Słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i plukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wyplłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыли i napełnili obie łodzie, tak, że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził taki połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.”

Ewangelia św. Łukasza 5, 1-11.

Ludzie nie przychodzili do Jezusa tylko po to, aby szukać uzdrowienia dla ciała. Jego nauka uzdrawiała dusze. Przychodzili Go słuchać, aby poznać prawdę o życiu. Za Jezusem szły tłumy, które były jak owce nie mające pasterza. On ukazywał im miłość Boga przykładem swego życia i nauką, która głosiła: A nauka ta dotyczyła spraw istotnych, najważniejszych dla każdego człowieka.

Oto pewnego dnia Jezus naucza z łodzi. Po zakończeniu nauki, której przysłuchiwał się Szymon, Chrystus zwraca się do niego

tymi słowami: „Wyplłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. Była to próba wiary Szymona, gdyż tłumaczy Jezusowi, że całą noc ciężko pracowali i nic nie złowili, ale na Jego słowo zarzucił sieci. Po ludzku sądząc, mógł wątpić w sercu, czy aby nie będzie to kolejną stratą czasu. Jezus Chrystus objawił jemu i innym, co czyni wiara. Złowili tak wielkie mnóstwo ryb, że napełnili nimi aż dwie łodzie. Jakże wszyscy musieli być zaskoczeni i zarazem uradowani. Szymon Piotr zobaczył cud, ale też przestraszył się, gdyż zobaczył

swoje wnętrze. Jezus go uspokaja mówiąc: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. Zapewne większym jeszcze zaskoczeniem dla rodziny i tłumów było to, co uczynili Szymon, Jakub i Jan. Zostawili te wszystkie ryby i poszli za Jezusem. Poszli, aby faktycznie „łowić ludzi” przyprowadzając ich do Boga.

Dzisiaj Jezus Chrystus mówi do nas: „wyplłyn na głębię, nie zatrzymuj się na powierzchni życia. Nie myśl o życiu tylko w ziemskich kategoriach, bo egzystencja na tej planecie jest czasowa, każdy zostawi ziemię, tak jak uczniowie zostawili owe ryby. „Wyplłyn na głębię” – to inaczej – poznaj głębię własnego przeznaczenia i prawdziwego życia, aby to, co zewnętrzne, dostrzegał zmysłem wzroku nie stało się niewolą dla twojego ducha, który szuka wciąż prawdziwych głębin życia.

Wielu ludzi zatrzymało się na tym, co zewnętrzne. Cały świat kusi człowieka swoimi opakowaniami zatrzymując go w doczesnym wymiarze „szczęścia”. Jednak coraz więcej ludzi zaczyna zdawać sobie sprawę, że to co zewnętrzne nie jest trwałe, że po czasie znudzą się nawet najlepiej opakowane „zabawki”, że nie dały one obiecanego szczęścia i pokoju serca.

Dlatego też nadal za Chrystusem idą tłumy. Wielu zostało jeszcze przy „rybach”. Mądrzejsi jednak poszli za rybakiem. Bo kóż jest ważniejszy i co jest lepsze? Mieć przy sobie Tego, który może wszystko mi dać, czy mieć na chwilę to, co w tym momencie otrzymałem?

Wszystko co tutaj mamy jest na chwilę, natomiast ON jest wieczny i pragnie dać wieczne królestwo tym, którzy za NIM poszli. Wyplłyną na głębię to inaczej nie

angażować całego swego życia w sprawy ziemskie, ale pomyśleć o zbawieniu własnej duszy, o własnym szczęściu, które faktycznie nigdy nie przemienia.

Osiągnięcie tego szczęścia dokonuje się poprzez naukę miłości u jedynego Pasterza naszych dusz - Jezusa Chrystusa. Wyplłyną na głębię, to pójść za Chrystusem i wcielić w życie Jego słowa. Albowiem On jest źródłem naszego prawdziwego szczęścia. Można na tej ziemi strasznie się namęczyć, napracować, zniszczyć sobie zdrowie i końcowy efekt może być taki, jak po owej nocy, kiedy to nic nie złowili. Bez Jezusa żyje się jak „w nocy”, w ciemnościach. Życie nie przynosi spodziewanych owoców w postaci dobra, pokoju i szczęścia. Wręcz przeciwnie – pozostaje pustka, zniechęcenie, niepokój. Życie w ciemnościach nie jest możliwe, a ciemność prawdziwa jest tam, gdzie nie ma Świata światła - Jezusa Chrystusa. Dlatego zamiera prawdziwe życie tam, gdzie jest tylko nic.

Podobnie dzieje się z duszą człowieka. Jeśli do tej duszy człowiek nie dopuszcza Bożego światła, nie będzie w niej prawdziwego życia. Będzie to raczej zewnętrzna egzystencja pozbawiona świadomości głębin swego powołania i istnienia. Człowiek ciemności nie wnosi życia w swoją rodzinę, środowisko, pracę. On raczej zatruwa życie innym i je niszczy, gdyż sam zatrzymał się na tym co zewnętrzne. Na „powierzchni życia” Jezus Chrystus zachęca – wyplłyn na głębię a odkryjesz skarb najcenniejszy – swoją nieśmiertelną duszę, która łącznie niebieskiego pokarmu. A żyjąc w świetle nauki Zbawiciela poznasz głębinę Bożej miłości do ciebie.

Eumenis

„Bo tak dokładnie poznaliśmy ten los
błądząc pośród kamieni potrzaskanych trzy tysiące, może
sześć tysięcy lat,
szperając w rozbitych budowlach, które może były
naszymi domami
z wszystkich sił starając się przypomnieć chronologię i
czyny bohaterskie.
Czy potrafimy?”

Jorgos Seferis, XXII



Flamingi z Argolidy

PODRÓŻ DO ARGOLIDY - WIZYTA U ŹRÓDEŁ GRECKIEJ CYWILIZACJI

Argolida jest prowincją, gdzie mitologia łączy się z historią, ojczyzną uniwersalnych legend, miejscem powstania cywilizacji europejskiej. W Argolidzie tradycja, nie komplikując dnia obecnego, wciąż istnieje w żywym związku z teraźniejszością. Dzięki tej harmonii otoczenie nie izoluje się od wspaniałych pamiątek z przeszłości, a wręcz przeciwnie - łącząc w obrazach dzień dzisiejszy z wczorajszym, gwarantuje fascynujące spotkanie ze źródłami kultury współczesnej Europy.

Górzysta kraina wschodniej części Półwyspu Peloponezyjskiego, położona na Przylądku Argolidzkim, ozdobiona jest malowniczymi równinami i dolinami, które gęsto pokrywają owocowe drzewka - główne źródło finansowej prosperity tego terenu. W czasach antyku rejon ten słynął z życiodajnych wspaniałych rzek, rwących strumieni i wód mineralnych. Najważniejsze jednak było - i nadal pozostaje - morze oraz płynące z jego bliskości korzyści. Wody otaczające tereny Argolidy są spokojne i ciche, a tutejsze wybrzeże wypełniają piaszczyste plaże, malownicze zatoczki i jaskinie.

Od najwcześniejszych lat ludzkiej obecności w Argolidzie, to właśnie morze stanowiło pomost łączący te tereny z resztą świata. Stąd wyruszały wielkie floty na militarne wyprawy oraz bogaci kupcy na szlaki handlowe. Droga morską była najważniejszym i najlepszym sposobem na komunikowanie się z innymi, odległymi cywilizacjami.

Historia tych terenów jest silnie związana z grecką mitologią, w której odszukać można wiele opisów tutejszych osad i ludzkich osiedli. Przypuszcza się jednak, że najdawniejsza zorganizowana i dość sprawna społeczność Argolidy, zawiązała się około XXIX wieku p.n.e. Pomimo, iż były to małe osiedla, posiadały one fortyfikacje obronne. Życie osadników było uporządkowane. Korzystając z bliskiej odległości do morza, pozostawali oni w stałym kontakcie z innymi osadami, głównie na wyspach cykladzkich oraz na Krecie.

Najstarszym miastem nie tylko Argolidy ale również całego kontynentu europejskiego jest **Argos**. Jego nazwa wywodzi się od starogreckiego słowa, oznaczającego pole, równinę. Argos położone było na dwóch wzgórzach, gdzie założono trudne do zdobycia osiedla. Kilka kilometrów od miasta znajdował się Heraion. W starożytności było to jedno z najważniejszych sanktuariów, w którym czczono boginię Herę - opiekunkę małżeństw i wierności małżeńskiej.

Dzisiaj spotkać tutaj można przede wszystkim pracujących na polach rolników lub farmerów dbających o owocowe sady. Sceneria tej ziemi to obrazy bogate w dary ziemi, dojrzewające winogrona, pachnące orchidee, oliwne gaje. Dzisiaj historyczne Argos jest rolniczym centrum Argolidy. Wspomnieć należy, że w 1821 roku odbyły się tutaj po raz pierwszy obrady greckiego Zgromadzenia Narodowego. Ówczesni posłowie Hellady, zasiadli w ławach doskonale zachowanego antycznego teatru. Po raz kolejny dzień współczesny splótł się z historią.

Kiedy Argos traciło powoli na ważności, borykając się przede wszystkim z problemami dynastycznymi, około 1600 roku p.n.e w Argolidzie pojawiła się nowa władza, która zdołała rozciągnąć swe panowanie nie tylko na ten rejon, ale również zdobyć wpływy w całym helleńskim świecie. Mowa o **Mykenach** - mieście, które znamy z mitologii. Sama nazwa wywodzi się od słowa „mikines” czyli „bogaty w złoto”.

Mykeny zostały założone przez Perseusza, rządził tutaj także Atreusz oraz jego syn Agamemnon. Z Myken wyruszyła historyczna wyprawa na Troję. Władcą tego miasta był także Eurysteusz, na którego polecenie Herkules wykonał dwanaście słynnych prac. Tutaj też zamordowany został przez własną żonę i jej kochankę „ostatyczny król wszytkiego” - Agamemnon, który powrócił do domu po zburzeniu Troi.

Koniec świetności miasta, nadszedł około 1100 roku p.n.e. Przyczynili się do niego najprawdopodobniej Dorowie. Wciąż jednak nie jest do końca wiadomo, co spowodowało nagłe załamanie się tej cywilizacji oraz zmierzch ekonomicznej i społecznej dominacji Myken.

Zachowane do naszych czasów zabytki to ślady historycznego miasta, ulokowanego na wzgórzach. Nawet po kilku tysiącach lat, kamienie te budzą u zwiedzających to miejsce żywe, autentyczne wzruszenia. Do otoczonego cyklopim murem zamku, wspinają się tysiące zainspirowanych mitologią osób. Na lewo od wejścia do cytadeli widnieje Skarbiec Atreusza (XIII p.n.e.) - najlepiej zachowany z dziewięciu odnalezionych w Mykenach grobowców. Po wejściu na teren wykopalisk archeologicznych uwagę zwracają dwa inne groby: żony Agamemnona - Klitajmestry oraz Ajgostosa, jej kochanka. Wejście na teren akropolu prowadzi przez Lwią Bramę. Zaraz po jej przekroczeniu oczom zwiedzających ukazują się ruiny mykeńskiego pałacu, do których wiodą dobrze zachowane schody. W podłodze sali głównej pałacu - megaronu, zachowało się miejsce świętego ogniska. W jednym z grobowców, wzniesionych na terenie miasta, Henryk Schliemann - największy entuzjasta Grecji i wielki archeolog-amator, odkrył dziewiętnaście szkieletów, a przy nich - bezcenne skarby

pochodzące z epoki mykeńskiej: biżuterię, broje, sprzęt wojenny a przede wszystkim złote maski pośmierne. Jedną z nich miała być maską samego Agamemnona. Znacznie młodszymi zabytkami Argolidy są ruiny w **Epidawros** - świętym miejscu, gdzie znajdowało się przed wiekami sanktuarium Asklepiosa, boga-uzdrowiciela.

Pomiędzy IV i III wiekiem p.n.e. tutejsi kapłani i lekarze osiągnęli szczyt swojej sławy, a do Epidawros przybywali cierpiący z całej Grecji. Tutejszy ośrodek był nie tylko miejscem kultu, ale również doskonale zorganizowanym sanatorium z hotelami i szpitalami. Wspomnieć należy, że oprócz znanych ówczesnie tradycyjnych metod leczenia, sięgano również do egzorcyzmów i magii (form dzisiejszej psychoterapii!).

Najważniejszym zabytkiem tego miejsca jest teatr z III wieku p.n.e. Jest to najświetniejsza i najlepiej zachowana grecka budowla antyczna tego typu, w której może zasiąść 12 tysięcy widzów. Nabiera ona życia każdego lata, kiedy w sezonie wystawiane są tutaj antyczne sztuki teatralne. W tak przepięknym, niemal mistycznym otoczeniu najlepsi współcześni aktorzy greccy, sięgają do korzeni kultury, wciąż na nowo czerpiąc z nich natchnienie. Dodatkowe wrażenie wywiera wspaniała akustyka tego miejsca - nawet w ostatnim rzędzie słyszalny jest najcichszy szept.

Argolida to również przepiękne nadmorskie miejscowości, wśród których prym wiodzie **Nafplio** - pierwsza nowożytna stolica greckiego państwa w latach 1823-1834. Tutaj obradował pierwszy parlament, tutaj założono pierwsze państwowe urzędy. Miasteczko posiada w sobie wiele uroku, głównie dzięki zabytkom pozostałym po czasach wpływów weneckich. Określone zobowiązującym mianem „Napoli di Romana” pretenduje do tytułu najpiękniejszej miejscowości Hellady.

Pierwszą napotkaną po opuszczeniu Nafplio wioską, jest usytuowane w malowniczej zatoce **Tofo** - typowy letni kurort turystyczny. Nie ma tutaj zabytków ani śladów z szumnej przeszłości Argolidy. Ich brak rekompensują inne wakacyjne atrakcje Grecji - położone nad samym brzegiem morza tawerny, czyste plaże, nocne lokale, oświetlone nadmorskie promenady. Bardziej romantyczni podróżnicy powinni udać się do starożytnej wioski **Assini**. Miejsce to stało się natchnieniem jednego z laureatów literackiej nagrody Nobla (1963 r.) - Jorgosa Seferisa. Tutaj powstały jego najbardziej cenione wiersze. O tej osadzie wspomina Homer. Dzisiejsze ruiny pochodzą z epoki

hellenistycznej.

W najbardziej na południe wysuniętej części Argolidy odnajdziemy kolejną wakacyjną wioskę **Porto Heli**. Z tego miejsca widoczne są światła Wypsk Zatoki Saronijskiej. W położonej nad zamkniętą zatoką oraz naturalnym portem, wypełnionym małymi łódkami, jachtami i motorówkami miejscowości, letnią porą odbywa się festiwal młodości i niczym nie skrępowanej zabawy. Bez troski turyści zajądają się wspaniałymi „owocami morza” czyli smażonymi rybami, krewetkami, ośmiornicami, podawanymi razem z wielką porcją wiejskiej sałatki - *horiatiki*. Dookoła unoszą się zapachy morza zmieszane z aromatami tutejszej kuchni, wonią kwitnących drzewek cytrusowych; cudowny świat Grecji. Nieco dalej na północ leży półwysep **Methana**, a na nim znana miejscowość uzdrowska o tej samej nazwie. W czasach



Nafplio - wejście do pierwszej siedziby greckiego rządu

antycznych, miejsce to było słynne ze względu na swe lecznicze źródła. Już przy wjeździe na przemieścia, odczuwa się w powietrzu charakterystyczną woń siarki. Tutejsze wody polecane są przez lekarzy osobom cierpiącym na dolegliwości reumatyczne, dermatologiczne oraz bóle neurotyczne.

W położonej kilkanaście kilometrów obok **Trizinie**, według mitologicznych przekazów, urodził się i wychował Tezeusz - bohater i król Aten. Jemu przypisuje się zjednoczenie Attyki i uwolnienie Aten od zależności wobec Krety. Tezeusz zdołał pokonać Minotaura - półczłowieka, półbyka, a pomogła mu w tym Ariadna, wręczając bohaterowi nić, ułatwiającą mu wyjście z labiryntu.

Magiczne brzegi ze złotymi plażami, opuszczone wzgórza, zielone wąwozy i doliny, a przede wszystkim bezcenne zabytki z przeszłości, których historia nierozdzielnie wiąże się z mitami - oto ostateczna impresja, jaką stąd wywieziemy. Wędrując po Argolidzie, fundujemy sobie podróż przetykaną śladami barwnych dziejów Grecji, znajdujących dziś odbicie w fascynujących ruinach i pięknie, niezmienną od lat przyrodzie.

opr. A. J.



Dopiero wojna mogła przynieść nowy, smutny „rekord”. 30 stycznia 1945 roku, 19 mil na północny wschód od Łeby, na Morzu Bałtyckim rosyjski okręt podwodny trzema torpedami zatopił niemiecki transportowiec „Wilhelm Gustloff”. Na jego pokładzie było ponad 6500 żołnierzy i cywilów - uciekinierów z obleganego przez Armię Czerwoną Gdańska. Wówczas z lodowatej topieli uratowały się tylko 1232 osoby.

Narodziny

Budowę „Titanica” rozpoczęto 31 stycznia 1909 roku w stoczni Harland and Wolfe w Belfaście, a zwodowano go 31 maja 1911 r. Ze stoczniowej pochylni zjechał na wodę statek o długości 18 metrów. Ważyąc ponad 46 tysięcy ton kadłub wprawiły w ruch trzy turbiny napędzane przez ogromne, cztero-cylindrowe maszyny parowe, o mocy 15.000 KM każda. Posiadał dziewięć pokładów, na które składało się szesnaście przedziałów oddzielanych od siebie przez specjalne grodzie wodoszczelne. Konstruktorzy „Titanica” obliczyli, że zalanie przez wodę dwóch lub nawet trzech przedziałów nie mogło spowodować jego zatopienia.

Krażyły więc opinie, że jest to statek niezatapialny. Mając to na uwadze planowano wyposażenie „Titanica” w minimalną liczbę szalup ratunkowych, pomimo, że ówczesne przepisy mówiły o konieczności posiadania co najmniej 16-tu szalup na statkach o wyporności ponad 10.000 ton - „Titanic” wypierał aż 24.900 ton. W końcu - po długich targach, na pokładzie lodziowym zainstalowano 20 szalup i to głównie ze względów kosmetycznych (dla ładnej prezencji) oraz w celu poprawienia psychologicznych odczuć pasażerów.

Pływający pałac

Prace wykonczeniowe trwały aż 10 miesięcy. Cały ten czas wykorzystano na zbudowanie prawdziwego pływającego pałacu. Nie brakowało tam drogich marmurów, boazerii z egzotycznych gatunków drzew, perskich dywanów, unikatowych dzieł sztuki i kryształowych żyrandoli. Armator, mając na uwadze, że pasażerami „Titanica” będą głównie ludzie bogaci, wyposażył go aż w trzy typy kabin I-szej klasy oraz kilkanaście suit w stylu renesansowym. Spacerowe promenady swoim przepychem przypominały deptaki w najlepszych europejskich uzdrowiskach.

Złe wróżby

Drugiego kwietnia 1912 roku „Titanic” wypłynął z Belfastu na próby morskie. W trakcie tej podróży miały miejsce wypadki, o których wiadziło wówczas tylko niewielkie grono wtajemniczonych. Już na otwartym morzu, płynący z prędkością 6 węzłów (ok. 12 km/h), „Titanic” zderzył się z małym parowcem „New York” o mało go nie zatapiając. Po tym, w jednym z pomieszczeń, w których magazynowano węgiel, wybuchł pożar, powodując wypalenie się w burcie statku sporej wielkości dziury, na szczęście powyżej linii wodnej. Po szybkim naprawieniu szkód spowodowanych zderzeniem i pożarem „Titanic” pod dowództwem kapitana Edwarda J. Smitha był gotów do odbycia swojej pierwszej podróży na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego. Zegnany przez tłumy ludzi opuścił 11 kwietnia 1912r. port w Southampton i popłynął do Queenstown w Irlandii, gdzie wziął na pokład dodatkowych pasażerów oraz poczęło do Stanów Zjednoczonych. Następnego dnia wyruszył na spotkanie ze swoim przeznaczeniem.

Legenda „Titanica” powraca po latach i znów tajemnicza tragedia sprzed lat pociąga wyobraźnię milionów ludzi. Badacze penetrują zatopiony wrak, a scenariusz filmu opartego na ponurej historii rejsu potężnego transatlantyku fascynuje tłumy widzów.

Cóż tak niezwykłego było w tej katastrofie, że urosła ona do rangi symbolu i nieustannie każe się zastanawiać nad sensem rozwoju naszej cywilizacji?

Historia jednego rejsu

Zlekceważone ostrzeżenia

Do niedzieli 14 kwietnia wszystko było w najlepszym porządku i podróż przebiegała bez zakłóceń. Płynący pełną parą transatlantyk prüł fale oceanu z każdą godziną zbliżając się do wybrzeży Ameryki Północnej. Tego dnia, już od samego rana, radiooficer na „Titanicu” odbierał wysyłane drogą radiową przez inne statki płynące w pobliżu, sygnały, ostrzegające przed dryfującymi wielkimi górami lodowymi.

Okolo godziny 22.00 kpt. Smith zakończył swoją wachtę i dowodzenie statkiem przekazał w ręce swego zastępcy, pierwszego oficera Williama Murdocha. Kpt. Smith miał do niego pełne zaufanie. Znali się od wielu lat, a przed przejściem na „Titanica” pływali na jego bliźniaczym statku „Olympic”.

Tymczasem Frederick Fleet, marynarz prowadzący z „bocianiego gniazda” obserwację morza, miał podwójnie utrudnione zadanie. Noc i ścieląca się dookoła mgła utrudniały jego pracę.

Nieoczekiwane spotkanie z przeznaczeniem

O godzinie 22.40 Fleet dostrzegł wylaniającą się z ciemności, dokładnie na kursie „Titanica” ogromną górę lodową. Natychmiast powiadomił o tym dowodzącego statkiem Murdocha. Ten widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, wydał odpowiednie komendy sternikowi i maszynistom próbując ominąć zbliżającą się coraz szybciej przeszkodę. Niestety, żaden z zarządzonych przez niego manewrów nie mógł być skuteczny. „Titanic” płynąc z prędkością 20 węzłów, uderzył dziobową częścią prawej burty w zwalony lodu.

Kto wie, może gdyby Murdoch chciał ominąć dryfującą górę lewą burtą, statek by się tylko o nią otarł, a cała przygoda skończyła by się dla „Titanica” i jego pasażerów szczęśliwie. Natychmiast po zderzeniu na stanowisku dowodzenia pojawił

przejmujący widok. Dwadzieścia szalup ratunkowych z 705-oma osobami i pływające wokół resztki, to było wszystko co pozostało z najbardziej na świecie rozreklamowanego statku i jego 2227 pasażerów.

Już pod wodą kadłub „Titanica” przłamał się na trzy części, po czym spoczął na dnie oceanu, na głębokości 3750 metrów

Nieprawdopodobna teoria

W 1996 roku ukazała się książka autorstwa panów Gardinera i Vander Vat pt.: „Zmowa milczenia”. Jej autorzy, nawiązując do tragedii „Titanica”, informują czytelników o rzeczach wprost nieprawdopodobnych!

Ich zdaniem to nie „Titanic” zatonął po zderzeniu z górą lodową, ale jego bliźniaczy statek „Olympic”. Na czym opierają swoją opinię? „Olympic” miał bardzo pechowy rok.

Dnia 11 września 1911 roku zderzył się ze statkiem żegluga przybrzeżnej ocalał nie przecinając go na pół. Szkody, jakich doznał były tak wielkie, że naprawiono je tylko prowizorycznie. Na dodatek, kilka miesięcy później podczas któregoś z rejsów „zgubił” jedną z trzech turbin. Ten wypadek spowodował, że „Olympic” został skierowany do stoczni dla dokonania potrzebnych napraw.

„Titanic” czy „Olympic”

W tej samej stoczni w doku obok stał „Titanic”, na którym kończono już prace wyposażeniowe. „Olympic” stał w doku pięć dni i przez ten czas, jak piszą autorzy „Zmowy milczenia”, bliźniaczo podobne do siebie statki „zamieniły” się imionami - zamiast „Titanica” w morze popłynął „Olympic”.

Plan właściciela obydwu statków zakładał jego zatopienie, po to, aby z kasy firmy ubezpieczeniowej uzyskać pokaźną sumę pieniędzy. Ta niesamowita teoria może mieć swoje uzasadnienie, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w ostatniej chwili właściciel obu statków oraz ambasador USA we Francji, Robert Bacon zrezygnowali z podróży. Gardinier i Vander

Vat piszą również, że w plan zatopienia statku wtajemniczony był także kapitan Smith. Podobno prawdziwy „Titanic” pływał pod banderą White Star Line aż do 1935 roku, kiedy to został wycofany ze służby i pocięty na złom.

Odnaleziony wrak

Idea poszukiwania zatopionych statków jest tak stara, jak historia żegluga.

Wraku „Titanica” poszukiwano już od wielu lat. Na przeszkodzie stały jednak ogromna głębokość na jakiej spoczywał wrak oraz warunki meteorologiczne panujące w rejonie, w którym doszło do katastrofy.

W 1987 roku ekspedycja kierowana przez Amerykanina, Roberta D. Ballarda trafiła, po

kilku latach poszukiwań, na leżącego na dnie „Titanica”. Jednak na tak wielkiej głębokości, na jakiej leżał wrak pletwonurkowie nie mogli pracować. Do poszukiwań penetracji użyto najnowocześniejszych batyskafów i robotów sterowanych przez komputery. Dzięki nim świat ujrział fotografie zatopionego statku. Wykupując prawa do poszukiwań, Ballard dał słowo honoru, że z wraku na powierzchnię nie wyciągnie żadnej rzeczy, która ma z nim związek i słowa dotrzymał. Jednak, w 1989 roku kiedy było już wiadomo, gdzie znajduje się zatopiony statek, popłynęli tam i inni, wyciągając przy pomocy podwodnych robotów co tylko się dało. Przedmioty te umieszczono najpierw na wystawie, a następnie zorganizowano aukcję, na której je sprzedano. Aukcję tę prowadził znany nam wszystkim amerykański aktor greckiego pochodzenia - Telly Savalas.

A jednak wciąż tajemnica

Do chwili odnalezienia wraku krażyły pogłoski, że w jego kase pancernej podróży zdeponowali swoje kosztowności oraz, że jest w niej złoto wartości milionów dolarów. Jednak, kiedy automaty Ballarda otworzyły kasę, znalazły w niej tylko puste półki.

Tego, czy coś w niej było, nie dowiemy się już nigdy. A może przed Ballardem był tam już ktoś wcześniej?

Na zakończenie mała ciekawostka. Angielski pisarz, Morgan Robertson w książce pt. „Futility”, opisuje rejs ogromnego statku pasażerskiego - „Titan”, który zatonął wskutek zderzenia się z ogromną górą lodową. Książka ta ukazała się w 1898 roku, czyli 14 lat przed tragedią „Titanica”!!!

Prorok, a może jasnowidz?

Ludzie chcą katastrofy

Jak zachowuje się człowiek w sytuacji, kiedy staje twarzą w twarz ze śmiercią? Wierzymy, że wtedy odsłania się prawdziwy charakter jednostki. Wtedy pokazujemy na co naprawdę nas stać. Historia wielkiego statku w momencie zagłady, jest więc jakby odsłonięciem prawdy o naturze człowieka. Ciekawość ta charakterystyczna jest dla ludzkości zwłaszcza pod koniec wieku.

Na „Titanicu” – symbolu dumy z osiągnięć cywilizacji w dziedzinie techniki i podboju natury – przeżywały setki osób o różnym statusie majątkowym i sytuacji życiowej, stanowiąc przekrój przez współczesne społeczeństwo. Jedni płynęli, żeby się zabawić, inni by w obcym kraju znaleźć lepsze warunki do życia, inni jeszcze pełnili swoją służbę. Gdy niespodziewanie statek zaczął tonąć, pasażerowie i załoga zachowywali się tak dziwnie, jak prawdopodobnie każda dzisiejsza społeczność zachowałaby się w obliczu zagłady: jedni uparcie do końca pełnili swoją służbę, inni, pozbawieni skrupułów, jak dzikie zwierzęta walczyli o przetrwanie, jeszcze inni chcieli użyć ostatnich chwil życia.

To dlatego chyba tragedia „Titanica” od dawna inspirowała artystów. Na podstawie wydarzenia z 14 kwietnia 1912 roku powstały liczne scenariusze filmowe, które zdobyły sobie ogromną popularność. Pierwszy film z 1953 roku pod tytułem „Titanic” zdobył nawet Oscara. Po nim masowo sięgano po tenże temat, który nigdy się nie znużył publiczności i prawie zawsze gwarantował sukces kasowy. Napisano historie o członkach słynnej orkiestry z „Titanica”, nakręcono musicale i piosenki, a nawet powstała książka kucharska oparta o menu jakie oferowano w dniu katastrofy. Kiedy ekspedycja badawcza odkryła wrak statku i rozpoczęła wydobywać z niego ocalałe przedmioty, okazało się, że ludzie za cenę złota kupią każdą pamiątkę – nawet nagrania apeli o pomoc, jakie wysyłano radiem ze statku, czy węgielki wydobyte z zatopionej kotłowni.

Opowiadając o tej tragedii, artyści chętnie odwoływali się do przykładów szlachetnych, bohaterskich zachowań pasażerów. Często odwoływano się do ostatnich gestów ginących ludzi, gestów będących wyrazem kultury czy szlachetności.

Dziś mit „Titanica” powrócił z siłą i blaskiem najdroższego na świecie filmu. Już w około miesiąc po amerykańskiej premierze (wszędzie też na ekrany greckich kin!) film jest największym szlagierem na świecie. Zrealizował go znany reżyser James Cameron (to spod jego ręki wyszły „Terminator”, czy „Obcy”) za sumę 200 milionów dolarów. Tyle pieniędzy, to cena za dbałość o szczegóły (wszystko miało być takie, jak na prawdziwym statku) i efekty. Aby zapewnić wierne odtworzenie historii, Cameron wynajął rosyjski statek przeznaczony do badań naukowych i dzięki specjalnym kapsułom, w jakie był wyposażony, zanurzył się pod powierzchnię morza, odwiedzając wrak „Titanica”. Obejrzał resztki statku bardzo dokładnie, zaglądając do pomieszczeń i kabin, filmując wnętrza.

Opowiadał potem, że widział przedmioty codziennego użytku rzucone w pośpiechu i uspione latami morskiej ciszy. Szczególnie wrażenie zrobiły na nim pozostawione buty. Setki butów – pod łózkami, przy sprzętach. Buty pozostały, podczas, gdy szczątki ich dawnych właścicieli nie przetrwały do dziś.

Reżyser chwalił się, że zanurzał się 13 razy po 15 godzin i w rezultacie przebywał na pokładzie statku znacznie dłużej niż pasażerowie z 1912 roku.



Przepych realizacji przypomina filmy złotej epoki Hollywood. To przepych schyłku wieku. Pasuje do tej konkretnej historii. Oczywiście są efekty specjalne: film był kręcony w megabasenie napełnionym 65 milionami litrów wody. Podczas uderzenia w górę lodową rozbijają się dokładne kopie porcelanowej zastawy „Titanica” i spadają na dywan będący równie wierną kopią tamtego, który zatonął 85 lat temu. Wszystko rozgrywa się na pokładzie modelu statku o długości 230 metrów... Ale nie wierność historii czy wyjaśnianie zagadek były pierwszym zamierzeniem realizatora. Jak opowiada w swoich wywiadach dla francuskiej prasy James Cameron, jego „Titanic” jest opowieścią o zarliwej, czystej miłości siedemnastolatka zestawionej z nieuchronną śmiercią. Ale równocześnie jest to oskarżenie wobec takiej wizji społeczeństwa, w której najważniejsi są bogacze. Cameron usiłował stworzyć taki film, aby widz poczuł ogrom i wspaniałość wnętrza statku, a równocześnie aby wszyscy zapomnieli, że chodzi właśnie o tragedię „Titanica”, przez chwilę poczuli się jak zwykli pasażer. „Problem z filmami o katastrofach polega na tym, że ludzie przychodzą po to, aby zobaczyć katastrofę. Na

nią czekają. Ocenia się efekty specjalne, a nie ma miejsca na wzruszenie”. Pokazuje parę kochanków (grają ich Kate Winslet i Leonardo Di Caprio), a w ich tle konflikt szarych ludzi i zarozumiałych przedstawicieli klasy posiadaczy. To tło, to społeczeństwo, które nam prezentuje, to niesłychanie przynębiająca wizja.

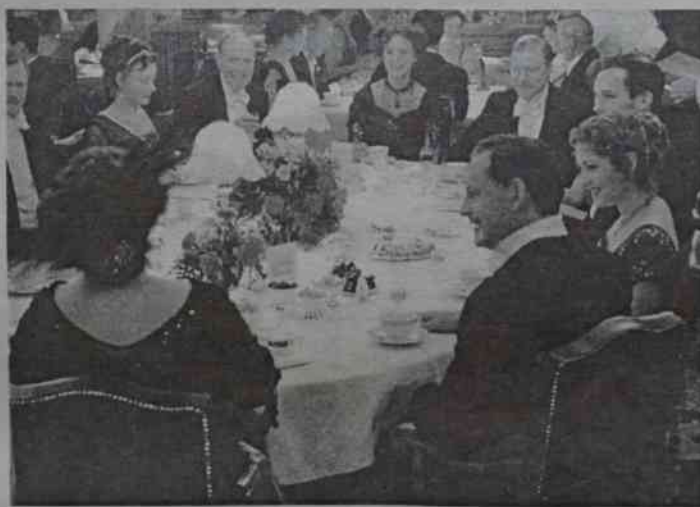
„Titanic” symbolizuje granice człowieczeństwa.” – uważa Cameron. Prawdą jest, że parę osób zachowało się tam po bohatersku. Kilku innym udało się odkryć swoje „ja”. Mówi jednak, że gdyby do takiej katastrofy doszło dzisiaj, kobiety miałyby ślady po męskich butach na twarzach. Mężczyźni zdeptaliby je, aby się dostać do łodzi ratunkowych. Jego zdaniem, tak właśnie było na „Titanicu”. Jak wiemy, po zderzeniu statku z górą lodową, oficerowie blokowali męczyznom dostęp do szalup, ponieważ w pierwszym rzędzie były one przeznaczone dla dzieci i kobiet. Kiedy statek zaczął się zanurzać pozostawiały jeszcze dwie wolne łodzie. W jednej z nich umieszczono około dwudziestu kobiet. Kiedy jednak grupa ratownicza odnalazła tę łódź, zajmowało ją już zamiast nich trzydziestu mężczyzn. Żadnej kobiety. Zapytani o to, jak się to stało, rozbitekowie odpowiedzieli, że kobiety powpadały do wody...

„Titanic” miał być niezatapialny, ale ludzi zawiody stworzone przez nich maszyny. Jak dziś, tak i wówczas wydawało się, że wiemy już wszystko i wszystko możemy. Wydawało się, że klasa wyższa, to wybranci i gentelemani. Okazało się, że człowiek nie jest bogiem, nie panuje nad stworzoną techniką. Cameron uważa też, że człowiek nie panuje także nad samym sobą. Nie zawsze umie pozostać człowiekiem do końca. Kara za taką pychę bywa nieoczekiwana i okrutna.

Film trwa ponad trzy godziny, a mimo to - jak świadczy choćby tłumy pod kinami - nikogo nie nudzi. No pewnie! - To godziny miłego uczestniczenia w luksusie, mrowiących emocji związanych z sympatyczną parą kochanków, słusznego oburzenia rodzącego się wobec czarnych charakterów, a wreszcie, oczekiwana przez nas długo „fantastyczna” katastrofa, jakiej jeszcze nie widzieliśmy!

Wszystko w wygodnym fotelu i bez konieczności zakładania kapoka ani koła ratunkowego na szyję. I jeszcze do tego z morałem „na czasie”.

Opr. A.M.L.



informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda
Stacja metra Atiki
82 51 870

Fryzjerstwo damskie
TEL: 48 35 331
JOLANTA
tel. 093 86 54 69
Przystępne ceny
Wszystkie usługi
(w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNIE CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY
ZAPRASZAMY

NAJLEPIEJ POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W AIENACH
Usługi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją
EIZBIETA
Wykonywane usługi:
- Modne strzyżenie
- Trwała klasyczna
- Trwała modna, KWASNA
- Farbowanie włosów
- Kosmetyka włosów
- Uczesania ślubne
- Pasemka - Henna
- Białeż
FRYZYRY OKAZYJNE
Posiadamy dyplom grecki,
włoski i polski oraz firmy
Wella, L'Oréal, L'Oréal dojazd
ZAPRASZAMY!!!
tel. kom. 093 24 86 37 w razie potrzeby

damsko męskie usługi fryzjerskie
tel. 093 68 94 05
ATENY Kypseli 12
dzwonek "A" schodami w dół
Zapraszamy
czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00
dojazd trolejbusami 2, 4, 9
MONIKA
uczesania ślubne i kominy
modne strzyżenie
kosmetyka włosów
trwałe ondulacje
stylizacja włosów
przewozy do ślubów

USŁUGI FRYZJERSTWO
damsko męskie **Edyta**
Tel. 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
tel. 093 68 47 71
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00
KIPSELI 12
na dwonku Dorota
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjer Damsko-męski
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne,
trwała pasemka, farbowanie
balaję, kosmetyka włosów
uczesania ślubne
Przyjmujemy codziennie od wtorku
do soboty w godz. 16.00-20.00
Thision, ul. PULOPULU 20
34 69 12 12
Thision - długość strzyżenia i uczesania

ul. ORFAN DOU 9, ANO PATISA
DREAM 20 15 585 65 18 574
22 33 854 Nails
CENTRUM KOSMETYCZNE
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 11.00-21.00
Po zakończeniu kursu - DYPLOM
Pomagamy znaleźć pracę
jako wykwalifikowane kosmetyczki
17 ul. Orfan Dou 9, Anon Patisa
CZYSZCZENIE TWARZY
DOKŁADNA CZENA

Nagano-98

historia dyscyplin olimpijskich

Trzy nowe dyscypliny znalazły się w programie 18. Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano - curling, hokej na lodzie i snowboard. Curling był już dyscypliną pokazową trzykrotnie, w Chamonix (1924), Calgary (1988) i Albertville (1992). Dla hokeja na lodzie kobiet i snowboardu będzie to absolutny debiut olimpijski.

Curling

Curling, zwany "szachami na lodzie", jest bardzo starą grą sportową, uprawianą już w 16. wieku w Szkocji na zamrożonych rzekach i stawach. W pobliżu miasta Stirling odkryto kamień curlingowy z wrytą datą 1511 r. Curling w Ameryce Północnej rozpowszechnili brytyjscy emigranci. Jest on najbardziej popularny właśnie na tym kontynencie i w krajach Europy Północnej.

W turniejach olimpijskich kobiet i mężczyzn w Nagano wystąpi po osiem drużyn czteruosobowych. Celem gry jest umieszczenie kamienia granitowego, ważącego 20 kg, możliwie najbliższe środka koła, znajdujące go się 38 metrów od miejsca rzutu. Gracze używają szczotek do zamiatania lodu, by nadać odpowiednią prędkość kamieniowi.

W ostatnich latach tytuły mistrzowskie zdobywali najczęściej, zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn, reprezentanci Kanady. Ostatni złoty medal mistrzostw świata mężczyźni wywalczyli jednak Szwedzi.

Snowboard

Snowboard powstał w USA. W 1965 roku Shervin Poppen zbudował snurfera, pojazd śnieżny przypominający deskę snowboardową. Była to pierwsza deska produkowana i sprzedawana w większych ilościach. W 1972 roku inny Amerykanin Bob Webber opatentował konstrukcję deski snowboardowej. Pierwsze zawody w snowboardzie odbyły się w 1981 roku, w 1982 r. - pierwsze mistrzostwa USA opisane przez media, a w 1985 r. - pierwsze mistrzostwa świata i Europy. Na przełomie lat 80. i 90. nastąpił prawdziwy "boom" snowboardowy i dyscyplina ta stosunkowo szybko uzyskała nominację olimpijską.

Na igrzyskach w Nagano odbędą się dwie konkurencje kobiet i mężczyzn: slalom gigant (dwa przejazdy na trasie 936 m) i half-pipe (śniegowa rynna). W konkurencjach tych Polacy nie są zaliczani do czołówki. Nasi snowboardziści mieli osiągnięcia w innych: w slalomie równoległym (m.in. złoty medal Jagny Marczałajitis w ME-96 w Madonna di Campiglio) i w kombinacji, które - niestety - nie otrzymały nominacji olimpijskiej. Do czołówki światowej zalicza się Amerykanów, Austriaków, Francuzów i Kanadyjczyków.

Hokej na lodzie kobiet

Kanada, mistrz świata, USA, Finlandia to główni faworyci turnieju olimpijskiego, w którym wystąpi sześć zespołów. Hokej na lodzie kobiet uprawiany jest od kilkunastu lat, ale dopiero teraz otrzymał status dyscypliny olimpijskiej.

Biathlon

Biathlon, czyli dwubój zimowy, składa się z biegu narciarskiego i strzelania z karabinu wojskowego. Dyscyplina ta wzięła swój początek z narciarskich biegów patrolowych, zwanych też patrolami wojskowymi, które były konkurencjami pokazowymi podczas Igrzysk Olimpijskich w 1924, 1928, 1936 i 1948 roku. W 1958 roku w Saalfelden (Austria) odbyły się 1. mistrzostwa świata.

W 1960 roku biathlon stał się sportem olimpijskim. Rozegrano wówczas bieg mężczyzn na 20 km. Do programu olimpijskiego stopniowo włączano kolejne konkurencje dwuboju zimowego: w 1968 roku - bieg sztafetowy 4 x 7,5 km, w 1980 r. - 10 km, a w 1992 roku pierwsze konkurencje kobiece - biegi na 7,5 i 15 km oraz sztafetę 3 x 7,5 km. Największe sukcesy w tej dyscyplinie odnoszą Niemcy, Skandynawowie i zawodnicy z byłego ZSRR, a ostatnio do światowej czołówki dołączyli Włosi i Francuzi.

Polacy w okresie lat 60. poważnie liczyli się w zawodach biathlonowych. W mistrzostwach świata zdobyli w sumie



dziewięć medali. W MS'95 w Anterselvie Tomasz Sikora nieoczekiwanie wywalczył tytuł mistrzowski w biegu na 20 km. Niestety, później nie udało mu się powtórzyć tego wspaniałego sukcesu. Ponadto Polacy zdobyli trzy srebrne i pięć brązowych medali mistrzostw świata: srebrne - Józef Gąsienica-Sobczak (1966) i Stanisław Szczepaniak (1967) w biegu na 20 km oraz sztafeta (1966); brązowe - w sztafecie mężczyzn (1965, 1971, 1975), w biegu drużynowym kobiet (1993 - Zofia Kiełpińska, Krystyna Liberda, Anna Stera i Helena Mikołajczyk) oraz w biegu drużynowym mężczyzn (1997 - Jan i Wiesław Ziemianinowie, Tomasz Sikora, Wojciech Kozub).

W Igrzyskach Olimpijskich naszym biathlonistom zabrakło szczęścia - nie sięgnęli po medal, choć byli blisko podium.

Oto najlepsze rezultaty Polaków w Igrzyskach Olimpijskich: - 1964 - Józef Rubiś - 6 m. w biegu na 20 km - 1968 - Stanisław Szczepaniak - 4 m. w biegu na 20 km - sztafeta - Józef Różak, Stanisław Łukaszczyk, Andrzej Fiedor, Stanisław Szczepaniak - 4 m.

Bobsleje

Bobsleje, jako dyscyplina sportu, powstały w Szwajcarii pod koniec 19. wieku. W 1898 roku w St. Moritz odbyły się pierwsze zawody bobslejowe, wtedy jeszcze na górskiej drodze. Pierwszy tor bobslejowy został wybudowany również w St. Moritz w 1903 roku.

W 1924 roku w Chamonix odbyły się 1. Zimowe Igrzyska Olimpijskie i jednocześnie 1. mistrzostwa świata w bobslejach. Rozegrano tylko jedną konkurencję - czwórki. Zwyciężyli Szwajcarzy przed Brytyjczykami i Belgami. Na Igrzyskach w St. Moritz w 1928 roku rozdano medale w piatkach - złoty i srebrny zdobyli Amerykanie, a brązowy - Niemcy.

Począwszy od Igrzysk Olimpijskich w Lake Placid w 1932 roku program olimpijski obejmuje konkurencje dwójek i czwórek (w 1960 roku w Squaw Valley nie rozegrano zawodów bobslejowych). W tej dyscyplinie sportu prym wiodą kraje alpejskie - Szwajcaria, Austria, Włochy i Niemcy, a w ostatnich latach do czołówki dołączyli Kanadyjczycy. W okresie międzywojennym i w pierwszych latach po 2. wojnie światowej również bobsleści amerykańscy zaliczali się do ścisłej czołówki.

Nasz kraj będzie reprezentowany na zimowych igrzyskach po bardzo długiej przerwie. Dotychczas Polacy dwukrotnie brali udział w zawodach olimpijskich, nie odnosząc sukcesów. W 1928 roku polska piątka - J. Bardziński, J. Broel-Plater, A. Bura, J. Lucki i Potulicki - zajęła 16. miejsce. W 1956 roku w Cortina d'Ampezzo

startowało aż 9 naszych bobsleistów - dwie dwójki i dwie czwórki. W dwójkach Polska 1. (Stefan Ciapała, Aleksander Habela) uplasowała się na 16. miejscu, zaś Polska 2. (Aleksy Konieczny, Zbigniew Skowroński) na 19. miejscu. W czwórkach Polska 1. (Ciapała, Habela, Jerzy Aleksiak, Józef Szymański) ukończyła zawody na 15. miejscu, a Polska 2. (Skowroński - zastąpiony po dwóch ślizgach przez Jana Dąbrowskiego, Aleksy Konieczny, Zygmunt Konieczny, Włodzimierz Zróbik) sklasyfikowana została dopiero na 21. miejscu.

Hokej na lodzie

Ojczyzną hokeja na lodzie jest Kanada. Pierwszy mecz według przepisów zbliżonych do dzisiejszych odbył się w 1875 roku w Victoria Skating Ring w Montrealu. W 1908 roku w Londynie powstała Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie, która dwa lata później zorganizowała w szwajcarskiej miejscowości Les Avelines pierwsze mistrzostwa Europy. W 1917 roku w Kanadzie założono słynną zawodową ligę NHL (National Hockey League).

Pierwszy olimpijski turniej hokejowy odbył się w Antwerpi w 1920 roku w ramach letnich igrzysk. Kanadyjscy hokeiści zdeklasowali rywali. Podobnie rzecz się miała w kolejnych turniejach olimpijskich, rozgrywanych od 1924 roku podczas zimowych igrzysk. Supremacja Kanadyjczyków na olimpijskich lodowiskach trwała do 1936 roku, kiedy to nieoczekiwanie pokonała ich reprezentacja Wielkiej Brytanii 2:1. Od 1956 roku w tej dyscyplinie objęła prymat reprezentacja ZSRR (w 1992 r. WNP), która tylko dwukrotnie nie sięgnęła po złoty medal - w 1960 i w 1980 roku (mistrzami olimpijskimi zostali wówczas Amerykanie).

Finałowy mecz igrzysk w Lillehammer przeszedł do historii jako pierwszy, w którym o złotym medalu zdecydowały rzuty karne. W normalnym czasie gry i po dogrywce spotkanie Szwecja - Kanada zakończyło się remisem 2:2. Zwycięskiego gola w konkursie karnych strzelił Peter Forsberg.

W Nagano po raz pierwszy wystąpią wszyscy najlepsi hokeiści świata, bowiem w północno-amerykańskiej lidze NHL nastąpi przerwa na czas igrzysk.

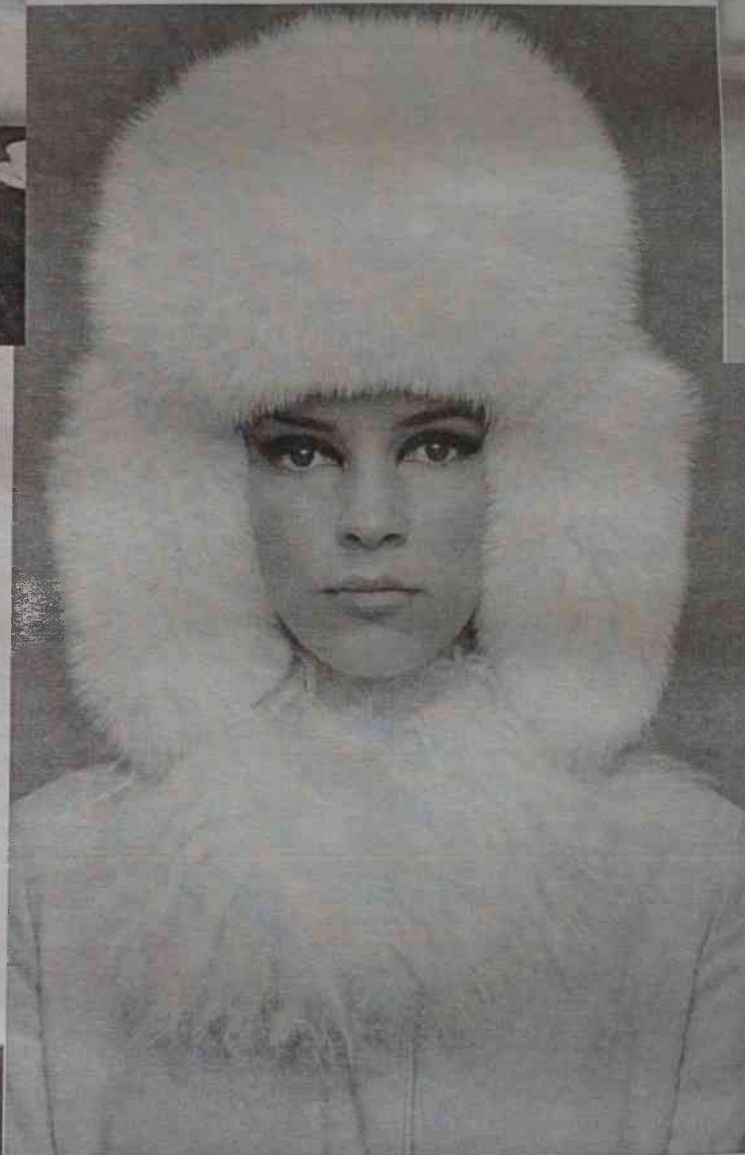
Polscy hokeiści rozegrali pierwszy mecz międzypaństwowy w 1926 roku, przegrywając z Austrią 1:13. Do największych sukcesów naszego hokeja należą zaliczyć dwa srebrne medale mistrzostw Europy (1928, 1931). W 1931 roku odbyły się w Krynicy 5. mistrzostwa świata, w których Polacy zajęli wysokie czwarte miejsce.

Nasza reprezentacja zadebiutowała na olimpijskich lodowiskach w St. Moritz w 1928 roku. Polacy nie przesy-

ZIMA SEZON GŁOWY UBRANEJ



trudno, i co? I okazuje się znowu, że Tobie akurat jest w niej potwornie. Nie ma ratunku. Może znajdziesz coś w innej dzielnicy, tam odnajdziesz swoje nakrycie głowy. Nie jedź, nie warto! To znaczy warto, ale nie po czapkę. Nie ma. To znaczy są, ale Tobie będzie w nich okropnie. Nie trzeba daleko szukać, robiąc wycieczki nie wiadomo gdzie, tracąc tylko czas. W centrum również jest duży wybór przeróżnych nakryć głowy, trzeba się tylko lepiej rozglądać. Historia jednak cały czas się powtarza, biegamy „jak błędne owce” od sklepu do sklepu, a tu zima



- Kupując czapkę czy kapelusz do konkretnego ubrania, dokonuj w nim przymiarek. W lustrze oglądaj zawsze całą sylwetkę, a nie tylko twarz. Tak przecież będziesz się prezentowała na ulicy.

- Jeśli decydujesz się na jedno nakrycie głowy na całą zimę, powinno być ono spokojne, bardziej klasyczne. Za najbardziej uniwersalne i twarzowe uchodzą te z lekko podniesionym do góry, średnim rondem i pełną, okrągłą główką.

- Mając jedno proste, nakrycie głowy w neutralnym kolorze, możesz go ozdobić broszką, guzikiem, szarfą w kolorze płaszcza, nadając mu styl bardziej sportowy, romantyczny czy spokojnej klasyki.

- Jeśli twój kapelusz czy czapka zmkną na deszczu, powinny schnąć na przedmiocie przypominającym głowę. Może to być odwrócony garnek, czy wazon. Większość z nich można po wyschnięciu uprasować żelazkiem.

- Nakrycie głowy z usztywnionym rondem najlepiej do następnego sezonu przechowywać w tekturowym pudełku. Można je kupić w sklepach papierniczych, w stoiskach z kapeluszami w domach towarowych lub w sklepach z tekturowymi pudłami.

Nakrycie głowy jest dla wielu osób rzeczą dramatyczną. Nie cierpią go. Uważają, że im we wszystkim źle. Czują się okropnie.

Od dziecka płaczą lub awanturują się, jak im się coś wciska na głowę. Bo uważają, że wyglądają okropnie, idiotycznie. Nie mają twarzy do nakryć głowy, nie mają czaszki do kapeluszy, nie mają serca do czapek.

W Grecji nie mamy srogiego, charakterystycznego dla prawdziwej zimy klimatu, ale i tutaj czasem przychodzą chłodniejsze dni, a wtedy przydałoby się coś na głowę założyć. Właśnie w te zimowe dni, z gołą głową wyglądamy mniej więcej tak, jakbyśmy wyszli na mróz bez rajstop. O prawdziwym siarczystym mrozie i śniegu w krainie, gdzie słońce świeci 300 dni w roku, mogą tylko zamarzyć sobie wielbicielie sportów zimowych. Ogółowi chyba raczej nie przeszkadza tutejszy cieplejszy klimat. Kiedy jednak zimno daje się we znaki zaczyna się tragedia - w niczym, ale to w niczym, nigdy, przenigdy nie jest mi ładnie, nie jest mi do twarzy. Zawsze wyglądam brzydko, głupio, jak ktoś nienormalny - tak twierdzi z pewnością wielu z nas. Szukamy wyjścia i przychodzą nam do głowy różne pomysły - może wybiorę się na Kolonaki, albo jakiejś innej bogatej



dzielnicy? Tam na pewno coś znajdę, jest przecież tyle sklepów z szykownymi, markowymi rzeczami - Jeśli już pojedziesz, będziesz chodziła po sklepach i mierzyła różne cuda i modne nakrycia głowy. W lustrach i dobrych światłach wyglądasz nieco lepiej, czapeczka jest piękna, masz ją o takiej, w modnym kolorze, ale trochę droga, ale

daje się nam we znaki. Trzeba się w końcu na coś zdecydować. Nawet w największe sloty chodzą twardzielki i twardziele z gołymi głowami. Nie mogą się przemóc biedacy. Potem, to znaczy w najbliższej przyszłości mają zapalenie zatok, reumatyzm głowy, zapalenie płuc i co gorszego więcej można oczekiwać. A do tego dochodzi również zupełnie inny aspekt: walka fryzury z nakryciem głowy. Należy wiedzieć, że wiatr, plucha czy mróz bardzo szkodzą cebulkom włosowym i skórze głowy. Często wiosną skarżymy się, że włosy są matowe, chore, wypadają, nie kojarząc kłopotów z bieganiem bez czapki czy kapelusza zimą. Nie lubimy ich, bo przyduszają kunsztowną fryzurę, wydaje się nam, że są nie twarzowe. Nic bardziej mylnego. Przestańmy myśleć w ten sposób, ponieważ prawda jest taka, że wszystkie, te obszerne i fantazyjne, poczciwe i odważne, z odrobiną szaleństwa i praktyczności, grzeją i dekorują naszą głowę, stanowią świetne tło dla twarzy.

W tym sezonie modne są wełniane turbany, futrzane pastylki w karmelkowych kolorach, furażerki i miękkie kapelusiki z wełny lub filcu z zawadiacko wywiniętym rondem w stylu lat 30.

A oto kilka rad jak je wybierać:

- Nieprawda, że Twoja twarz źle wygląda w czapce czy kapelusiku. Przymierzaj różne fasony tak długo, aż lusterko Ci powie: to jest to.





MARIAH CAREY

bajeczne życie !...

Mała dziewczynka, która zaczęła śpiewać w wieku 5 lat nie rozumiała jeszcze wtedy, że ma wyjątkowy głos, dzięki któremu wiele lat później stanie się wybitną piosenkarką, znaną na całym świecie. Na szczęście dla Mariah, jej matka Patricia Carey była śpiewaczką operowa, wtedy już profesor śpiewu, odkryła talent małej i rozpoczęła natychmiast naukę córki. Nie zwracała przy tym uwagi na komentarze znajomych i przyjaciół. Piosenki Aretha Franklin i Stevie Wonder były pierwszymi lekcjami soul jakie otrzymała Mariah. W ten sposób mała, dorastając, zamiast zajmować się nauką w szkole, uczyła się operować swoim fantastycznym głosem i komponować piosenki w wieku zaledwie szesnastu lat. Jedyne co jej brakowało to pierwszej szansy i okazji...

Trafily się jej jednak i te, a miały miejsce na pewnym przyjęciu, gdzie była Carey, a gdzie nie zabrakło również ważnych ludzi związanych z muzycznym przemysłem. Wśród nich był także Tommy Mottola, prezes Sony Music. Czas upływał na przyjacielskich rozmowach. Podczas spotkania zorganizowany został też konkurs w którego udziale wzięła Mariah, a który zaważył właściwie na całym jej życiu. Zwycięzczyńnię tegoż konkursu miał dostąpić zaszczytu wystąpienia jako drugi głos w duecie z Brendą Stait. Mariah zostawiła prezesowi Sony kasetę, aby mógł posłuchać jej głosu. Trzeba tu podkreślić, że w biurach firm fonograficznych, które wydają płyty na cały świat zalegają tysiące kaset artystów i grup, którzy cierpliwie oczekują na swoją kolejność. Aby zostali wysłuchani przez producentów każdej firmy, zwykle mija dużo czasu. Szczęściem dla Mariah Carey było to, że Mottola, kiedy przyjęcie skończyło się i wybierając się do domu, wrzucił kasetę młodej piosenkarki do swojej torby z zamiarem przekazania jej później do przesłuchania przez któregoś z producentów Sony. W drodze powrotnej wsadził ją jednak do magnetofonu w swoim samochodzie. Pół godziny później próbował jeszcze dojść do siebie po szoku jakiego doznał po usłyszeniu fantastycznego głosu Carey. Tak jak udowodnił w niedługim czasie prezes Sony, nie zrobił na nim wrażenia jedynie wspaniały głos dziewczyny, ale również pozostałe jej zalety...

Ten bystry człowiek, natychmiast zrozumiał, że nieznajoma, którą poznał na przyjęciu może dzięki niemu stać się w najbliższej przyszłości wielką gwiazdą.



Zdecydował się na szybki powrót na przyjęcie w celu odnalezienia dziewczyny. Mariah Carey niestety już wyszła, nie podejrzewając nawet, jakie wrażenie wywarła na prezesa Sony Music. Kiedy zadzwonili do niej następnego dnia z biura Mottola, aby ustalić z nią spotkanie, nie mogła w ogóle w to uwierzyć...

Kilka dni później Mariah Carey podpisała umowę, a po paru miesiącach, dokładnie w maju 1990 roku, był już w obiegu jej pierwszy singiel zatytułowany *Vision of love*. Album pod tym samym tytułem był 8 razy platynowy. *Emotions* – kolejna płyta, wydana w 1991 roku, tym razem 4-krotnie platynowa. Następnym roku (1992) niestety nie

zaczął się wcale dobrze.

Producent Joseph Vian złożył oskarżenie w którym zażądał odszkodowania nie za ekonomiczne, ale psychologiczne wsparcie, jakiego dawał rzekomo Carey w pierwszych krokach jej kariery. Oskarżenie na szczęście zostało odrzucone, a Carey została nagrodzona, bo dalszy ciąg jej kariery jest jeszcze bardziej zdumiewający. Śledząc dalsze losy piosenkarki widzimy kolejne sukcesy, których dowodem są płyty *Music Box* – 9-krotnie platynowa, oraz *Daydream*, również 9-krotnie platynowa. Największą jednak chwilą w karierze piosenkarki jest jej wystąpienie w M.TV Unplugged.

Sprzedaż jej płyt przekroczyła 80.000.000 egzemplarzy, a ona sama została nagrodzona 26 razy w różnych kategoriach muzycznych nagród. Powodzenie i sława jednak jej nie zmieniły. Po prostu stała się tylko bardziej ostrożna. Tak jak sama oświadcza „ja się nie zmieniłam. Ale ludzie wokół mnie tak”.

Krocząc do przodu troszczyła się o to by zamykać usta wszystkim tym którzy przedstawiają ją złośliwie jako naśladowczynię Whitney Houston. Człowiek który ją odkrył, Tommy Mottola, był również tym który się z nią ożenił. Pomimo faktu, że ich związek rozpadł się cztery lata później, Mariah Carey nie zapomina o tym, że jemu

zawdzięcza właściwie wszystko. Nowy album, który wszedł w obieg w ostatnich miesiącach 1997 roku zatytułowany *Butterfly*, ku zadowoleniu Tommego jest prosty i szczery. Dźwięk jest znajomy, charakterystyczny dla Carey, a jej głos jak zwykle wspaniały. Znow sukces dla dziewczyny, której życie jest piękną bajką, bez końca...

Płyty wydane do tej pory przez Mariah Carey:

Mariah Carey 1989
Emotions 1991
Unplugged 1992
Music Box 1993
Merry Christmas 1995
Daydream 1995

Butterfly 1997 - Album miesiąca grudnia.

Po dość długim czasie nieobecności na scenie powraca Mariah Carey. Jej powrót jest więcej niż imponujący. Bardziej zmysłowy wygląd i zmieniony styl, bardziej soulowe dźwięki, również i tym razem czeka na nowy sukces. Produkcją tej płyty zajęła się sama Carey, a towarzyszyli jej Puff Daddy i Walter Afanasieff.

Nie jest to jedyna mitologiczna opowieść, związana z wyspą Rodos - jednym z najpiękniejszych i najciekawszych terenów Grecji. Ta leżąca przy azjatyckich brzegach ziemia, jest górzystą, pokrytą licznymi pięknymi lasami krainą, której obszar kryje w sobie nie tylko dziesiątki przeróżnych zabytków ale również inne atrakcje, niezbędne, aby spędzić niezapomniane wakacje.

Znana od czasów prehistorycznych, zasłynęła w antyku jako wyspa zamieszkała przez wspaniałych kupców i żeglarzy, nad bezpieczeństwem których czuwała bohaterska flota, dzielnie broniąc wyspy przed nieprzyjacielem. Po jednej ze zwycięskich bitew, pozwalającej zachować wyspie niepodległość, jej mieszkańcy, dziękując Heliosowi za opiekę, wzniesli potężny posąg boga - słynny Kolos Rodyjski, uważany w czasach starożytnych za jeden z siedmiu cudów świata. Stał on najprawdopodobniej ponad wejściem do głównego portu wyspy. Według starożytnych zapisków kronikarskich, była to tak wielka statua, iż niewielu ludzi potrafiło objąć sam kciuk postaci boga. Niestety, do naszych dni nie zachowało się nic z tego imponującego dzieła sztuki. Ostatnie fragmenty posągu zostały sprzedane w VII wieku przez Arabów żydowskiemu kupcom z Eddesy.

Rodos postrzegana jest jako jedna z najpopularniejszych wysp Hellady. Przybywają na nią przez okrągły rok setki tysięcy osób. Oprócz ciągnących się kilometrami piaszczystych plaż, historycznego miasta Rodos, a w nim najlepiej w Europie zachowanej średniowiecznej osady, niespotykanej w żadnej innej części kraju Doliny Motyli, Wyspa boga Słońca kryje na swoim terenie ruiny trzech starożytnych miast. Kamiros, Jalyssos oraz najważniejszego - LINDOS - od kilkunastu lat cieszącego się niesłabnącym zainteresowaniem.

Kilkadziesiąt kilometrów od stolicy, wznosi się skalny przylądek, otoczony dwoma naturalnymi portami. To unikatowe miejsce, gdzie kilkaset wieków temu kwitło piękne Lindos, również i dziś podoba się setkom odwiedzających je gości. Różnorodność istniejących tutaj form natury, atrakcyjność malowniczej przyrody połączona ze śladami ludzkiej działalności sprzed tysięcy lat, sugeruje, że pierwsi mieszkańcy tej okolicy, nie wybrali tego zakątka mając na uwadze wyłącznie dogodnie położenie. Dlatego też, spośród wszystkich wzbudających zachwyt miejsc pięknej Grecji, Lindos może śmiało plasować się na jednym z pierwszych miejsc.

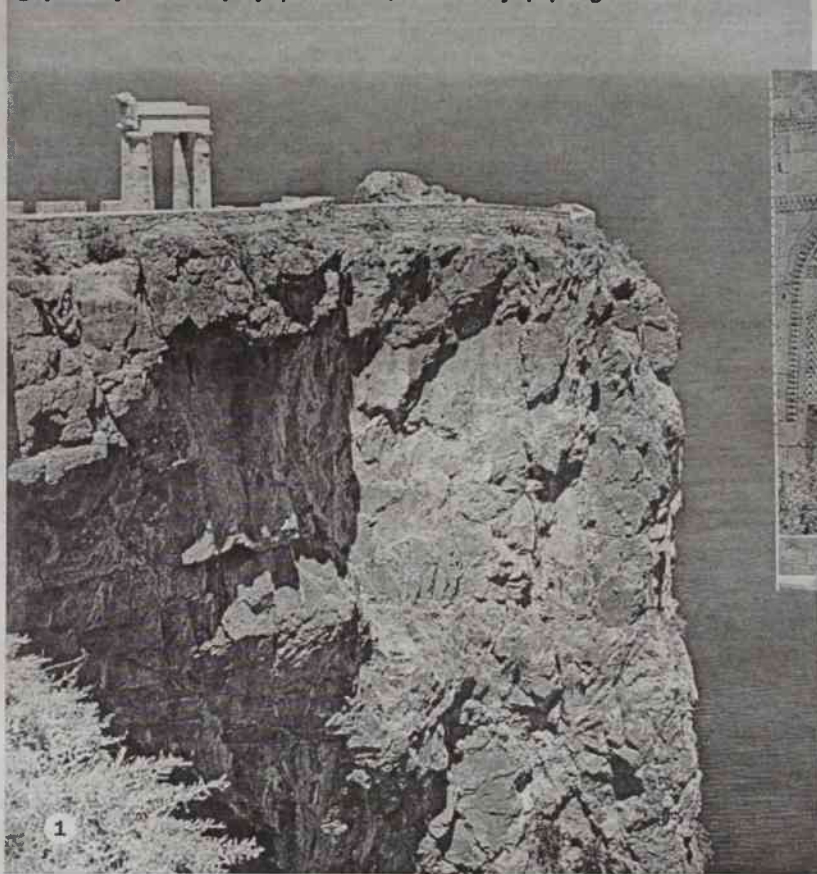
Okres, w którym flota tego miasta szczyła się mianem najważniejszej w całym basenie Morza Śródziemnego, przypada na VII i VI wiek p.n.e. Ufundowanie w późniejszych wiekach nowego miasta, noszącego taką nazwę jak cała wyspa (obecnie stolica Rodos), raz na zawsze odebrało Lindos panowanie na morzu.

Skaliste Lindos wraz z niedostępnym zarówno od strony lądu jak i od strony morza akropolis, zaczęło zdobywać znaczenie w IX wieku p.n.e (okres geometryczny). Głównym atutem tego terenu były dwa porty, które w decydujący sposób ufałtowały żeglarzom podróż po niespokojnych wodach basenu Morza Śródziemnego. Część wyspy, którą zarządzał możny z Lindos, obejmowała znaczne tereny Rodos.

Potęga tego miejsca związana była z tutejszą flotą - głównym i podstawowym „motorem” ekonomicznej, religijnej i społecznej prosperity. Mieszkańcy Lindos skonstruowali nawet zagłowiec, którego projekt opracowali sami. Dzięki

Kiedy Zeus wraz z dwoma braćmi - Posejdonem i Hadesem - dzielili świat między sobą, pierwszy z nich otrzymał niebo i ziemię wraz z Olimpem, drugi - morze, a trzeci - królestwo umarłych. Dodatkowo Ziemia została rozdana pomiędzy bogów; każdy z nich dostał choćby miasto czy wyspę całą, której mieszkańcy oddawali szczególną część swemu opiekunowi.

Kiedy już rozdzielono całą ziemię, dziwnym trafem okazało się, że bez swego terenu pozostał najjaśniejszy z mieszkańców Olimpu - Helios. Na szczęście i on otrzymał swój przydział. Kilka dni później, z morskich głębin wyłoniła się wyspa Rodos, zwana Wyspą boga Słońca.



MIASTO POMIĘDZY MORZEM I NIEBEM

swoim rozległym kontaktem z Azją, Attyką, Kretą tutejsza ludność długimi latami opływała w dobrobyt. W Lindos bito nawet własną monetę - ze złota i srebra, na której widniała podobizna lwiej głowy.

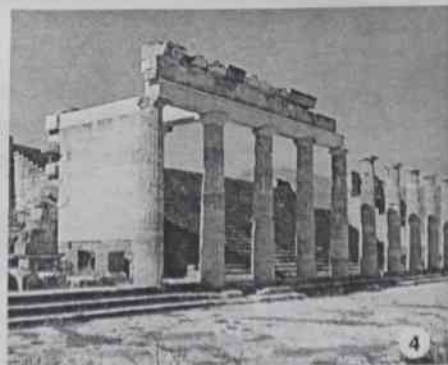
Od dziesiątego wieku p.n.e. na szczycie skarpy, na której zboczach rozbudowywało się miasto, stała świątynia, poświęcona Atenie. Kult bogini mądrości przywieźli ze sobą na Rodos Dorowie, którzy przybyli tutaj z kontynentu europejskiego.

Współcześnie pod bramę akropolis można dojść krętymi alejkami, lub skorzystać z oślego grzbietu. Podczas tej wspinaczki będą nam towarzyszyć niezapomniane widoki na otaczającą Lindos okolicę. Droga biegnie dokładnie tym samym szlakiem, co w czasach starożytnych. Spotykamy na niej dziesiątki zwierząt, dźwigających leniwych turystów. Czaru tej wędrówce dodają prowizoryczne stragany, przy których ubrane w czarne stroje stare kobiety, sprzedają haftowane serwetki i koronki.

Na szczycie, położonym na wysokości 116 metrów n.p.m., dominują pozostałości po bizantyjskiej twierdzy Rycerzy Świętego Jana - zakonu założonego w XI wieku w Jerozolimie, który miał swą siedzibę w mieście Rodos. Na zamkowym dziedzińcu widnieją ruiny małej doryckiej świątyni Ateny - cztery kolumny i fragment celli, w której królował kultowy posąg bogini.

Budowlę tę strawił ogień. Do pierwszych prób jej odrestaurowania przystąpiono na krótko przed wybuchem II wojny światowej. Przeprowadzone wówczas prace archeologiczne udokumentowały, że świątynia była udoskonalana przez wszystkie lata swego istnienia. Widniejące dzisiaj fragmenty pochodzą z IV wieku p.n.e.

Przypuszcza się, że świątynia Ateny była najważniejszym miejscem kultu w Lindos. Statua bogini, sławna w całym antycznym świecie (której wygląd był zbliżony do posągu Ateny Partenos z ateńskiego Akropolis), została zabrana wraz z



innymi dekoracjami do Konstantynopola, gdzie najprawdopodobniej została spalona. Inne rzeźby pochodzące z tego miejsca przewieziono do Rzymu.

Spód ułożonych na skarpie fundamentów świątyni rozciąga się przed zwiedzającymi wspaniały widok na Morze Egejskie. U stóp wzniesienia znajduje się port św. Pawła. Według legendy w tym miejscu apostoł miał postawić pierwsze kroki na wyspie.

Najlepiej zachowaną antyczną budowlą akropolu w Lindos jest dorycka stoa, wybudowana w kształcie litery P. Wewnątrz częściowo odrestaurowanej budowli, mieściły się niegdyś

ofiarowane Atenie wota - posągi, figurki z terakoty, brązowe naczynia. W dość dobrym stanie zachowały się prowadzące do jej wnętrza wspaniałe schody, które brały swój początek u imponujących propylejów, strzegących wejścia na teren sanktuarium bogini. Tutejsze wejście posiadało wiele wspólnych cech z monumentalną bramą prowadzącą do sanktuarium bogini mądrości w Atenach. Podobnie jak tam, pomiędzy kolumnami budowli umieszczono wiele posągów dziękczynnych, a ściany budowli również pokrywały wspaniałe malowidła. Składające się z 34 stopni schody jak i sama stoa, wybudowane zostały w tym samym okresie - w IV wieku p.n.e.

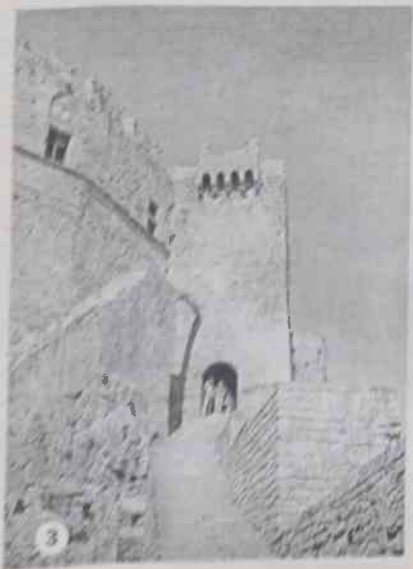
Akropolis w Lindos jest godną podziwu mieszanką dwóch kultur. Oprócz antycznych pozostałości zwiedzający napotykać również zabytki z epoki bizantyjskiej. Należą do nich wspomniana wyżej twierdza oraz wybudowany w XIII wieku, niewielki kościółek św. Jana. W zamku stacjonował Wielki Mistrz Zakonu Świętego Jana Foulques de Villaret. W tym okresie wzgórze zostało ufortyfikowane i stanowiło jeden z głównych posterunków obronnych Rycerzy z Rodos.

Godną uwagi jest również samo Lindos - druga po stolicy najbardziej oblegana turystyczna miejscowość. Ze względu na historyczne znaczenie tutejszego akropolis, większość osób przybywa tutaj z jednodniową wycieczką. Zwiedzają oni nie tylko wzgórze. Podziwiają również niepowtarzalną architekturę samego miasta. Wiele położonych w nim domów, pochodzi z wieku XV. Reprezentują one niezwykle udaną kombinację stylu gotyckiego, mieszającego się z bizantyjskim, elementami greckimi, ozdobionymi azjatyckimi emblematami. Nad drzwiami wejściowymi, ozdobionymi łukowymi ornamentami, sugerującymi wpływ kultury Wschodu, oprócz symbolu krzyża, umieszczano także wyobrażenia ptaków, kwiatów i motywów geometrycznych. Podłogowe mozaiki wykonywane były najczęściej w dwóch kolorach - białym i czarnym. Najlepiej zachowaną budowlą jest rezydencja Papasa Konstandinosa.

Wśród budynków miasta schowanych jest kilka kościołów, z których najciekawsza jest XV-wieczna świątynia Panagia (Świętej Dziewicy). Przyozdobiona ślicznymi freskami. Jak wskazuje zachowana do dziś inskrypcja przy płycie fundatora, została ona wybudowana z polecenia jednego z Wielkich Mistrzów Zakonu Św. Jana.

Jeśli tylko zawitamy z wizytą na wyspę Rodos, koniecznie musimy udać się do tej oddalonej o 55 kilometrów od stolicy miejscowości. Malownicze Lindos jest bez wątpienia jednym z najpiękniejszych greckich zakątków. Już z daleka powita nas wzbudziła podziw obraz skalistego wzgórza, na którym widnieją cztery kolumny antycznej świątyni Ateny, otoczone murem twierdzy z czasów Bizancjum. Jest to zaskakująca kompozycja, reprezentująca powstała na przestrzeni lat niezwykły związek pomiędzy poszczególnymi elementami greckiej kultury - niepowtarzalnego eklektycznego stylu, które swe źródło ma w tradycji tej ziemi i jej historii.

1. Akropolis w Lindos
2. Wewnętrzne ściany budynków w Lindos
3. Wejście do bizantyjskiego zamku na akropolis
4. Dorycka stoa i wspaniałe schody, prowadzące do świątyni Ateny



CHRZEST W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 1 LUTEGO 1998 ROKU



W POCZET WIERNYCH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ZOSTAŁY PRZYJĘTE NASTĘPUJĄCE DZIECI: Kamil - Daniel Fabisiak, Monika Jankowska, Patrycja - Maria Kwolek, Sebastian - Robert Michniak, Daniel - Konstantinos Kuk, Adrianna Śliwińska, Artur - Michał Mieńkowski, Aleksander - Józef Mazurek.

usługi video

Art photography
wesela chrzty
inne uroczystości
STUDIO NIKOS TERESA
tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 27 43 80, 094 30 20 66



Okrucy - Okrucy - Okrucy

Ratler stróżujący

Owczarka niemieckiego, szkolonego w stróżowaniu i pilnowaniu majątku Skarbu Państwa, czyli dworca PKP w Kutnie, ukradziono chyłkiem w nocy. Kolej, czyli Skarb Państwa, oszacowała swoją stratę na 2 tys. zł. Ratlerek wypadłby taniej, a efekt stróżowania byłby dokładnie ten sam.

A jednak cykliści

Posłanka Unii Wolności z woj. bielskiego Grażyna Staniszevska poskarżyła się na otwarciu Międzynarodowych Targów Rowerowych, że z tej okazji nie dojdzie do planowanego wyścigu polityków. Powiedziała przy tym, że wielu jej partyjnych kolegów jeździ na rowerze, z ministrem obrony Januszem Onyszkiewiczem na czele, który na zapowiadany wyścig zagwarantował sobie nawet "wolną sobotę". Jeśli ktoś miał jeszcze wątpliwości, czy UW to cykliści, to teraz już mieć nie powinien.

Sowom uszy nie marzną

Objęte całkowitą ochroną, bardzo rzadko spotykane sowy uszate pojawiły się w Legnicy. Wcale nie boją się ludzi, siedzą na drzewie w parku w samym centrum miasta na terenie b. koszar radzieckich. Mimo lokalizacji, nie noszą czapek uszatek, własne puchate uszy wystarczająco chronią je przed mrozem.

Skrzynka pełna karatów

36 sztuk wyrobów ze złota o wartości ok. 20 tys. zł znalazła pracownica łączności w Białymstoku podczas opróżniania skrzynki pocztowej z listów.

Jak ustaliła policja, biżuteria pochodziła z kradzieży. Dlaczego złodziej wrzucił ją do skrzynki? - nie wiadomo. Może chciał ją gdzieś wystać, tylko zapomniał napisać adres?

Pojemny silnik

Kilkanaście szabli, bagnet i ażatycki kindżał o muzealnej wartości usiłovali wwieźć nielegalnie do Polski przez przejście graniczne z Czechami w Chałupkach dwaj mieszkańcy Przemyśla. Panowie podróżowali moskwiczem, a biała broń ukryta była... w tzw. jednostce napędowej samochodu. Musi sporo palić ten moskwicz, mając silnik o takiej pojemności.

Włamywacz w nurcie

Dwóch włamywaczy gonili w nocy patrol policji w centrum Nowego Sącza. Złodzieje porzucili torby z łupem i wskoczyli do Dunajca, usiłując przedostać się na drugą stronę rzeki. Po paru minutach jeden z przestępców sam, bez żadnego przymusu wylazł z wody i całkowicie dobrowolnie oddał się w ręce stróżów prawa, czemu trudno się dziwić - było minus 10 stopni. Drugi kontynuował przeprawę i na środku rzeki porwał go prąd. Prawdopodobnie utonął. Spenetrowano brzegi kilkanaście kilometrów w dół Dunajca, ale ani ciała, ani śladów, żeby ktoś wychodził z wody, nie znaleziono.

Antywłam

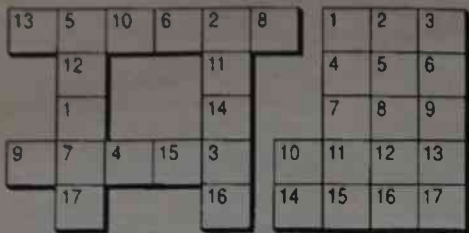
Niezłany sprawca włamał się do budynku we Wrocławiu i ukradł... rolę antywłamaniową wraz z osprzętem. Może chciał zabezpieczyć sobie mieszkanie przed włamaniem?

ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH

DNIA 31 STYCZNIA 1998 ROKU
ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:
Zofja Krywicka - Dariusz Syc



KRZYŻÓWKA - SZYFR



Do diagramu należy wpisać anagramy odgadniętych wyrazów. Rozwiązaniem jest aforyzm Karen Blixen.

Poziomo:

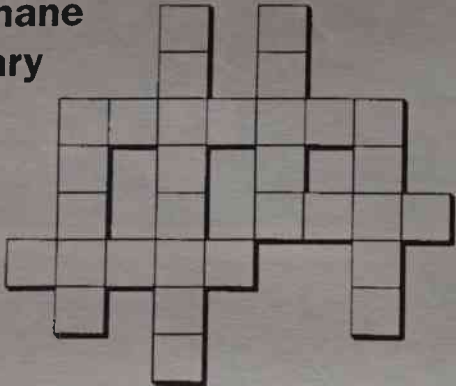
- 13) imię Smendzianki, pianistki i pedagoga.
- 9) José (zm. 1895), kubański pisarz.

Pionowo:

- 5) imię Inber (zm. 1972), rosyjskiej poetki (poemat „Pułkowski południk”).
- 2) najbrzydsza z sióstr z Wilka (Iwaszkiewicz).

Zdzisław Mańko

Znane pary



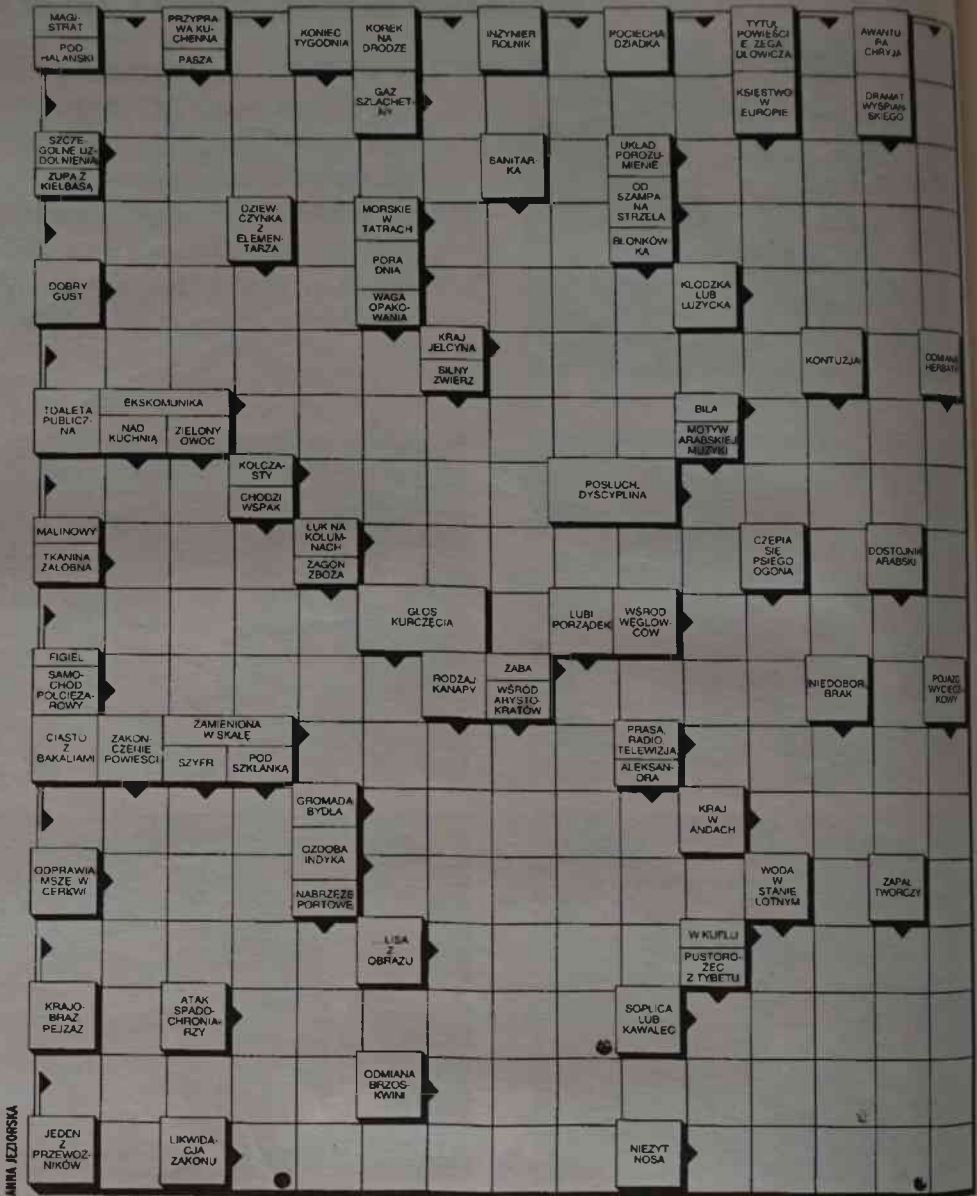
Do diagramu należy wpisać imiona, które wraz z podanymi tworzą znane pary. Miejsce wpisywania do odgadnięcia.

Maryna, Tadeusz, Laura, Odyseusz, Ewa, Wacław, Romeo.

Eugeniusz Szląk

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Litery z pól zaznaczonych kropkami, czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą rozwiązanie.

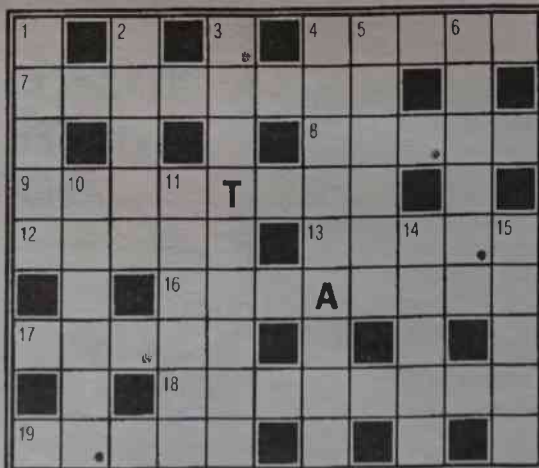
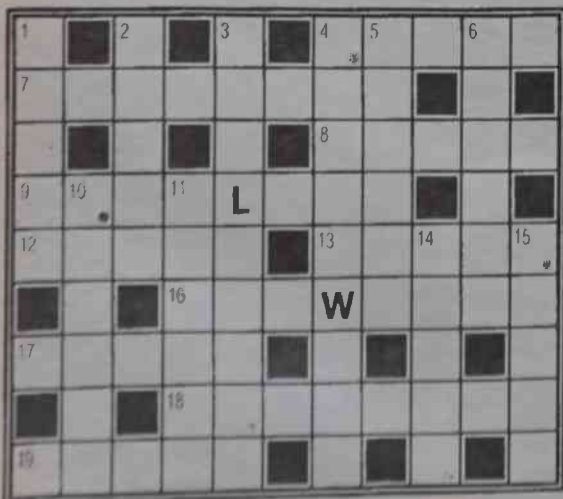


RAZ NA LEWO, RAZ NA PRAWO

Po odgadnięciu każdego wyrazu należy zdecydować, czy wpisać go do lewego, czy do prawego diagramu. Litery z pól zaznaczonych kropkami, czytane kolejno poziomymi rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

- 4) goryl lub szympan - zapas do długopisu
- 7) nauka o gospodarce - sąsiad Ukrainca
- 8) zgłoszenie udziału - drogowe lub szczególne
- 9) zawód Wałęsy - ociepla palto
- 12) miasto w Japonii - potrawa z surowego mięsa
- 13) narząd - urzędowa opłata
- 16) diabelska religia - w łazience pod kranem
- 17) borowik lub maślak - wodze
- 18) rdzenna mieszkanka Ameryki - cesarz Francji
- 19) Janusz, aktor - bije go dama

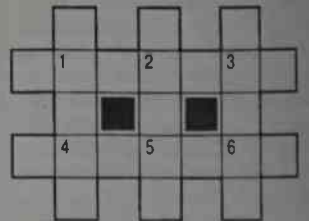


PIONOWO:

- 1) czapka z antenką - owacja
- 2) dziewięciu muzyków - figiel
- 3) kuzyn wolonozeli - Sejm i Senat
- 4) pierwszy przypadek - kontroluje szkoły
- 5) stolica Turcji - paryski taniec
- 6) karta papieru - na plecach harcerza
- 10) umartwia się - arkusz z życzeniami
- 11) jaskinia hazardu - metalowe wzmocnienie mebla
- 14) surowiec dla garncarza - zamieml stryjek sietkerkę na ...
- 15) filmowy kochanek - zarządzenie, polecenie

KRZYŻÓWKA

Odgadnięte wyrazy 5-literowe należy wpisać w 5-półowe „krzyże” (kratka z liczbą oraz cztery kratki stykające się z nią bokami; jaka litera w której kratce - do odgadnięcia), tak aby powstała krzyżówka „krzyżakówka” złożona z dwu 7-literowych słów poziomych i trzech 5-literowych słów pionowych. Przykładowo zaznaczono kolorem krzyż, w który należy wpisać wyraz z pozycji 2.



- 1) w ogrodzie obsadzony kwiatami.
- 2) jego światło ma wszechstronne zastosowanie (np. w odwarzacach CD, jako narzędzie chirurgiczne).
- 3) biało-czarny ptak, zyskał sobie przydomek złodziejki.
- 4) choroba, o której pisał Camus.
- 5) golasz.
- 6) egipska - to coś uciążliwego i nieuniknionego.

Przysmaki Kuchni Greckiej

PLACEK JABŁKOWY

Składniki:

- 3 filiżanki mąki
- 1 płaska łyżeczka soli
- 3/4 filiżanki margaryny
- 2 łyżki bułki tartej
- 1 kg utartych kwaśnych jabłek
- 1/2 filiżanki cukru
- 1 łyżka soku cytrynowego
- 1/2 filiżanka drobno pokrojonych orzechów
- cynamon
- 1 białko

Sposób wykonania:

Wysypujemy na stolnicę mąkę i sól. Dodajemy margarynę pokrojoną na kawałki. Mieszamy i wlewamy 3-4 łyżki zimnej wody. Wyrabiamy ciasto i dzielimy na dwie równe części. Rozwałkowujemy jedną część i wkładamy do foremki, której powierzchnię posypujemy wcześniej bułką tartą. Mieszamy wszystkie pozostałe składniki, oprócz białka i rozkładamy równomiernie na cieście. Przykrywamy nadzienie pozostałą częścią ciasta, przekłuwamy w kilku miejscach widelcem i smarujemy po wierzchu białkiem. Pieczemy w dość mocno nagrzanym piekarniku przez około 50 - 60 minut.

PLACEK JOGURTOWY

Składniki:

- 1 filiżanka masła
- 4 filiżanki cukru
- skórka pomarańczowa utarta
- wanilia
- 4 jajka
- 3 filiżanki mąki
- 1 łyżka proszku do pieczenia
- 1 jogurt
- 2 łyżki koniaku
- 50 gram migdałów obranych z łupki i pokrojonych

Sposób wykonania:

Przesiewamy mąkę, dodajemy proszek do pieczenia. Ucieramy dobrze masło z połową cukru. Dodajemy wanilię, skórkę pomarańczową i jajka po jednym kontynuując cały czas ubijanie. Wsypujemy mąkę i proszek do pieczenia na przemian z jogurtem nie przestając ubijać. Na koniec dodajemy koniak i ubijamy dopóki ciasto nie będzie gładkie. Smarujemy foremkę, przekładamy do niej ciasto i układamy na wierzchu migdały. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku przez 50 minut.



LOUKUMADES (PĄCZKI Z MIODEM)

Składniki:

- 25 gram drożdży
- 500 gram mąki
- 1 płaska łyżeczka soli
- olej do smażenia
- miód
- cynamon
- orzechy grubo krojone

Sposób wykonania:

Rozrabiamy drożdże w 1/2 filiżanki ciepłej wody. Mieszamy mąkę z solą i wsypujemy do głębokiej miski. Robimy na środku wgłębienie, gdzie wlewamy rozrobione drożdże. Wlewamy pozostałe składniki i rozrabiamy ciasto, dopóki nie będzie jednolitą masą. Pozostawiamy przykryte w ciepłym miejscu na 1 i 1/2 godziny mniej więcej, dopóki nie wyrośnie. Rozgrzewamy olej, małą moczona w wodzie łyżeczką nakładamy ciasto i kładziemy na rozgrzany olej. Mieszamy pączki sitkiem, dopóki się nie zarumienią. Czynność kontynuujemy w ten sam sposób, dopóki nie skończy się ciasto. Gotowe pączki polewamy miodem i posypujemy cynamonem, oraz grubo pokrojonymi orzechami.

KEKS CZEKOLADOWY

Składniki:

- 1 1/2 filiżanki cukru
- 1/2 filiżanki masła
- 2 jajka
- 50 gram roztopionej czekolady
- 2 filiżanki mąki
- 1 łyżka proszku do pieczenia
- 1 filiżanka mleka
- kondensowanego
- odrobina masła (do wysmarowania foremki)
- odrobina mąki (do wysmarowania foremki)

Sposób wykonania:

Ucieramy dokładnie masło z cukrem. Wbijamy kolejno jajka, cały czas ubijając. Dodajemy czekoladę, następnie mąkę, proszek do pieczenia, mleko, kontynuując ubijanie. Smarujemy foremkę masłem, a następnie obsypujemy mąką i wlewamy ciasto. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku, przez 40 minut.

PLACEK ORZECHOWY

Składniki:

- 2 łyżki masła
- 2 filiżanki cukru
- 2 jajka
- 1/2 filiżanki mleka
- 1 filiżanka orzechów drobno pokrojonych
- cynamon
- goździki w proszku
- 2 łyżki koniaku
- 4 filiżanki mąki
- 1 łyżka bułki tartej
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- sok z 1/2 cytryny

Sposób wykonania:

Ucieramy masło. Wbijamy kolejno jajka i 1/2 filiżanki cukru. Dodajemy mleko, orzechy, goździki, cynamon, koniak i na końcu mąkę i proszek do pieczenia. Smarujemy masłem brytfankę i posypujemy bułką tartą i wlewamy ciasto. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku przez mniej więcej 1 godzinę. Gotujemy pozostałą część cukru z 2 filiżankami wody, sokiem cytrynowym przez 5 minut i polewamy gotowym syropem pacek orzechowy.



GALKTOBURIKO

Składniki:

- 120 gram grysiku
- 1 kg cukru
- 4 jajka
- 1 kg ciepłego mleka
- skórka pomarańczowa utarta
- 250 gram masła
- kilka kropli soku z cytryny
- 500 gram gotowego ciasta (z gr. filo kristas)

Sposób wykonania:

Ubijamy grysik z 300 gramami cukru i jajka. Przekładamy mieszaninę do rondla, wlewamy pozostałe składniki i pozostawiamy przez chwilę aby się gotowało. Na koniec wsypujemy skórkę pomarańczową. Smarujemy po jednej każdej warstwie ciasta. Następnie smarujemy brytfankę i rozkładamy połowę warstw ciasta, wypełniając dokładnie całą powierzchnię. Rozsmarowujemy krem i przykrywamy go pozostałymi warstwami ciasta. Pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku przez 1/2 godziny. W międzyczasie przygotowujemy syrop. Gotujemy z pozostałym cukrem 250 gram wody i sokiem cytrynowym przez 5 minut. Polewamy gotowym syropem upieczone ciasto.

BAKLAWAS (rodzaj kremówki)

Składniki:

- 500 gram gotowego ciasta (z gr. filo kristas)
- 800 gram grubego grysiku (z gr. amigdalopsicha chodrokomeni)
- 3 łyżeczki cynamonu
- odrobina goździków w proszku
- 1 filiżanka masła
- 2 filiżanki cukru
- 1 filiżanka miodu
- sok cytrynowy
- wanilia

Sposób wykonania:

Mieszamy grysik z cynamonem i goździkami. Smarujemy masłem brytfankę i układamy 4 warstwy ciasta „kristas”, smarując każdą warstwę



masłem. Rozsmarowujemy część nadzienia i kontynuujemy dopóki nie zostaną tylko 4 warstwy ciasta do końcowego przykrycia. Następnie kroimy w kawałki o kształcie rombów. Smarujemy pozostałą ilością masła i pieczemy w średnio nagrzanym piekarniku przez 40 - 45 minut. W międzyczasie przygotowujemy rondołek, do którego wsypujemy cukier, miód, 1 i 1/2 filiżanki wody, wanilię i sok cytrynowy. Gotujemy wszystko przez 5-6 minut. Gotowy syropem polewamy upieczony, jeszcze ciepły baklawas. Podajemy dopiero gdy całkowicie przestygnie.

**Życzymy
smacznego!!!**

Porady medyczne

Kobiety zwykle boją się tego okresu, gdyż pojawiają się kłopoty z miesiączką, snem, problemy z seksem, coraz więcej zmarszczek, a do tego groźba wielu gorszych chorób, jak osteoporozy, zawału czy udaru. Nie warto czekać, aż dolegliwości te miną same. Okres przejściowy - menopauza, nie jest bowiem chorobą, ale naturalnym okresem dojrzewania. Sprawą całego zamieszania są hormony, których w tym okresie zaczyna brakować. W tych trudnych dniach doskonale pomaga hormonalna terapia zastępcza, którą stosuje obecnie aż 50 procent kobiet w różnych krajach (w Polsce według danych zaledwie 2-4 procent).

Nasze mamy i babcie wstydliwie przemilczały te problemy i nazywały je „jesienią życia” lub latami krytycznymi. Menopauza nie przychodzi jednak z zniechęcią, jak grypa. Może trudno w to uwierzyć, ale w średniowieczu nikt o menopauzie nie myślał! Kobiety po prostu nie osiągały tego wieku; przeciętna długość życia człowieka wynosiła wówczas 40 lat. Jeszcze w XIX wieku kobiety umierały, zanim osiągnęły okres przekwitania. Dzięki rozwojowi cywilizacji, a wraz z nią medycyny, ludność naszego globu starzeje się znacznie później. Okres po menopauzie stanowi 1/3 życia wielu kobiet.

Za wszystkie dolegliwości tego okresu odpowiedzialny jest spadek produkcji żeńskich hormonów płciowych.

Warto na samym początku naświetlić, czym tak naprawdę są hormony.

Wewnątrz naszego organizmu znajdują się gruczoły,

hormonalny reaguje powoli, ale efekty jego działania są długotrwałe.

Układ nerwowy to sieć linii, po których płyną dyspozycje do ściśle określonych obszarów organizmu, a układ hormonalny to powolny przekaźnik o długotrwałym działaniu. W dosłownym tłumaczeniu słowo **hormon** znaczy „pędzić”. Mówiąc inaczej, hormony są chemicznymi nośnikami informacji o ustroju. Ich działanie pozostaje pod kontrolą mechanizmu podobnego do termostatu w systemie centralnego ogrzewania. Gdy jakiś gruczoł pracuje zbyt intensywnie, układ hormonalny wyłącza go, kiedy natomiast sytuacja jest odwrotna, układ hormonalny włącza go lub przyspiesza jego działanie.

W nadnerczach wytwarzane są hormony mające wpływ na narządy płciowe, trzustka produkuje insulinę regulującą poziom cukru we krwi. Położone w okolicy tarczycy dwa przytarczyce produkują hormon zarządzający gospodarką wapna, a przez to budową kości.

Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele dolegliwości i chorób może być spowodowane funkcjonowaniem tego skomplikowanego układu.

W przypadku niedoboru hormonów mamy do czynienia z chorobami, które możemy leczyć, stosując oczywiście te hormony. Jako przykład można podać hormony wydzielane przez przysadkę mózgową, na przykład oksytocynę, która stosowana jest w tkacie porodu do przywrócenia akcji porodowej. Innym takim przykładem może być prolaktyna, która wzbudza laktację i jest stosowana u tych kobiet, które po

dlatego chemicy na podstawie ciągłych badań odnaleźli szereg związków chemicznych, które przypominają swoją budową hormony płciowe. Odnaleziono również takie związki chemiczne (zwane sapogeninami) w roślinach (juka, agawa), gdzie występują one naturalnie.

Wszystkie kobiety podświadomie boją się okresu przejściowego zwanego menopauzą. Drogie Panie - nie ma powodu do paniki, gdyż tak naprawdę, pomimo wszystkich dolegliwości jest to z pewnością piękny okres życia, który należy przeżyć zupełnie świadomie.

Podstawowym gruczołem płciowym u kobiety jest jajnik. Począwszy od okresu dojrzewania, te parzyste narządy płciowe wytwarzają żeńskie komórki rozrodcze - jaja. Produkują również żeńskie hormony płciowe, z których najważniejszym jest estrogen, odpowiedzialny za wykształcenie cech płciowych, jak na przykład kobiecej budowy ciała, piersi i cyklu miesiączkowego.

Kiedy już po menopauzie produkcja hormonów zaczyna spadać do zera, każda kobieta zaczyna zdawać sobie sprawę, że jak wiele funkcji substancje te były odpowiedzialne. W większości kobiet w wieku czterdziestu kilku lat jajniki zaczynają ograniczać produkcję hormonów, a co za tym idzie - do krwi zaczyna wydzielać coraz mniej estrogenów, których zaczyna brakować poszczególnym narządom. Około 5 roku życia produkcja ustaje zupełnie, krwawienia stają się coraz mniej regularne aż do całkowitego ich ustąpienia. Organizm zaczyna się przystosowywać do braku hormonów lecz przychodzi mu to z trudem.

Produkcja estrogenów w organizmie kobiety trwa do 45 roku życia, później zaczyna go brakować, co pociąga ze sobą wiele dostrzegalnych zmian; zmienia się sylwetka, pojawiają się zmarszczki, kłopoty z utrzymaniem moczu. Te objawy są łatwo dostrzegalne, jednak mało groźne. W tym okresie jednak zaczyna występować o wiele groźniejsze schorzenie

KLIMAKTERIUM I MENOPAUAZA

które nie mają przewodów wyprowadzających, lecz oddają swoje wydzieliny wprost do naczyń krwionośnych. Substancje te nazywamy hormonami. Są to ciała chemicznie czynne, które wywierają wpływ na przebieg różnych procesów życiowych ustroju.

Wydzielane dokrewne uzależniają wzajemnie procesy życiowe w organizmie. Na prawidłowy przebieg tych czynności ma niewątpliwą wpływ układ nerwowy autonomiczny. Jednym słowem hormony to bardzo duża grupa różnych substancji wydzielanych przez gruczoły wewnętrzne naszego organizmu, które w mniejszym lub większym stopniu są niezbędne do tego, żeby organizm mógł żyć w odpowiednich warunkach. Na przykład w naszej głowie mieści się gruczoł o nazwie przysadka, która pomimo swej małej wagi (0,6 g) zajmuje jakby stanowisko nadrzędne w stosunku do reszty gruczołów wydzielania wewnętrznego. To właśnie przysadka kontroluje czynności innych gruczołów. Poniżej - po obu stronach chrząstki tarczycy - przed górną częścią tchawicy położona jest tarczyca, regulująca przemianę materii, masę ciała i tempo dawkowania energii oraz częstotliwość rytmu serca. Co ciekawe, w odróżnieniu od innych hormonów może magazynować produkowane przez siebie hormony. Trzustka - znajdująca się za tylną ścianką żołądka - produkuje insulinę, nerki produkują hormon pobudzający wytwarzanie krwinek czerwonych przez szpik, a nadnercza - hormon stresu zwany adrenaliną.

Z kolei miejsce najbardziej nas interesujące - jajniki - wytwarzają żeńskie hormony płciowe, które między innymi pobudzają wytwarzanie komórek jajowych w jajnikach. U mężczyzn odpowiednikami są jądra produkujące hormony płciowe, które wpływają na rozwój narządów płciowych.

Cała wiedza o hormonach ma niecałe 100 lat. Termin „hormon” używany jest od 1904 roku, i zawdzięczamy go angielskiemu lekarzowi Ernestowi H. Sterlingowi. To właśnie on, dzięki eksperymentom na trzustce i nadnerczach, zdefiniował aktywny czynnik zawarty w gruczołach, mający poprzez krew wpływ na nasz organizm.

W naszym organizmie oba te układy - hormonalny i nerwowy - ściśle ze sobą współpracują i wzajemnie się uzupełniają. Układ nerwowy szybko reaguje szybko, ale efekt jego działania jest doraźny. Natomiast układ

porodzie nie mają w piersi mleka. Również niedostateczne wydzielanie hormonu antydiuretycznego - wagopresyny, przez tylny płat przysadki mózgowej powodujący chorobę o nazwie moczołka prosta, która polega na tym, że pacjent oddaje codziennie kilkadziesiąt litrów moczu, co oczywiście prowadzi do niechybnej śmierci. W tej sytuacji podanie wagopresyny leczy całkowicie tę chorobę.

Innym przykładem terapeutycznego zastosowania hormonów może być cukrzyca w przypadku której podaje się insulinę. Powszechnie ludzie bardzo rzadko kojarzą sobie insulinę z hormonem.

Ogromne kontrowersje przez wiele lat budziły metody pozyskiwania hormonów. W przypadku hormonów płciowych stosowano zawsze surowce naturalne i tak na przykład estradiol pozyskiwany był z moczu kobiet ciężarnych, a progesteron - z ciałek żółtych świń. Aby otrzymać 10 g progesteronu potrzebowano 1/2 kg ciałek żółtych, co oznaczało w praktyce kilkadziesiąt tysięcy świń. Produkcja ta była skomplikowana i niehumanitarna, dlatego też chemicy prowadzili intensywne badania nad nowymi metodami pozyskiwania hormonów. Właściwych początków organoterapii możemy doszukać się już dużo wcześniej. Właśnie w Grecji starożytnej w leczeniu schorzeń różnych narządów bądź też całych części ciała lekarze stosowali wyciągi z analogicznych narządów pochodzących od zdrowych zwierząt.

Hormony jednak ciągle kojarzą się nam negatywnie. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że dzisiejsza medycyna nie może już funkcjonować bez podawania człowiekowi hormonów produkowanych w nowoczesnych laboratoriach i całkowicie bezpiecznych. Obecnie znany jest już skład chemiczny niemal wszystkich hormonów, co jest niezwykle ważne albowiem brak choćby jednego z hormonów wpływa na nasze zdrowie negatywnie. Wtedy jednak możemy podać hormon zastępczy.

Czas chyba przestać bać się hormonów. W tej chwili do ich produkcji wykorzystuje się cholesterol. Okazuje się, że ten związek chemiczny, który jest tak zniechęcony przez producentów margaryny, doskonale nadaje się do produkcji hormonów steroidowych. Pamiętać jednak należy, że cholesterol pozyskiwany jest również z materiału zwierzęcego,

zagrożające życiu kobiety. Wszystko to wynika z prostej zależności pomiędzy hormonami a organizmem kobiety, czyli układem sercowo-naczyniowym, przemianą tłuszczową, koagulacją, szkieletem, skórą, włosami, piersiami, macicą, moczowodem, pęcherzem moczowym, pochwą.

Widać więc, że przyczyną tych wszystkich niekiedy trudnych dolegliwości w okresie menopauzy jest niedobór hormonów płciowych. Teoretycznie można bez nich żyć, jak to czyniły nasze babcie, ale współcześnie możemy uzupełnić ich braki.

Często menopauza i klimakterium utożsamiane są przez kobiety jako jedno i to samo zjawisko. Niestety, jest to zupełnie coś innego i te pojęcia trzeba rozróżnić.

Przyjęte jest, że menopauzą nazywamy ostatnią miesiączkę w życiu kobiety, natomiast klimakterium jest to dłuższy okres zamykający się w siedmiu latach przed wystąpieniem ostatniej miesiączki i siedem lat po jej wystąpieniu. Ponadto terminem perimenopauzy określa się również dwa lata w przód i po ostatniej miesiączce, która występuje najczęściej pomiędzy 52 a 65 rokiem życia. Ostatnia miesiączka natomiast występuje pomiędzy 48-52 rokiem.

Do najczęstszych objawów okresu przejściowego należą tzw. uderzenia krwi do głowy czyli napadów uczucia gorąca z zaczerwienieniem twarzy. Wiele kobiet odczuwa je raz-dwa razy w tygodniu, inne wielokrotnie w ciągu dnia. Często objawy te występują w nocy, zaburzając sen, dlatego w ciągu dnia kobieta jest nie wyspana, nie wypoczęta, drażliwa, ma trudności z koncentracją.

Częstotliwość występowania objawów okresu klimakterium:

- uderzenia gorąca 73 %
- zaburzenia ukl. sercowego, nadciśnienie 62 %
- nadmierna potliwość 56 %
- depresja 55 %
- zaburzenia snu 52 %
- zaburzenia pamięci 51 %
- drażliwość 50 %
- bóle głowy 40 %
- zawroty głowy 36 %
- męczliwość 32 %
- obniżenie popędu płciowego 31 %
- zaburzenia czynności stawów 28 %

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezplatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

Informujemy, że dnia 10 lutego br. (wtorek), o godz. 19.45 odbędzie się koncert grecko-polskiej poezji...

Związek Zawodowy Solidarność Polaków Pracujących w Grecji poszukuje fizjoterapeutów...

„LEKARZE BEZ GRANIC” bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiou 11a...

Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Atenach informuje, że z powodów technicznych w dniu 06 lutego br. (piątek) Urząd nie będzie przyjmował interesantów...

KURIER ATEŃSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969.

Pan Mieczysław Chwojko proszony jest o

pilny kontakt telefoniczny po numerem 90 18.427 Marek

Sprzedam suknię ślubną z dodatkami na wzrost 170 cm w cenie 80, 000 drachm tel. 094/74.21.55

Płytkarz fachowiec szuka pracy tel. 52.42.923

Potrzebna pani w średnim wieku do opieki nad starszą kobietą (praca na mieszkaniu) 100,000 tel. 36.42.689

Sprzedam motor MZ 250 w dobrym stanie z pełną dokumentacją oraz całorocznym ubezpieczeniem; cena 200,000 tel. 26.83.082 do 15.00

Potrzebna osoba dobrze mówiąca po polsku i rosyjsku do pracy w godz. popołudniowych tel. 82.33.694; 201.55.88 po 18.00

Wynajmę garsonierę z dużym tarasem w dzielnicy Ambelokipi tel. 094/31.08.94

Poszukuję dwóch osób do szycia na maszynach przemysłowych tel. 97.19.298

Sprzedam nowe łóżko drewniane (ciemny brąz) z materacem i szafeczką z 3 szufladami (komplet) w cenie 25, 000 drachm tel. 094/ 74.21.55

Do wynajęcia garsoniera (Pefki czynsz 30,000 drachm) oraz do odstąpienia cały tydzień prac dochodzących (sprzątanie biura) tel. 800.15.66

Odstąpię dużą umeblowaną garsonierę (Nea Smirni) z własnym ogrodem; czynsz 44,000 tel. 93.47.463; 094/ 67.53.73 Diana

Odstąpię umeblowaną garsonierę na Peristeri (czynsz 30,000 drachm) tel.

64 90.8C3

Szukam pracy dochodzącej na poniedziałek, czwartek i sobotę tel. 21.12.926 w godz. 19-21

Poszukuję garsonieri tel. 36 16.401

Szukam garsonieri w pobliżu metra tel. 85.44.422

Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie na parterze (Kolonos); czynsz 65,000 drachm tel. 094/47.96.50 w godz. 11.00-15.00

Praca na mieszkaniu (pomoc w domu) dla kobiety lub mężczyzny, wymagana znajomość języka greckiego lub angielskiego tel. 32.37.687

Sprzedam tania dwa fotele, mały czarny stolik, radiomagnetofon z CD (Sharp), dzieciinne łóżeczko z szufladami, rower górski tel. 094/717.926

Praca na terenie Grecji z przyuczniem do zawodu tel. 093/813.139; 093/67.98.89

Przyjmę na wolny pokój osobę (Nea Smirni) tel. 98.18.598 wtorek do południa Jola

Kobieta w wieku 45 lat pilnie poszukuje pracy dochodzącej lub na mieszkaniu (znajomość języka greckiego) tel. 86.18.123

Poszukuję pracy tel. 093/78.89.89

Para szuka pracy tel. 82.19.277 wieczorem

Sprzedam umeblowane mieszkanie (Kipseli) czynsz 35 tysięcy tel. 26.83.082 w godz. 8-15 Jarek

Potrzebna kelnerka ze znajomością języka greckiego i miłą aparycją do lawerny na wyspę Skiatos; warunki do uzgodnienia tel. 0427/22.256

Poszukuję pracy dochodzącej na poniedziałek, środę i czwartek (co dwa tygodnie) tel. 82.54.310

Sprzedam wyłęg elektryczny i kompresor tel. 88.16.284

Szukam dziewczyny na garsonierę z telefonem tel. 77.04.229

Potrzebne osoby dobrze szyjące na maszynach przemysłowych tel. 26.54.853

Odstąpię trzy dniówki tel. 800.15.66

Sprzedam drewniany stolik pod telewizor (ciemny brąz) z trzema półkami (80 cm x 40 cm na kółkach) w cenie 10,000 drachm tel. 094/74.21.55

Sprzedam 4-palnikową kuchnię elektryczną z piekarnikiem i rozem w cenie 20,000 drachm tel. 094/74.21.55

Odkupię dniówki tel. 86.51.358

Mężczyzna poszukuje pracy w godz. popołudniowych tel. 86.51.358

Potrzebny korepetytor matematyki (III klasa szkoły podstawowej) tel. 82.39.857

Kursy komputerowe, wykłady w języku polskim, zajęcia w godzinach popołudniowych tel. 22.85.153

Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel.52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedzieli) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów); Tłumaczenia i potwierdzenia notarialne

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

informator KA

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI... AVRA... Pierwszy w Atenach Sklep Polski ZAPRASZA

ZAWRÓDNIĘ PANIE DO SZYCIA DOBRZE SZYJĄCE... Tel.: 85 44 402 57 52 190

USŁUGI TRANSPORTOWE - przeprowadzki - przewozy na lotnisko... Tel. 85 60 872 tel. kom. 094 27 75 77

EXPRESS GAS... serwis piecyków gazowych... 8811163 8253467

LEKCJE J. GRECKIEGO... tłumaczenia ustne i pisemne... mgr Dorota Ziolkowska - Polizopulu

MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH... naprawa TV, VIDEO, CD, itp. Oprogramowanie dla komputerów

SERVIS POLSKI PIOTREK... Naprawiam lodówki pralki, piece elektryczne i inne.

SERVIS ELEKTRONICZNY... montaż ANTEN SATELITARNYCH... NAPRAWA telewizorów, CD, HiFi, video kamer, tunerów satelitarnych

PARYS FUTRA NORKI BŁAMY... Sklep Eksportowy... ATRAKCYJNE CENY BILETÓW AUTOKAROWYCH DO POLSKI

GABINET KOSMETYCZNY "ISIS"... oferuje: - czyszczenie twarzy, - leczenie trądzika, - usuwanie zmarszczek, blizn, przebarwień, - henna, depilacja, - przekłuwanie uszu

Anteny satelitarne z podstawą + 15 m kabla + montaż... SPECJALNA OFERTA... 85 cm - LNB - 0,7 TB UNIVERSAL = 49 000 dra

WYPOŻYCZALNIA MASZYN... do tarcia MARMURU - MOZAIKI - PARKIETU... DOWÓZ MASZYN DO KLIENTA Promocyjne ceny!

PRZEDSZKOLE POLSKIE... O komfortowych warunkach lokalowych w specjalnie do tego celu przeznaczonym budynku.

FLASZ... BIURO POŚREDNICTWA PRACY... oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i mężczyzn w Atenach i poza Atenami, na wyspach

SERVIS ELEKTRONICZNY... SPECJALISTYCZNA I EXPRESOWA NAPRAWA telewizorów kolorowych kamer video MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH

FILMOWANIE oraz PRZEWOZY DO ŚLUBÓW CHRZTYN i na lotnisko... tel. 094 271047 Grzegorz

SOLIDNIE NAPRAWIAM LODÓWKI PRAŁKI... KUPNO - SPRZEDAŻ Usług: PRZEPROWADZKI, PRZEWOZ... tel. 4251095 43 11 967 ALEKSANDER

Gabinet Kosmetyczny "URODA I STYL"... czyszczenie twarzy, henna, sztuczne rzęsy, makijaż - różne rodzaje, w tym: SPECJALNA OFERTA makijaż i uczesania Panny Młodej

PROGRAM TV SATELITARNEJ

piątek WIADOMOŚCI: 13.30, 17.30, 20.00, 00.00 07.00 „Gwiazdy na niebie”...

SOBOTA 07.02.98

WIADOMOŚCI: 13.30, 20.15, 00.00 06.00 „Śpiewamy po grecku”...

NIEDZIELA 08.02.98

WIADOMOŚCI: 13.30, 20.15, 00.00 06.00 „Śpiewamy po grecku”...

PONIEDZIAŁEK 09.02.98

18.15 „Powiedz to zła szczęko” - kom. prod. gr 21.00 „X-files”...

WTOREK 10.02.98

18.00 „Cygański arystokrata” - kom. prod. gr 21.00 „Aniol stróż”...

ŚRODA 11.02.98

18.30 „Jestem super mężczyzną” - kom. prod. gr 21.30 Koszykowa: Limoz - Paok...

CZWARTEK 12.02.98

18.15 „Jestem Pondere i robię co chcę” - kom. prod. gr 21.00 „Leniw pies”...

PIĄTEK 13.02.98

18.15 „Super dom wariatów” - kom. prod. gr 21.00 Tele cine - magazyn informacyjny...

TV Polonia

CZWARTEK 5.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych...

01.45 Powitanie widzów amerykańskich 01.50 „Czapka niewidka”...

PIĄTEK 6.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 Podwieczorek - program rozrywkowy...

SOBOTA 7.02.98

08.00 Galeria pod strzechą 08.30 Hity satelity 08.50 Dzień dobry na dzień dobry...

WTOREK 10.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 „Kocie opowieści” - serial 08.35 „Tajemnice Wiklinowej Zatok”...

NIEDZIELA 8.02.98

08.00 Program dnia 08.05 Słowo na niedzielę 08.10 Dzień dobry na dzień dobry...

ŚRODA 11.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 Mistrzostwa Polski Formacji Tanecznych...

PONIEDZIAŁEK 9.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 „Maszyna zmian” - serial 08.35 „Widget”...

Studia Kontakt (powt.) 09.30 Wiadomości 09.45 Teledyski na zyczenie...

WTOREK 10.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 „Kocie opowieści” - serial 08.35 „Tajemnice Wiklinowej Zatok”...

ŚRODA 11.02.98

08.00 Gimnastyka 08.10 Włosie bawic? - program rozrywkowy...

Joaquin Achucarro - koncert w stylu hiszpańskim 01.45 Powitanie widzów...

Polsat

CZWARTEK 05.02.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacji...

PIĄTEK 06.02.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45 Polityczne graffiti 08.55 Poranne informacji...

RTL 7

czwartek 05.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.35 Siódemka dzieciaków 09.20 „Echo Point”...

piątek 06.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.35 Siódemka dzieciaków 09.20 „Echo Point”...

sobota 07.02.98

08.00 „Beach Patrol” - serial 08.45 Siódemka dzieciaków...

Point” - serial dla młodzieży 16.50 „Sunset Beach” - serial obyczajowy...

niedziela 08.02.98

08.00 „Świat Audubona Crane River” - serial przyrodniczy...

poniedziałek 09.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.45 „Lassie” - serial dla młodzieży...

wtorek 10.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.35 Siódemka dzieciaków 09.20 „Echo Point”...

środa 11.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.35 Siódemka dzieciaków 09.20 „Echo Point”...

czwartek 12.02.98

08.00 RTL 7 zaprasza 08.35 Siódemka dzieciaków 09.20 „Echo Point”...

Za зміiany w programie telewizyjnym redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

